NRA MEMBER WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Dobrze Sprawa Poczęta Musi Być Pierwej w Myśli Skończona

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 264. SOBOTA, DNIA 11-GO LISTOPADA, (SATURDAY, NOVEMBER, 11), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

DZIŚ USŁYSZYMY WARSZAWĘ

PREZYDENT MOŚCICKI MÓWI PRZEZ RADJO.

Nadany Będzie Krótki Program Ku Czci Chopina. — Nastawcie Aparaty na WMAQ o Godz. 5-ej Po Południu.

Warszawa, 11. listopada. — Z racji przypadającej dzisiaj 15ej rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę, z Warszawy nadany będzie specjalny program radjowy.

„Polskie Radjo" w porozumieniu z National Broadcasting Company nada uroczystą audycję radjową w języku polskim i angielskim.

Rozpocznie ją krótkiem przemówieniem naczelny dyrektor „Polskiego Radja" dr. Z. Chamiec, pozdrawiając w języku polskim Polonję amerykańską i w języku angielskim — słuchaczy amerykańskich. Następnie przemówi Pan Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki, również w języku polskim i angielskim. Po przemówieniu Pana Prezydenta Rzplitej nadana zostanie krótka audycja, poświęcona Chopinowi, po której prawdopodobnie zabierze głos, rozmawiając krótko, również w dwóch językach, marszałek Senatu—Władysław Raczkiewicz. Audycję zakończy odegranie hymnu narodowego polskiego.

Transmisja w XVtą rocznicę Niepodległości ma zapoczątkować, cykl podobnych transmisyj „Polskiego Radja". M. in. omawiana jest sprawa transmisji na Amerykę przemówienia prof. Władysława Wróblewskiego, prezesa Banku Polskiego, b. ambasadora Rzeczypospolitej w Washingtonie.

Pozatem w myśl propozycji Centrali Europejskiej „National Broadcasting Company" omawiane będą projekty dalszych transmisyj, które zapoznają Amerykę z wartościami kulturalnymi i życiem Polski Mocarstwowej.

Dzisiejszy program radjowy z Warszawy podany będzie w Chicago przez stację WMQA, punktualnie o godzinie 5ej po południu i trwać będzie 15 minut.

Nie Jesteśmy Pucobutami i Mordercami - Wołał Hitler.

Uważajcie Nas za Równych Sobie, Albo Nas Już Nie Zobaczycie w Genewie.

Berlin, 11. listopada. — Kanclerz Adolf Hitler wygłosił wczoraj w stolicy ostatnią mowę programową w obecnej kampanji wyborczej do reichstagu. Mowa kanclerza nacechowana była groźbami dla narodu, ostrzeżeniami dla zagranicy i rozpaczliwemi hasłami "stania murem przy obecnym rządzie hitlerowskim".

Hitler apelował przedewszystkiem do robotników niemieckich i do farmerów, twierdząc, iż jest jednym z tej klasy, dlatego spodziewa się, że robotnicy niemieccy i farmerzy wypowiedzą się masowo za rządem Hitlera.

— Wy i ja — wołał Hitler, wymachując ramionami — przedstawiani jesteśmy w państwach zagranicznych, jako krwi żądne besetje, jako mordercy. Nie możemy pozwolić na to i nie pozwolimy, aby świat miał o nas taką opinję. Naród niemiecki nie jest narodem pucobutów. Żądamy, aby zagranica odnosiła się inaczej do Niemiec. Nie chcemy mieszać się do spraw wewnętrznych innych państw, dlatego nie chcemy, aby inne państwa mieszały się w nasze sprawy".

„Nie sprowadzimy Niemiec do ruiny — wołał dalej z zapałem Hitler — dlatego, że się tak komuś podoba, lub też, aby inne jakieś organizacje mogły istnieć. Klika międzynarodowa działa przeciw Niemcom na arenie światowej, lecz solidarność narodu niemieckiego zdoła się przeciwstawić tej klice.

W końcu swego przemówienia Hitler poruszył sprawę równouprawnienia Niemiec. — Kanclerz żądał, aby Niemcy traktowano na równi z innemi mocarstwami pod każdym względem.

"Jeżeli nie otrzymamy równouprawnienia — mówił — nie zobaczycie nas już więcej w Genewie. Jesteśmy gotowi przybyć na każdą konferencję międzynarodową, lecz tylko jako równi z innymi".

Mowa Hitlera podana była na sieć radjową w całych Niemczech. W miastach poustawiano głośniki prawie na każdym narożniku, aby cały kraj mógł wysłuchać mowy kanclerza.

MOSKWA ZADOWOLONA Z PRZYJĘCIA LITWINOWA W WASHINGTONIE.

Moskwa, 11. listopada.—Prasa sowiecka poraz pierwszy zamieściła więcej wiadomości o wizycie swego komisarza spraw zagranicznych w Washingtonie. Organ „Prawda" zamieścił na pierwszej stronie wielką podobiznę prez. Roosevelta, a obok taką samą podobiznę Litwinowa. Jest to pierwszy wypadek, że prasa sowiecka zamieszcza podobiznę prezydenta Stanów Zjednoczonych od wielu lat. Prasa sowiecka rozpisuje się szeroko o gościnnem przyjęciu Litwinowa w Washingtonie, o śniadaniu z prez. Rooseveltem, jak również przytacza niektóre wyjątki z pism amerykańskich, omawiających przychylnie wizytę przedstawiciela Rosji sowieckiej w Stanach Zjednoczonych. Z artykułów, jakie się ukazały w prasie sowieckiej wczoraj, zauważyć można, że Moskwa jest zadowolona z rezultatów wizyty Litwinowa w Ameryce i, że posiada nadzieję załatwienia sprawy uznania Rosji sowieckiej przez rząd Stanów Zjednoczonych pomyślnie.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

NIEZAPOMNIANE CHWILE.



33-cia dywizja piechoty z Illinois wyrusza na wojnę do Francji, przed szesnastu laty.



A potem przed 15 laty, podpisanie zawieszenia broni i celebracja w Chicago.

Życie Małego i Wielkiego Świata

W New Yorku Irlandczycy stracili pewnie równowagę, albo też zapomnieli o swej taktyce walki politycznej. Kandydatów na mayora New Yorku było trzech: dwóch Irlandczyków i Włoch. Rezultat: Irlandczycy przegrali a Włoch, La Guardia, wygrał. Dla nas Polaków rezultat wyborów powinien posłużyć za przykład, abyśmy wiedzieli co nas czeka, jeżeli będzie dwóch Polaków na jakiś urząd a jeden Irlandczyk. Powinniśmy wzorować się na La Guardia i tak jak on zwyciężać w polityce.

* * *

Na mayorze La Guardia kilka lat temu psy wieszano. W Washingtonie nazywano go radykałem i atakowano go ze wszystkich stron. Dzisiaj wszyscy się do niego przyznają i radziby nawiązać z nim kontakt, dlatego tylko, że zwyciężył. — Najgłośniej krzyczą „To nasz" konserwatywni republikanie, którzy dawniej uważali go za swego największego wroga.

* * *

W niedalekiej przyszłości Irlandczycy i ich pobratymcy anglosaskiego pochodzenia przekonają się, że Stany Zjednoczone nie są wyłącznie dla nich. Jak również, że Baranowski, Sosnowski, La Guardia, czy Petrinelli, są tak samo dobrymi Amerykaninami, jak Smith McGee czy MacCracken, o ile nie lepszemi od nich. Wybory w New Yorku są najlepszego tego dowodem.

* * *

Gub. Horner podpisał wczoraj uchwałę legislatury upoważniającą do wydania $30.000,000 w bondach stanowych na pomoc bezrobotnym podczas zimy. Miljon kobiet, dzieci i mężczyzn mogą teraz nie obawiać się dłużej, że stacje ratunkowe zostaną zamknięte.

* * *

Huey Long, senator radykalny z Louisiana, nie może narzekać na brak „popularności". Na politycznym wiecu masowym w Alexandria, La., który zgromadził tysiące ludzi, przywitano Longa gradem jaj. Rzucenie cuchnącej bomby uświetniło przyjęcie senatora.

* * *

Prezydent Roosevelt, osobiście, jest za zniesieniem kary śmierci we wszystkich stanach Unji. Wyraził on tę swoją osobistą opinję w związku z zapoczątkowanym w Washingtonie ruchem za zniesieniem kary śmierci. Jednocześnie zaznaczył że o tej kwestji mogą decydować czynniki ustawodawcze, nie wykonawcze, poszczególnych stanów.

Miasto Chce Się Rządzić Samo w Sprawach Trunków.

Mayor Kelly Przeciw Kontroli Stanowej.

Mayor Kelly powiedział wczoraj komisji stanowej zbierającej informacje w sprawie nowego ustawodawstwa wódczanego, że Chicago chce zająć się tem zagadnieniem samo dla siebie i to w otwarty, porządny sposób, który przeszkodzi nadużyciom w erze poprohibicyjnej.

„Jestem stanowczo przeciwny kontroli stanowej, a za samorządem miast w tej sprawie" — mayor oświadczył na posiedzeniu w sali dyrekcji komisarzy powiatowych. „Nie wierzę w komisję stanową, ani nawet w lokalną. Jest to problem dla mayora i Rady miejskiej. Komisja byłaby i tak tylko osłoną dla odpowiedzialności mayora."

Chce samorządu dla miasta.

Mayor powiedział, że użyłby władzę licencjonowania do regulowania regjonalnej sprzedaży trunków stosownie do życzeń mieszkańców. Skończyłby ze starego typu wyszynkiem i „barą" dla mężczyzn. Zrobiłby z wyszynków lokale porządne, na wzór takich lokali europejskich.

Zapytany, co według niego stanowiłoby pogwałcenie samorządu miejskiego, mayor odpowiedział:

„Wydawanie przez stan licencyj i kontrolowanie sprzedaży trunków przez komisję stanową".

Na pytanie, co w takim razie zamieściłby w stanowym statucie o trunkach, pan Kelly wymienił definicję salunu, metodę ograniczenia liczby salunów i wymaganie „dobrego rekordu" od koncesjonarjuszy.

Sentyment za „barą".

Wśród członków komisji dawał się wyczuć pewien sentyment za starego typu szynkwasami. Istnieje również różnica opinji co do oddzielnych licencyj na piwo i na wódkę, lub jednej licencyj na wszystkie napitki.

„Dlaczego sprzeciwia się pan komisji stanowej? — zapytano mayora.

„Stan już teraz miesza się za dużo do nas" — Kelly odpowiedział. — „Mamy teraz przyjazną administrację, czas jednak, aby Chicago miało swój własny głos w takich sprawach. Wykonywanie ordynansów miejskich nie należy do stanu. Sprzedajemy środki apteczne i artykuły spożywcze bez pomocy stanu."

Ograniczenie licencyj.

„Czy miasto ograniczyłoby liczbę licencyj? — zapytał pan Shanahan, jeden z członków komisji.

„Tak, sądzę wystarczyłaby jedna na jeden blok."

W krótkości, plan mayora Kelly'ego da się streścić w trzech punktach.

1. Pojedyńcza licencja dla wszystkich lokali sprzedających trunki.
2. Otwarte lokale, ze stołami, a bez szynkwasów.
3. Jeden taki lokal na każdy blok.

Plan, osobliwie propozycja pojedyńczej licencji, spotkał się z natychmiastowym sprzeciwem ze strony drobnych restauratorów, którzy mówią, że chcą podawać piwo przy jedzeniu, nie mogliby jednak opłacić również licencji na wódkę, oraz ze strony aptekarzy, którzy chcą sprzedawać nadal wódkę butelkami.

Komisja, która ma już przed sobą tentatywny projekt ustawodawstwa, odroczyła się do środy, kiedy ten bil wzięty pod rozwagę. Wczoraj przyjęto rezolucję polecającą wzięcie pod rozwagę przy przygotowaniu bilu myśl samorządu, wysuniętą przez mayora.

Na wczorajszej sesji nie poruszano planu kontroli trunków w New Yorku, na którym — jak mówiono — stan Illinois może się wzorować.

Chicago Składa Dzisiaj Hołd Pamięci Poległych.

We wszystkich dzielnicach miasta, jak również na terenie wystawowym, odbędą się dzisiaj uroczystości 15 rocznicy zawieszenia broni w wojnie światowej.

Na terenie wystawowym uroczystości zawieszenia broni rozpoczęły się punktualnie o godz. 11-ej przed południem.— Poraz pierwszy od czasu otwarcia Wystawy Stulecia Postępu, cały ruch zamarł na Wystawie na pięć minut, kiedy punktualnie o godz. 11ej wszyscy porzucili zajęcia i zwrócili się na wschód, poświęcając tę chwilę poległym w ostatniej wojnie.

O godzinie 9-ej rano w kościele św. Stanisława Kostki odbyła się uroczysta Msza św. dziękczynna w 15 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. X. Tadeusz Ligman C. R., zarządca Dziennika Chicagoskiego, odprawił w asyście dwóch księży Mszę św., a X. Józef Pruszyński, C. R., wygłosił okolicznościowe kazanie.

Jutro w dzielnicy Town of Lake, w parafji św. Jana Bożego, tamtejsi weterani Polacy z Armji Amerykańskiej i z Armji Polskiej urządzają wspaniały obchód zawieszenia broni z odsłonięciem pomnika-armaty, którą postawiono na gruntach parafjalnych pomiędzy kościołem a plebanją, od strony parku Sherman.

Dzisiaj jest święto legalne. Wszystkie banki, biura i urzędy publiczne są zamknięte.

Jedna z większych ceremonij odbędzie się dzisiaj w budynku United States Court House, dawny budynek federalny, gdzie p. Antoni Czarnecki kolektor cła w porcie chicagoskim będzie jednym z mówców.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 11-go listopada: — Św. Marcina b. w.

*

Jutro, niedziela, 12-go listopada: — ŚS. Pięciu Braci Polaków, Męcz

23-cia Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O Wskrzeszeniu Córki Jaira".

*

Pojutrze, poniedziałek, 13go listopada: — Św. Stanisława Kostki.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:36.
Zachód słońca o godz. 4:33.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pochmurno oraz ciepłej, prawdopodobnie deszcz ze śniegiem. W niedzielę częściowo pochmurno i zimniej. Silny, południowo-zachodni wiatr, przechodzący dziś w nocy w północno - zachodni.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 29 stopni najniższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 20 stopni.

POROZUMIENIE AMERYKI Z MOSKWĄ BLISKIE.

Układy w Washingtonie Toczą Się Pomyślnie.

Washington, 11. listop. — Na trzygodzinnej konferencji w Białym Domu, Prezydent Roosevelt i Maksim Litwinow, sowiecki komisarz spraw zagranicznych, doszli do porozumienia, które — w oczekiwaniu kół oficjalnych — wróży rychłe uznanie Rosji sowieckiej.

Litwinow, opuszczając Biały Dom około północy, zachował dyplomatyczne milczenie o przebiegu konferencji. Zapytany, czy rozmowa z Przeydentem była „przyjemna", dyplomata sowiecki odparł: „Rozmowy z panem Rooseveltem są zawsze miłe i przyjemne."

William C. Bullitt, specjalny asystent sekr. stanu Hulla i autorytet w kwestjach rosyjskich, brał udział w konferencji. Powiedział on, że czasu dalszych rozmów nie wyznaczono, że jednak „widocznie odbędą się dalsze konferencje".

Spotkanie określono jako „przyjacielską pogadankę" wiadomo jednak, że przejrzano i omówiono gruntownie przedmioty związane z uznaniem dyplomatycznem Moskwy. Bullitt nadmienił, że na trzygodzinnej konferencji zrobiono „postęp".

Z Białego Domu, Litwinow udał się do domu Borysa Swirskiego, szefa sowieckiego biura informacyjnego, którego jest gościem podczas pobytu w Washingtonie.

Po konferencji, z Białego Domu wydano krótki urzędowy komunikat:

„Prezydent i p. Litwinow przedyskutowali kwestje pomiędzy dwoma krajami, poprzednio omówione pomiędzy sekr. Hullem i delegatem sowieckim. Te rozmowy z Prezydentem i departamentem stanu będą kontynuowane."

Przed przybyciem do Ameryki, Litwinow wyraził się, że, tak dalece, jak chodzi o niego sprawa uznania Rosji może być załatwiona w 30 minutach. — Pewni urzędnicy, obecni na konferencjach, są pod wrażeniem, że podstawa do uznania została już wygładzona.

Z Prohibicją Znikną Uciążliwe Podatki Federalne.

Podatnicy Oszczędzą Rocznie $220,000,000,

Washington, 11. listop. — Pogrzeb prohibicji w dn. 5. grudnia przyniesie podatnikom w prezencie ulgi podatkowe wynoszące $220,000,000 rocznie.

Prezydent Roosevelt oznajmił wczoraj, że podatki uciążliwe w takiej sumie będą skasowane zaraz po formalnem odwołaniu 18-ej poprawki i żachnął się na sugestję, że mógłby odwlec proklamację końca prohibicji w celu przedłużenia tych podatków na jeden rok więcej.

Byłoby to sprzeczne z „dobrą wiarą" — Prezydent powiedział, oznajmiając o swojej intencji skończenia z prohibicją możliwie najrychlej.

Na wierzch tego zapewnienia przyszła opinja prok. gen. Cummingsa, doręczona w biurach Białego Domu, że podatki automatycznie przestają obowiązywać z chwilą ratyfikacji zniesienia prohibicji.

Pan Cummings oświadczył, że prohibicja będzie pogrzebana i przyklepana łopatą w momencie, w którym 36-ty stan ratyfikuje 21-szą poprawkę, znoszącą 18-tą.

W ten sposób, 5. grudnia, kiedy ostatni z trzech stanów odbędzie swoją konwencję i jej przewodniczący ogłosi rezultat głosowania, prawo prohibicyjne umrze. Federalne wykonywanie ustanie. Prawa stanowe będą rządziły. Piwo i wódka będą płynęły tak szeroko, jak tylko prawa stanowe pozwolą.

Podatki uciążliwe, które się kończą z chwilą pogrzebania prohibicji, obejmują dodatkowe pół centa na galonie gazoliny, 5 procent podatku od dywidend i 5 procent od akcyj stanowiących kapitał zakładowy.

Nic nie zadecydowano jeszcze w kwestji sprzedaży trunków na terytorjach federalnych. Marynarka wojenna pozostanie „suchą", co nie jest żadną niespodzianką, była bowiem taką na długo przed prohibicją.

4 ZABITYCH, 6 RANNYCH W STRASZNEJ KATASTROFIE LOTNICZEJ.

Aeroplan Rozbił Się o Zbocze Góry.

Portland, Ore., 11. listop. — Czterech ludzi poniosło wczoraj śmierć w katastrofie aeroplanowej, jaka zdarzyła się blisko Portland wśród gęstej mgły. Samolot uderzył w zbocze góry i stanął w płomieniach. Dzięki przytomności umysłu p. Libby Wurgast, służącej na aeroplanie, reszta pasażerów uszła śmierci.

W katastrofie zginęli A. Davis, pilot; dr. Coffey, wybitny lekarz i szef kliniki w Portland, A. C. Trostler z Chicago, urzędnik firmy Grigsby-Grunow Co., i H. Cohn z Portland.

Katastrofa miała miejsce krótko po odlocie wielkiego samolotu pasażerskiego linji United Airline z lotniska Swan Island. Lecąc w gęstej mgle, aparat zawadził o drzewo i rozbił się o zbocze góry. Nastąpiła eksplozja gazoliny i samolot stanął w ogniu. Panna Libby Wurgast, sama pokaleczona, zdołała wyciągnąć pięciu innych pasażerów z płonącego aparatu.

Rok Jubileuszowy— Rok Misyjny.

Modlitwa Jego Eminencji Ks. Kardynała Mundelein'a o Powodzenie w Misjach.

Wszechmogący i Wieczny Boże, — my, dzieci Twoje, pokornie upadając przed Tobą, — poświęcamy ten rok duchowego odrodzenia na Twoją większą cześć i chwałę. — Pokornie błagamy Ciebie, strzeż, prowadź i osłaniaj nas, kapłanów i lud Twój, w tym czasie; — przyjm prośby nasze, Błogosław wysiłki nasze i zachowaj nas wiernymi w Twej służbie. — Daj natchnienie tym, którzy w tym świętym czasie misyj głoszą Słowo Twoje; — przygotuj serca ludu Twego, aby je godnie przyjęli. — Ześlij Ducha Świętego i odnów oblicze naszego miasta i naszej diecezji; — przywróć do Siebie tych, którzy odeszli od Ciebie; wzmocnij tych, którzy powątpiewają i cierpią pokusy; — ochraniaj tych, którzy są w niebezpieczeństwie ciała i duszy; — utwierdź tych wszystkich w łasce Twojej, — byśmy Ci odtąd wiernie służyli i osiągnęli zbawienie naszych dusz nieśmiertelnych. — Amen. (200 dni odpustu.)

* * *

W roku jubileuszowym potrzeba nam łaski Bożej i dlatego powyżej podajemy modlitwę do odmawiania o powodzenie misyj, odbywających się w naszych parafjach rzymsko-katolickich, by te misje św. odbyły się Bogu na cześć i chwałę, na pożytek Kościoła i na zbawienie nieśmiertelnych dusz naszych.

Rok ten posiada dla nas osobliwe znaczenie, a to dlatego, iż jest rokiem dziewiętnastosetnym od Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, od założenia Kościoła Jego. Jest także okazją srebrnego jubileuszu biskupstwa Jego Eminencji Kardynała Jerzego Mundelein'a.

Jest to więc rok, który powinien być przez nas w szczególny sposób uświęcony, i w tym celu we wszystkich parafjach tutejszej archidiecezji odbywają się misje św., aby przez cały ten rok jubileuszowy, bez przerwy, płynęła korna modlitwa do stóp Najwyższego.

* * *

W ciągu dalszym Misje św. odbędą się w parafjach następujących: Od 12go do 26go listopada, w parafji św. Jana Chrzciciela (Francuskiej), gdzie proboszczem jest ks. A. L. Girard, pod kierownictwem OO. Paulistów; od 12go do 26go listopada, w parafji św. Szczepana, gdzie proboszczem jest ks. Szczepan Bubacz, pod kierownictwem misjonarzy diecezjalnych; od 12-go do 26go listopada ,w parafji p. w. Sancta Maria Addolorata (Włoskiej), gdzie proboszczem jest ks. J. Bernardi, P. S. S. C., pod kierownictwem OO. Jezuitów; od 12go do 26go listopada, w parafji św. Bonifacego, gdzie proboszczem jest ks. A. J. Milcheski, pod kierownictwem misjonarzy diecezjalnych; od 12go do 26go listopada, w parafji Ducha św., gdzie proboszczem jest ks. C. A. Erkenswich, pod kierownictwem misjonarzy diecezjalnych; od 12go do 26go listopada, w parafji św. Jana Kantego, gdzie proboszczem jest ks. Władysław Bartylak, C. R., pod kierownictwem OO. Franciszkanów; od 12go do 26go listopada, w parafji św. Stanisława Kostki, gdzie proboszczem jest ks. Jan Drzewiecki, C. R., pod kierownictwem OO. Franciszkanów; od 12go do 26go listopada, w parafji św. Trójcy, gdzie proboszczem jest ks. Kazimierz Sztuczko, C. S. S., pod kierownictwem OO. Jezuitów; od 12go listopada do 3go grudnia, w parafji Zmartwychwstania, gdzie proboszczem jest ks. M. J. Sullivan, pod kierownictwem OO. Winencjanów; od 12go listopada do 3go grudnia, w parafji św. Tomasza z Akwinu, gdzie proboszczem jest ks. E. L. Dondanville, pod kierownictwem OO. Wincencjanów; od 12go listopada do 10go grudnia, w parafji św. Melego, gdzie proboszczem jest ks. prałat F. Purcell, pod kierownictwem OO. Marystów; od 13go do 25go listopada, w parafji św. Krzyża (Litewskiej), gdzie proboszczem jest ks. A. Skrypko, pod kierownictwem OO. Jezuitów.

W PARAFJACH POZA CHICAGO.

Od 12go do 19go listopada, w parafji śś. Cyryla i Metodego, w Lemont, gdzie proboszczem jest ks. Henryk Jagodziński, pod kierownictwem OO. Wincencjanów; od 12go do 19go listopada, w parafji św. Marji, w Minooka, gdzie proboszczem jest ks. A. C. Martin, pod kierownictwem Wiatorjanów; od 12-go do 19go listopada, w parafji Wniebowzięcia, w Coal City, gdzie proboszczem jest ks. Fr. Mueller, pod kierownictwem OO. Paulistów; od 12go do 19go listopada, w parafji św. Patrycjusza, w Momence, gdzie proboszczem jest ks. T. Damarals, pod kierownictwem OO. Redemptorystów; od 12go do 19go listopada, w parafji św. Marji, w Reddick i St. Lawrence (placówki misyjne), gdzie proboszczem jest ks. A. F. Korthals, pod kierownictwem misjonarzy diecezjalnych; od 12go do 26go listopada, w parafji Najsłod. Serca Jezusa, w Joliet, gdzie proboszczem jest ks. J. A. Keating, pod kierownictwem OO. Wiatorjanów.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swói interes w "Dzienniku Chicagoskim."

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Cinderella was the little girl who was nearly devoured by a wolf which impersonated her grandmother			
2. Hammerfest, Norway, is famed as the northernmost city in the world			
3. The Mormon church is in El Paso, Tex			
4. A molecule is an atom			
5. Fiat money is paper currency of govment issue, made legal tender by law, but with no promise of redemption			
6. Isaiah was the great Jewish leader found amongst the bullrushes of the Nile by Pharaoh's daughter			
7. The rupee is the monetary unit of India			
8. Hendrik Willem Van Loon wrote "The Story of Mankind"			
9. Madrid, Spain, is the city famous for its leather			
10. In warfare, a mortar is a short piece of ordnance for throwing shells at high angle			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

A BIRD'S-EYE VIEW OF NEW YORK



SPORT

Klub Mieczkowskiego Zdobył 2529 Punktów Na Serję w Lidze Alumnów.

Tomczyński Grał w Trzech Partjach, w Każdej Zdobył Powyżej 200 Punktów.

Najsilniejszą w bieżącym tygodniu czwórką w lidze kręglarskiej Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki okazała się czwórka agencji kart okrętowych Mieczkowskiego, która zdobyła 2529 punktów na serję, do czego w wielkiej mierze przyczynił się Zygmunt Tomczynski, który zdobył 201, 201, 215 razem 617 punktów. "Przejechali" się kręglarze Mieczkowskiego dwa razy po alumnach adwokatach, dla których dzielnie grał Oziemkowski (662 na serję.) Cyfry:

Alumni Lawyers:

J. S. Kula	168	133	190
John Gordon	144	132	134
J. F. Kula	153	180	179
J. Oziemkowski	173	222	267
Handicap	110	110	110
	748	777	880

Mieczkowski Steamship Agency

A. Gramza	185	200	157
S. Tomczynski	201	201	215
E. Jakubowski	174	150	187
J. Stachowiak	192	207	157
Handicap	101	101	101
	853	859	817

"Wyrwał" 622 punkty na serję dentysta "Dzioł" Sroka jako członek czwórki kwiaciarzy Julka Szatkowskiego ze wsi Niles. Dr. "Dzian" Liss choć cwany nie dorównał Sroce, a Chapp nie wiele "złapał" w serji. Po ich "ciempijnie" najlepiej grał Dr. Wilunowski, który zdobył 558 punktów. Rywale mieli tęgiego kręglarza w J. Schefflerze, "Dziordź" Szczepański grał dobrze. Tu Klub Szatkowskiego wygrał tylko drugą partję, dwie "zaperfumowali" dla siebie aptekarze Wojtalewicza. — Cyfry:

Wojtalewicz Drug Stores:

C. Wiczas	178	128	168
W. Kotas	178	135	136
J. Scheffler	185	207	184
G. Szczepański	178	178	178
Handicap	71	71	71
	790	719	737

Szatkowski Niles Florists:

Dr.W.Wilunowski	181	233	144
Dr. J. J. Chapp	125	177	186
Dr. J. J. Sroka	186	256	180
Dr. J. J. Liss	189	179	170
Handicap	53	53	53
	734	898	733

Z innych kontestów ligi Alumnów rezultaty w cyfrach takie:

Cepa Undertakers:

L. Pinkowski	178	170	167
Jos. Sroka	195	174	162
S. Sroka	158	163	201
M. Lechowski	195	149	185
Handicap	81	81	81
	807	737	796

Wicker Park Medics:

Dr. P. Czwalinski	213	178	145
Dr. L.Kozakiewicz	179	131	120
Dr. J. Tenczar	146	196	178
Dr.E.Dombrowski	185	199	180
Handicap	90	90	90
	813	794	713

Ald. Konkowski Boosters:

L. Cepa	125	155	136
R. Konkowski	171	177	184
S. Tomczynski	177	153	151
Thos. Gordon	149	150	190
Handicap	100	100	100
	722	735	761

Adam's Decorating:

Rev. Wróblewski	145	145	130
Dr. A. A. Gordon	112	159	159
A. Lesiewicz	108	190	137
A. Scheibe	209	163	194
Handicap	112	112	112
	686	769	732

Jutro Kontest Weberowców.

Jutro, o godzinie 2ej po południu, na boisku Mills Stadium, róg Lake ulicy i Kilpatrick avenue jedenastka Weber High zmierzy się z jedenastką Fenwick High.

Gra w piłkę nożną budzi zainteresowanie nie małe; Weberowcy mają nadzieję, iż szczęście im służyć będzie i że tym razem wygrają. Bilety do nabycia przy kasie.

— W uzdrowiskach i kąpieliskach niemieckich zezwolono na otwarcie domów gry, ale tylko dla przyjezdnych. Tą drogą rząd szuka poważniejszych zysków dla skarbu.

SEZ YOU Answers

1. False. Little Red Riding Hood. 2. True. 3. False. Salt Lake City, Utah. 4. False. A group of atoms. 5. True. 6. False. Moses. 7. True. 8. True. 9. False. Cordova. 10. True.

THE OLD HOME TOWN — Registered U. S. Patent Office — By STANLEY



Przygotowania Do Igrzysk Sportowych Polonji Zagranicznej.

W Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy czynione są obecnie przygotowania do Igrzysk Sportowych Polonji Zagranicznej, jakie odbędą się podczas II-go Zjazdu Polaków z Zagranicy w lecie 1934 r. Ogół sportowy polski zagranicą projekt urządzenia przez Radę tych igrzysk przyjął do wiadomości z wielkim entuzjazmem. Sam fakt zapowiedzi zawodów w kraju ożywił znacznie życie sportowe we wszystkich ośrodkach Polonji zagranicznej.

Dnia 20 października r. b. odbyła się w Radzie Organizacyjnej konferencja Komisji Organizacyjnej Igrzysk przy współudziale zainteresowanych resortów rządowych i związków sportowych, na której ustalono ramowy program zawodów i zastanawiano się nad pokryciem kosztów. Konferencja wyraziła zgodny pogląd, że zorganizowanie igrzysk będzie miało przełomowe znaczenie dla życia sportowego wśród Polaków, zamieszkałych zagranicą i w wybitnym stopniu przyczyni się do wzmocnienia poczucia polskości u rodaków na obczyźnie.

Z LIGI KLUBU P. A. W 33-EJ WARDZIE.

Liga Polsko-Amerykańskiego Klubu w 33ciej wardzie raportuje, że piątka Frank Zintak Boosters pokonała trzykrotnie rywali z klubu Grzemski Realtors zdobywając 2708 punktów na serję i 960 w jednej partji. Kokowiński zdobył 617 punktów na serję, a 248 w jednej partji.

Piątki z ligi wyżej podanej występują do kontestów każdego piątku wieczorem w kręgielni Hardinga. — Cyfry:

Dr. Kutza Boost.	887	897	826
Nowicki Realtors	870	916	826
Conklin U.-Herb	912	889	897
Renoma Cafe	797	897	798
Clayton F. Smiths	742	816	795
Sadowski Butch.	856	871	821
Wojtyla Under.	828	944	730
Ald. Kadow Boost.	765	826	895
F. Zintak Boosters	807	941	960
Grzemski Realt.	714	838	800

Z KLUBU UNIQUE SOCIAL.

Po dwie partje z trzech w lidze mieszanej kręglarkiej Klubu Unique Social na Jackowie wygrały ostatnio klubu Stankowicz Florals, Smolka Bros. Boosters i Doc Ulis Boosters.

Edward Urban zdobył 576 punktów na serję, a Alicja Gajewska 554. Natalja Kukułka, nowa członkini ligi zna doskonale kręglarstwo, co wykazała zdobywając po 161, 144 i 114 punktów na partję. — Cyfry:

Stanowicz Florals	752	789	752
Szymański Phar.	763	722	728
Doc Ulis Boosters	777	757	687
Doc Ross Morals	724	786	762
Smolka Bros. B.	790	752	657
C. Luka Boosters	861	737	763

CENTRALA WYSTOSOWAŁA REZOLUCJĘ W SPRAWIE PULASKI RD.

Na wtorkowem posiedzeniu Centrali Polskich Ideowych Organizacyj w Chicago, które odbyło się w lokalu tejże pnr. 1213 Milwaukee ave., omawiano rozmaite sprawy, tyczące się działalności tej organizacji, a jedną z najgłówniejszych było uchwalenie i wysłanie odpowiedniej rezolucji do aldermanów, domagającej się zmiany nazwy ulicy Crawford ave. na Pulatki Road, aby w ten sposób uczcić gen. Kazimierza Pułaskiego, który życie swe oddał w obronie wolności tego kraju. Rezolucja ta przesłana została do wszystkich polskich aldermanów, a także do ald. Johna Tomana, przewodniczącego komitetu Lokalnych Przemysłów, Ulic i Zaułków i do burmistrza Kelly'ego.

Prócz załatwienia tej kwestji, postanowiono wziąć czynny współudział w przyjęciu gen. Hallera, który przybywa do Ameryki, do Weteranów Armji Polskiej, organizacji, należącej do Centrali, a także i współudział weźmie Centrala w obchodzie rocznicy zawieszenia broni, który odbędzie się w dniu 11-go listopada w parku Harrisona. Centrala także postanowiła urządzić obchód styczniowego powstania na południowej strone miasta, do komitetu zaś, mającego zająć się obchodem weszli następujący: p. S. Obrzut, p. A. Nowiński, p. Rutkowska, p. Malinowska, p. St. Pepławska, p. J. Wieczorek, p. L. R. Zalewska, p. Marja Bryniczka i p. J. S. Kobrzyński.

Komitet ten ma się także zająć urządzeniem obchodu rocznicy Kościuszki, Lincolna i Waszyngtona, który odbędzie się w jednym dniu ze względu na to, iż w czasie tym będzie gościł w Chicago gen. Haller. Pozatem Centrala ma zamiar urządzić obchód ku uczczeniu dziesiątej rocznicy śmierci Prezydenta Wilsona, gdyby taki nie był urządzony przez Legjon Polski Amer. Weteranów. Jeśli jednak Legjon obchód taki będzie urządzał, Centrala weźmie w nim udział.

Postanowiono też urządzić w niedalekiej przyszłości wieczorek muzykalno-wokalny, do którego przygotowania już są czynione, aby program wypadł jak najlepiej i aby goście ubawili się i spędzili wolne chwile na przyjemnej rozrywce.

ZE SERCOWA.

Oddział św. Pawła, nr. 88 Macierzy Polskiej, urządza zabawę taneczną w dzień rocznicy zawieszenia broni, w sobotę, dnia 11go listopada, w sali ob. P. Sikory, p. n. 4748 S. Marshfield Ave. Przygrywać będzie doborowa orkiestra pana Piotra Storzek. Początek o godzinie 8ej wieczorem. Oddział św. Piotra, nr. 90 i Oddział św. Antoniego nr. 80, oba biorą udział in gremio. Komitet zaprasza wszystkie towarzystwa w parafji do współudziału. Przygotowane będą niezwykłe kontesty ,oraz dane będą cenne premje i upominki.

Baczność Klub Nienadówki!

Klub Nienadówki wystąpi na bal Tow. Synowie Polski, gr. 191 U. P. w niedzielę, 12go listopada, o godzinie 7ej wieczorem, w sali ob. W. Wójcika, narożnik May i Fry ulicy.

Józef Ożóg, prezes
Antoni J. Bernath, sekr.

EAST PULLMAN, ILL.

Można dostawać Dziennik Chicagoski w składzie p. H. F. Lindgren'a, pnr. 461 E. 111-ta ulica, East Pullman, Ill.

Zgromadzenie SS. Notre Damek Święci Setną Rocznicę Założenia.

Zgromadzenie zakonne Siostr Notre Damek, święci w tych dniach setną rocznicę swego założenia. Zgromadzenie to dzieli się na dwanaście prowincyj. Z tych siedem jest w Europie, a pięć w Ameryce. Amerykańskie prowincje są: Milwaukee, Baltimore, St. Louis, Mankato i Hamilton. W prowincjach tych ogółem pracuje 10,300 Siostr zakonnych. Siostry Notre Damki uczą dzieci w szkołach parafjalnych w dziesięciu archidiecezjach i trzydziestu diecezjach. W Chicago Siostry Notre Damki uczą w trzech polskich szkołach parafjalnych, mianowicie: na Stanisławowie, Kantowie i w parafji św. Konstancji, w Jefferson Park. Siostry Notre Damki jako też i Siostry z innych zgromadzeń zakonnych, sprawują zaszczytne stanowiska nauczycielek, pracując nad edukacją i wychowaniem młodego pokolenia. Ponadto trzymają porządek przy ołtarzach, urządzają przedstawienia dla dobra dziatwy i parafij; jednem słowem starają się o stałe podnoszenie stanu umysłowego i moralnego młodej generacji. Jest to praca idealna, szlachetna i wzniosła, a chociaż wykonywana bez ostentacji i rozgłosu, to jednak przykład ich pociąga nasze panienki z dobrych rodzin do wyrzeczenia się osobistych uciech świata, a poświęcenia swego życia dla Boga i społeczeństwa. Już znaczny procent nauczycielek, czcigodnych Siostr Notre Damek dalej rosło i kwitło i owoc wydawało dla chwały Bożej i na chlubę rodzin chrześcijańskich.

Z Helenowa.

Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, gr. 859 Z. P. R. K., odbędzie miesięczne posiedzenie we wtorek, dnia 14go listopada w sali zwykłych posiedzeń.

Stanisław Starzyk, prezes
Jan Gavek, sekr. prot.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Z MARJANOWA

W tym czasie postępu a zarazem depresji, każdy kupiec stara się o ceny na swój towar przystępne dla odbiorców, a instytucje które z ofiar ludzkich się utrzymują, siłą się na nowości aby tylko zainteresować ogół imprezami, które za cel mają zebranie tych ofiar. W rzędzie tych stoją szkoły i kościoły. Do jednych z takich imprez parafjalnych dołącza się bazar parafjalny. I u nas na Marjanowie odbywać się będzie w niedzielę dnia 12go, 19go, 26go listopada oraz w środę dnia 22go. Opierając się na zasadzie kupieckiej: na dobry towar po niskich cenach zawsze znajdą się odbiorcy — komitet bazaru postanowił tego roku dać sposobność wszystkim powrócić do domu z wielką i pożyteczną rzeczą po prostu za bez cen. Nigdy też w historji parafji marjanowskiej ani żadnej innej parafji, nie było tyle kosztownych rzeczy, które wypełnią budki na bazarze tego roku. Będą tam nawet złote rybki ze sadzawki na podwórzu parafjalnem, czego dostarczyć może tylko Marjanowo, bo jest jedyną parafją, która ma sadzawkę własną, gdzie rybki pod cieniem wspaniałej świątyni marjanowskiej mnożą się i aż proszą się, aby je parafjanie zabrali do swoich domów, bo im nieco ciasno w sadzawce, a zima nadchodzi.

*

Ks. proboszcz Edward Brzeziński, oświadczył, że pragnie, aby w każdym domu marjanowskim znalazły się rybki marjanowskie. Przyjdźcie zatem na bazar i zabierzcie te sieroty ze sobą do domu. Zabierzcie także pod pachę kaczkę lub kurę na obiad familijny, zabierzcie zabawki dla waszych pociech, i inne rzeczy do użytku domowego. Prosimy.

Bazarem zajmują się wszystkie Towarzystwa, Bractwa i Kluby parafjalne.

*

Jutro, w niedzielę, dnia 12go na bazar wystąpią Bractwa Niewiast i Dziewic Różańcowych. Zasiądą do stołów, gdzie podana będzie dla nich smaczna przekąska. Początek bazaru o godzinie 6:30 wieczorem, zaś wieczorem pomiędzy godziną 10tą a 10:30 będzie premjowanie darmo dla wszystkich obecnych na sali.

*

Składamy słowa serdecznej podzięki wszystkim, którzy już złożyli kosztowne premje na bazar. Lista tych następująca: Bańka Marjanna, Butler Bros. Drews Express Co. — jedną tonnę węgla twardego, Władysław Dziurgot, Fair Store, Karolina Fulara, Feliks Gogolinski, Marjanna Guzick, Marja Kosobucka, Józefa Kulczyk, Katarzyna Nacka, Anna Rosinska, Rusnak Furniture Store, Władysława Tomaszewska, Wieboldt Store, Marjanna Zabłocka. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne "Bóg Zapłać". Prosimy o dalsze ofiary.

*

W czwartek, dnia 23go listopada, w wielkiej sali posiedzeń pod kościołem, odbędzie się zabawa kostkowa czyli "Bunco", urządzona staraniem Bractwa Dziewic Różańca św. na korzyść parafji.

*

Jutro po południu o godzinie 1:30 z bardzo ważnych przyczyn, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Bractwa Dziewic Różańca św. Obecność wszystkich członkiń wymagana.

*

W niedzielę, dnia 3go grudnia, rozpocznie się Misja św. na Marjanowie i trwać będzie przez dwa tygodnie.

*

Dzisiaj o godzinie 10ej rano, odbył się pogrzeb śp. Stanisława Rywniaka.

*

W środę pp. Franciszek i Bronisława Janiszewscy obchodzić będą 9tą rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencję odprawiona będzie o godzinie 6ej rano.

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: — Jutro o godzinie 1:30 Br. Dziewic Róż. św. W poniedziałek Stow. Alumnów szkoły M. B. A. i Dw. św. Franciszka, Z. K. L. We wtorek Dwór Niewiast M. B. A. i Tow. św. Wawrzyńca, Męcz. W środę Tow. Dramatu i Śpiewu.

*

W niedzielę dnia 5go listopada, Klub Młodzieńców św. Józefa na Marjanowie, urządził zwyczajem rocznem, jesienną zabawę towarzyską w wielkiej sali parafjalnej. Chociaż powietrze niezbyt sprzyjało sala po brzegi zapełniona była gośćmi, przyjaciółmi i sympatykami. Młodzieńcy gustownie udekorowali światła i sklepienie sali za co winno się im uznanie. Muzykę dostarczyła orkiestra parafjanina marjanowskiego "Richter's Harmony Kings". Pod czarującemi światłami i według taktu kołysającej muzyki goście bawili się wesoło i radośnie. Pod wszelkim względem, w pomyślności, zabawa ta nie ustępuje poprzednim zabawom urządzonym przez Młodzieńców św. Józefa, albowiem znaną jest rzeczą, że Klub Młodzieńców św. Józefa energicznie pracuje i wysiłków i poświęceń nie szczędzi by zabawy jego udały się jak najlepiej.

Pomiędzy gośćmi zauważyliśmy ks. Edwarda Brzezińskiego, C. R., proboszcza parafji marjanowskiej, ks. Władysława Barona, C. R., p. Franciszka Urbańskiego, najstarszego członka Klubu Młodzieńców św. Józefa, który od dawna jest na marjanowie jako pracownik dzielny i energiczny we wszystkich działalnościach parafjalnych i p. Filipa Sadowskiego, który jest wielkim przyjacielem Klubu Młodzieńców, i który wszędzie i szeroko cieszy się szacunkiem i miłością wielu.

Wielka to była niespodzianka gdy w toku zabawy na salę weszli p. Kongresman Leon Kociałkowski, p. Alderman Józef Rostenkowski, p. Reprezentant Stanowy Edward Petlak, z licznem gronem przyjaciół organizacji 32giej wardy demokratycznej. Zauważyliśmy również znanego w sferach politycznych p. Piotra Lavorata ze żoną.

Przy stole z p. aldermanem Rostenkowskim zasiadali członkowie organizacji 32giej wardy demokratyczni: p. Tomasz Gordon z żoną i synem, p. Franciszek Sedor, p. A. Cichowicz z żoną, p. P. Zblewski z żoną, p. B. Klinger z żoną, p. A. Bałdyga z żoną, p. J. Antoniewicz z żoną, p. F. Nowak z żoną, p. C. Kruse z żoną, p. H. Cieślak z żoną, p. F. Witkowski z córką, p. Wilkalas z żoną, p. C. Joppe z żoną.

Przy stole z p. Filipem Sadowskim zasiadali p. Bernard Sadowski, panna Genowefa Sadowska, p. Leon Wojtlewicz z żoną, p. Jan Names, p. Edward Tomasiak, panna C. Kanabaj i p. Franciszek Kowalski.

*

Zabawa Klubu Młodzieńców św. Józefa udała się nadspodziewanie pomyślnie z zadowoleniem wszystkich gości, i tu Młodzieńcy św. Józefa, z kapelanem ks. L. Nalewaj, C. R. na czele i prezesem p. W. Groeckim wyrażają swe szczere podziękowanie wszystkim którzy przyczynili się do sukcesu tejże zabawy, a w szczególności p. kongresmanowi L. Kociałkowskiemu, p. aldermanowi J. Rostenkowskiemu, p. reprezentantowi Edw. Petlakowi, który z liczną reprezentacją organizacji demokratycznej 32-ej wardy przybyli na tą zabawę.

Komitet który pracował około tej zabawy tworzą: Wład. Grodecki, prezes; Eug. Sadowski, F. Wagner, Wład. Schram. J. Reckase, M. Hinze, V. Domrzalski, L. Baumgardt, Wład. Meyers, S. Czajkowski.

*

Ks. Leon Nalewaj, C. R., onegdaj wieczorem, w kościele Matki Boskiej Anielskiej ochrzcił nowonarodzoną córeczkę państwa Stefana i Marji Marciszewskich, której imiona dano Marja Anna. Chrzestnymi rodzicami byli p. Erwin Kownacki i pani Eleonora Jankowska. Uszczęśliwiona mamusia jest zaliczana do utalentowanych amatorek sceny marjanowskiej i śpiewaczek-solistek.

Mayor Kelly Gościem Dem. 26-tej Wardy.

Urządzają Mu Przyjęcie Na Kantowie, 23go Listopada.



GOSPODARZ
Ald. F. E. Konkowski.



GOŚĆ
Burmistrz E. J. Kelly.

Jak nas informuje alderman i demokratyczny komityman 26ej wardy, Franciszek E. Konkowski, Regularna Organizacja Demokratyczna tejże wardy urządza w dniu 23go listopada br. w sali parafjalnej św. Jana Kantego przy Chicago ave. i Carpenter ul., wieczorek rozmaitości w połączeniu z recepcją dla mayora miasta Chicago, Edwarda J. Kelly'ego, który tam przybędzie wraz z Patrickiem A. Nash'em, przewodniczącym powiatowego centralnego komitetu partji demokratycznej.

Komitet programu tego wieczorku przygotowuje różne interesujące numery i rozsyła już zaproszenia do wszystkich wybitnych obywateli 26ej wardy. Zaznaczyć jeszcze należy że piwo i przekąski podawane tam będą — darmo!

Dziś Bal Tow. Giewont.

Oddawna zapowiadany bal Tow. Giewont, gr. 2672, Z. N. P., odbędzie się dziś wieczorem, w sali Polonia, pn. 1575 Milwaukee ave. Początek tańców o godzinie 8-ej wieczorem.

Młodzież i starsi wybierają się na tą zabawę, która dla uczestników i uczestniczek niesie z sobą wspaniały program, szczegółowo opracowany przez komitet, jako też i zarząd towarzystwa, z prezesem p. B. Migałą na czele.

Bufet, jak twierdzi komitet, będzie obficie zaopatrzony tak w przekąski, jak i napoje prohibicyjne, a na wszystko są ceny depresyjne. Komitet zaprasza amatorów tańca, oraz ogół Polonji na ten bal.

Odezwa Posterunku Town of Lake.

W niedzielę, dnia 12 listopada, Post. Town of Lake, No. 7, P. L. W. A., urządza uroczyste odsłonięcie armaty z ostatniej wojny światowej. Uroczystość ta zapowiada się pod każdym względem dobrze i wszyscy weterani z posterunków, oddziały pań i sympatycy powinni poprzeć tę imprezę.

Zbiórka posterunków, pań z oddziałów i towarzystw, nastąpi o godzinie 1-ej po południu, przy 48-ej i S. Paulina ul. Pochodem wyruszą wszyscy do kościoła św. Jana Bożego, przy 52-ej i S. Throop ul., na akt odsłonięcia, którego dokona Konsul Generalny, p. T. Zbyszewski. W razie zimna, program będzie wykonany w sali parku Sherman.

Na programie wygłoszą mowy wybitni przedstawiciele naszego miasta. Wieczorem, w sali Słowackiego, odbędzie się bal militarny. — A. Zajewski, przewodn.; J. Hucher, sekr.

Czy wiecie, że w wieku 16 Lublin miał tyle ludności, co i Londyn, gdyż 40,000, że nasz Kraków liczył wówczas 80,000 mieszkańców, a Hamburg zaledwie 6,000, że w roku 1700 zawijało do Gdańska około 5,000 okrętów rocznie, a do portu londyńskiego tylko około 1500.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

JASKINIA PORYWACZY.



Dom w Glen View, u zbiegu ulic Fir i Elm, gdzie szajka porywacza Touhy'ego miała więzić Johna (Jake the Barber) Factora. (Klisza Herald-Exam.)

"MÓJ WUJASZEK Z AMERYKI"—TO FURA ŚMIECHU I RADOŚCI!



Niezrównany nowy dźwiękowy film z Polski jest zarazem i farsą i operetką pierwszorzędną. Wyświetlany będzie już w tę niedzielę, w Polskim teatrze Chopin, przy Division ul. i Milwaukee ave.

Rozhasała się cała Warszawa na wieść, że Grzybkowie przybyli w Mysich Kiszek pod Pipidówką, oddziedziczyli całych 50 tysięcy dolarów po krewnej w Ameryce. Grzybek z radości tak się „ululał" w barze „pod Wiechą", że w przystępie „szału" filantropijnego kupił... pomnik Kopernika by się w ten sposób przyczynić do rozwoju i rozsławienia rodzinnych Mysick Kiszek!

Wszystko to, czytelniku i czytelniczko, zobaczycie i usłyszycie w najnowszym filmie polskim pt. „Mój Wujaszek z Ameryki" w teatrze CHOPIN przy Division i Milwaukee ave., już w tę niedzielę, tj. 12go listopada.

Najlepsza okazja zabawy Najlepszy film z Polski!

Z WŁADYSŁAWOWA

Dziś, w sobotę, kończy się już pierwszy tydzień trzytygodniowej misji na Władysławowie pod kierownictwem Wiel. Ojców Franciszkanów, Misjonarzy z Pulaski, Wis. Pierwszy ten tydzień poświęcony był niewiastom, a drugi poświęcony będzie mężczyznom, a trzeci zaś młodzieńcom i dziewicom. Program na tydzień dla mężczyzn jest następujący: W niedzielę: Rano Msze św. będą jak w każdą zwykłą niedzielę, mianowicie, o 6:15, 7:15, 8:15 9:15, 10:15 i o 11:15. Po południu, o 3-ej, nauka i Benedykcja. Wieczorem, o godzinie 7:30, nauka i Benedykcja. W dnie powszednie: Rano Msze św. o godz. 5:30, 6:15 z krótką nauką, 7:15 z krótką nauką, o 8ej dla dzieci, a suma z kazaniem (dla wszystkich) o godz. 9-tej. Wieczorem: O godz. 7-ej konferencja dla mężczyzn i Benedykcja. O godz. 8:15 konferencja dla mężczyzn i Benedykcja.

Dla wygody parafjan wieczorami odbywają się podczas tej Misji aż dwa nabożeństwa mianowicie, 7-ej i 8:15, a więc jest dosyć miejsca dla każdego nie będzie potrzeba stać. Każdy będzie mógł zająć wygodne miejsce.

Tak jak niewiasty tłumnie przychodziły na nabożeństwa w swym tygodniu, żywi się nadzieję, iż mężczyźni także przychodzić będą gromadnie.

Misjonarzami, którzy się zamują tą Misją są: O. Arkadjusz A. F. M., O. Piotr Budnik, O. F M. i O. E. Jagodziński, O. F. M

*

W ten poniedziałek, dnia 13 listopada, przypada uroczystość św. Stanisława Kostki, patrona proboszcza parafji św. Władysława, ks. Stanisława Czapelskiego. Z tej okazji dzieci szkolne będą miały dzień wolny.

*

Ubiegłego czwartku, dnia 9 b. m., w kościele św. Władysława, o godz. 10:15 rano odbył się pogrzeb śp. Michała Nowickiego, przy licznym udziale krewnych i znajomych. Zwłoki złożono na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Chór św. Cecylji pod umiejętną i niestrudzoną dyrekcją miejscowego organisty p. Fr. Pawłowskiego, przygotowuje się energicznie na 40-godzinne nabożeństwo, które zakończy Misję św. Próby odbywaja się co piątek wieczorem. Sądząc z tych prób można się spodziewać od chóru coś nadzwyczajnego.

Dziś rano, o godz. 8-ej w kościele św. Władysława, na kobiercu ślubnym staneli p. Stefan Wielkiewicz, syn pp. Jana i Marjanny Wielkiewiczów z Młodziankowa, i panna Anna Betlej, córka pp. Andrzeja i Marjanny Betlej, 5504 W. School ul. Państwu młodym drużbowali p. Adam Wielkiewicz i panna Helena Rusin.

*

Posiedzenie. — Młodszy Oddział Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia N. M. P. (Immaculata Club) odbędzie swe miesięczne posiedzenie w ten poniedziałek, dnia 13go b. m. o godz. 7:30 wieczorem, w wschodnim skrzydle szkoły św. Władysława. Z powodu misji zwykła zabawa towarzyska, która zwyczajnie odbywa się po posiedzeniu, tym razem będzie skasowana. Ponieważ pod obrady pójdą nader ważne sprawy, mianowicie sprawa zabawy, którą ten oddział urządza z końcem tego miesiąca, obecność wszystkich członkiń jest bardzo pożądana.

*

Szkoła tańców. — Z powodu Misji, która się odbywa na Władysławowie, nauka tańców w Szkole Tańców Narodowych i Klasycznych przy Bractwie, odbędzie się w audytorjum parku Chopina, Long ave. i Newport ul., w ten wtorek, d. 14go b. m. Początek o godzinie 7:30 wieczorem. Kierownictwem tych tańców zajmuje się panna Juljanna Klos.

*

Spowiedź miesięczna. — Z powodu Misji na Władysławowie, regularna spowiedź miesięczna Bractwa Dziewic, będzie na ten miesiąc skasowana; wszystkie członkinie mają odbyć spowiedź św. prywatnie i do Komunji św. przystąpić prywatnie.

*

Zabawa. — W poniedziałek d. 27go listopada, Młodszy Oddział Bractwa Dziewic urządza wielką zabawę w sali szkolnej św. Władysława. Zabawa ta zwać się będzie „Thanksgiving Frolic". Energiczne przygotowania w toku. Bilety będą tylko po 10 centów, dla pokrycia kosztów. W imprezie tej brać udział będą mogły wyłącznie członkinie Starszego i Młodszego Oddziału. W skład komitetu wchodzą następujące członkinie: M. Kapelańska, G. Perchorowicz, B. Łapińska, C. Perzanowska, J. Świerk, M. Wiias M. Wojciechowska, J. Chmielek, z panną L. Górską, prezeską, na czele. Bliższe szczegóły poda się później.

*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus przy parafji św. Władysława, którzy pragną brać udział w grze piłki koszykowej mają się zebrać przed szkołą św. Władysława, dziś, w sobotę, dnia 11go listopada, o godz. 7ej wieczorem, skąd in corpore, udadzą się do sali gymnastycznej wyższej szkoły św. Trójcy, Division i Cleaver ul. Instruktorem tej nader zajmującej gry będzie p. Ed. Czech Z tej sposobności skorzystać powinno jak najwięcej członków Starszego Oddziału Tow. oraz starsi członkowie Młodszego Oddziału.

*

Bractwo Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P. baczność! Jutro, o godz. 1:30 po południu, w sali parafjalnej odbędzie się zebranie Oddziału Młodszego Dziewic Niep. Pocz N. M. P. w sprawie śmierci członkini ś. p. Filomeny Herczyk, której pogrzeb odbędzie się we wtorek, o godz. 9:15 z kościoła św. Władysława.

*

Podczas drugiego tygodnia misji św. dla mężczyzn, będą dla dogodności w dni powszednie aż dwa nabożeństwa o 7ej i o 8:15. W poniedziałek, dnia 13go będzie jeden wyjątek, bowiem pierwsze nabożeństwo będzie o 7ej, a drugie o 8:45 na których będzie nauka na temat: obowiązki stanowe mężczyzn.

Jubileusz Tow. Władysława Reymonta

Z okazji 45-ej rocznicy założenia Tow. Władysława S. Reymonta, gr. 119, Z. N. P., będzie urządzony bal, połączony z licznemi niespodziankami w noc Sylwestrową, dnia 31 grudnia, w pięknie odnowionej i udekorowanej sali I. Stankiewicza, przy Noble i Emma ul. Komitet z łona towarzystwa rozpoczął już energiczną pracę, ażeby zapowiedziana zabawa, jak i połączona z nią uroczystość, udały się jak najlepiej i ażeby gości i uczestników zabawy ubawić należycie. Bilety są do nabycia u członków, oraz w restauracjach.

Z KANTOWA.

Tow. Bratniej Pomocy św. Czesława, odbędzie posiedzenie dnia 13 listopada, o godz. 8-ej wieczorem, w sali zwykłej. — J. Smoczyński, prez.; J. Cwik, sekr.

— W starożytnym grobach Kaukazu odnaleziono cenne przedmioty z bronzu: broń, ozdoby, posążki itp. Zabytki te wskazują na ścisły kontakt starożytnego Wschodu: Assyrją, Babilonją i Egiptem.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION

One year	$5.00
Six months	3.00
Three months	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85
To Europe for one year	8.00
To Canada for one year	5.00

All letters shall be addressed to

PRZEDPŁATA WYNOSI

Rocznie	$5.00
Półrocznie	3.00
Kwartalnie	1.75
W Chicago pocztą miesięcznie	.85
Do Europy rocznie	8.00
Do Kanady rocznie	5.00

Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Tylko Jeszcze Dwadzieścia Centów.

W pismach podaje się wiadomości o stanie majątkowym zamkniętych banków i wnioski co do ich wypłacalności. Wnioski takie są zgadywaniem, ale mogą być zgadywaniem trafnem.

Otóż z tego źródła dowiadujemy się, że p. Shanahan, przejemca banku North-Western, może wypłaci jeszcze dwadzieścia centów na dolarze i na tem postawi kropkę. Wynikałoby więc, że w najlepszym razie depozytorzy byłego banku „polskiego" dostaną tylko połowę tego, co im się należało.

Gdy się zważy, że inne banki znajdują się w warunkach daleko gorszych, że przejemcy ich nie wypłacili dotąd ani cetna i w przyszłości także nie można się wiele spodziewać, to wypłacenie przez North Western połowy wygląda nieźle. Fakt ten jednak nie daje powodu do uciechy.

Ten „bank" „polski" znajdował się w warunkach lepszych od innych i był w stanie zwrócić ludziom więcej. Trzeba tylko skończyć z uprawnionym rabunkiem majątku, trzeba ukrócić apetyty adwokata pana przejemcy i apetyty samego przejemcy, którego postawiono tam nie dla adwokata, lecz dla depozytorów, dla ratowania ich mienia, dla chronienia majątku przez rozdrapaniem. Niedawno przyzwolenie sądu na wypłacenie adwokatowi stu tysięcy dolarów i brak ze strony pana Shanahana najmniejszego słowa sprzeciwu pozwala wnioskować, że honorarja adwokackie są panu Shanahanowi bliższe i droższe, jak interes dziesiątków tysięcy depozytorów.

Pan Shanahan ma w miłej pamięci nietylko honorarja adwokackie, ale także ludzi, których zatrudnia w banku, którzy razem z nim „chronią" depozyty przed rozgrabieniem. Dziwna rzecz. Tak się bowiem jakoś złożyło, że wśród tych ludzi nie ma Polaków. Jest to tem dziwniejsze, że p. przejemca ma około trzydziestu pięciu tysięcy depozytorów Polaków, więc sama przyzwoitość nakazywała liczyć się z tym faktem.

Fakt powyższy uderza wszystkich i robi na wszystkich wrażenie, jakby pan Shanahan uczynił z banku North Western dojną krowę dla adwokatów i swego personelu republikańskiego.

Gdy obecny audytor stanowy ubiegał się o urząd, zapewniał wyborców, że zrobi porządek, gdy audytorem zostanie, że nie pozwoli rozdrapywać mienia. Pan audytor Barrett ma miłą sposobność uczynić zadość przyrzeczeniu zapomocą wejrzenia w gospodarkę pana Shanahana i zrobienia tam porządku.

Niechajby pan audytor zażądał od pana przejemcy banku North-Western przedstawienia sobie imiennego spisu ludzi zatrudnionych przez pana Shanahana, wraz z oznaczeniem wysokości pensyj i dodaniem, co kto robi. A gdy p. Barrett będzie ten materjał przeglądał, to niechaj zwróci uwagę na dziwny zbieg okoliczności, że ci pracownicy pana Shanahana pochodzą z pewnych dystryktów i ward politycznych, w których pan Shanahan przypuszczalnie jest interesowany pośrednio lub bezpośrednio.

Każdy ma prawo do zarobku, jednakże w danym razie protestujemy przeciwko zjadaniu majątku depozytorów przez kliki politykierskie.

Życia twego proste drogi
Z pogodą jako na niebie,
Przebywaj śmiało, bez trwogi;
Bóg niechaj prowadzi ciebie!
Wiara z miłością, nadzieją
Niechaj ci zawsze jaśnieją.

Walka Dolara z Funtem.

Ściśle mówiąc, jeszcze tej walki niema, ale „wszystkie znaki na niebie i ziemi" zapowiadają te walki. W stosunku do funta angielskiego, nasz dolar spadł bardzo dużo a ponieważ fakt ten nie jest na rękę Anglji, przeto w sferach finansowych i byznesowych oczekują z dnia na dzień wiadomości z Londynu, że Aglja postanowiła się bronić. Taka wiadomość będzie początkiem wojny dolara z funtem.

Do tej pory zarówno Washington jak i Londyn uspakajały opinję publiczną, mówiły mianowicie, że obniżanie wartości dolara amerykańskiego nie wywoła ze strony Anglji represji. Eksporterzy i importerzy jednakże nie bardzo wierzą tym zapewnieniom, gdyż sądzą słusznie, że spadek dolara i skupywanie złota muszą zachwiać równowagę pieniężną, jaką Anglja stworzyła.

Przypomnieć tutaj trzeba, że Anglja doświadczyła gorzko wysokiej waluty. W roku 1925 ustabilizowała funt na poziomie przedwojennym. Nie uchroniła się jednak przed kryzysem dlatego, że z ustabilizowaniem dolara nie dokonało się ustabilizowanie płac. Anglja nie mogła konkurować na rynkach zagranicznych, bo jej towary były za drogie. Japonja i Niemcy, nie mówiąc o St. Zjednoczonych, wypychały Anglję z rynków. Doszło do tego, że Japonja była w stanie posyłać do samej Anglji swoje towary włókiennicze i na miejscu konkurować z Anglją. Podobnie Polska była w stanie z zarobkiem sprzedać swój węgiel w Skandynawji a nawet w samej Anglji.

Taka sytuacja powiększała armję bezrobotnych w Anglji i ta musiała coś uczynić, żeby się ratować i stare rynki odzyskać. Ogłosiła więc wycofanie podstawy złotej dla funta i robiła wszystko, żeby wartość swojej waluty obniżyć. Z początku wątpiono w skuteczność sposobu. Dzisiaj nikt nie wątpi. Anglja odzyskała wiele swoich rynków i przypomocy specjalnego olbrzymiego funduszu manipulowała tak, że zdołała nagromadzić znaczne zapasy złota.

Nasz kraj również sięga po rynki zagraniczne, chce sprzedać towar po cenach konkurencyjnych. Jak długo dolar stał wysoko, trudno było naszym eksporterom konkurować z Anglikami. Obecnie dolar stracił na wartości przeszło jedną trzecią i przez to jesteśmy w stanie sprzedawać zagranicy towar o więcej jak jedną trzecią taniej. Tutaj zagrożeni są teraz Anglicy i niezawodnie zechcą się bronić. Dlatego właśnie oczekują wszyscy wojenki funta z dolarem. Gdyby taka wojna wybuchła naprawdę, wówczas trudno będzie ostać się frankowi francuskiemu, a gdy frank się zachwieje, wtedy nie utrzyma się na podstawie złotej żadna waluta w Europie. Zacznie się niebywała wojna walutowa wszystkich ze wszystkiemi, przyczem kraje wysoko uprzemysłowione będą toczyły najzacieklejszą walkę o zachowanie rynków zbytu.

Ale jak każdą groźbę wojny, tak też i tę można zażegnać. Funt angielski może nie zechcieć wojować z dolarem naszym a w takim razie nowa międzynarodowa konferencja gospodarcza będzie nieunikniona w pierwszych miesiącach na przyszły rok. Wtedy zostałby omówiony cały system walutowy na świecie i niezawodnie nastąpiłoby ustalenie waluty. Tymczasem musimy żyć w niepewności i rozczytywać się w wiadomościach finansowych.

Będzie Wojna Czy Nie?

Na Dalekim Wschodzie dojrzewa konflikt zbrojny pomiędzy Japonją a Rosją sowiecką, który może stać się zarzewiem nowej wojny światowej. I choć nie jest to sprawa tygodni, ani miesięcy — z możliwością tą w stosunkowo bliskim czasie liczyć się można. Stosunki sowiecko-japońskie pogarszają się niemal z dnia na dzień z powodu zatargu o kolej wschodnio-chińską. Japonja dąży za wszelką cenę do objęcia kolei wschodnio-chińskiej. Moment wybrany przez nią jest niezwykle dogodny. Wielkie mocarstwa zaobsorbowane sytuacją europejską nie będą mogły skutecznie interwenjować, a Ameryka, najbardziej zainteresowana w stosunku wypadków na Dalekim Wschodzie przeżywa ostry kryzys gospodarczy, który paraliżuje całkowicie swobodę jej ruchów na zewnątrz. W tych warunkach Japonja może nietylko zająć kolej wschodnio-chińską, ale, trawiona głodem przestrzeni, dążyć niewątpliwie będzie w dalszej fazie konfliktu do zajęcia sowieckiego pobrzeża nad Pacyfikiem, przynajmniej w południowej jego części, gdzie znajduje się Władywostok — najważniejszy port sowiecki.

Jak dalece niebezpieczeństwo zbrojnego konfliktu na Dalekim Wschodzie stało się bliskiem, dowodzi zarządzona ostatnio przez rząd angielski rozbudowa angielskiej bazy morskiej w Hongkong, wzmocnienie fortyfikacyj i zwiększenie pogotowia przeciwlotniczego.

Z drugiej strony widzimy wzmożoną aktywność dyplomacji japońskiej w kierunku zlikwidowania sprawy zatargu z Chinami. W tych dniach rząd japoński wysunął szereg propozycyj różniących się znacznie od warunków dyktowanych poprzednio. Sprawa uznania państwa mandżurskiego przez Chiny zeszła obecnie na plan drugi. Złagodzono również szereg żądań pod adresem Chin, od których dotychczas rząd japoński uzależniał wszelką zgodę na dalsze rokowania. W świetle tych posunięć, zdaje się, nie ulega wątpliwości, że wypadki na Dalekim Wschodzie wchodzą w fazę przygotowawczą do ostatecznych rozstrzygnięć.

W Piętnastą Rocznicę Odrodzenia Polski.

Piętnaście lat upłynęło od chwili, kiedy Polska na nowo poczęła żyć własnem życiem politycznem. Wiemy, w jakich warunkach znalazła się młoda Rzeczpospolita w chwili odzyskania niepodległości, z jakimi trudnościami musiała walczyć, nie posiadając zrazu ani odpowiedniej administracji, ani wojska, ani pieniędzy. Brak było wszystkiego do uruchomienia prawidłowo działającej maszyny państwowej. Kraj był zniszczony i wycieńczony przez wielką wojnę, na terenie bowiem Polski toczyły się krwawe bitwy państw wojujących. Zrujnowane koleje, fabryki, mosty powysadzane minami, powywożone maszyny, domy nawet i mieszkania prywatne ogołocone z wszelkich sprzętów miedzianych lub mosiężnych, puste spichlerze — oto obraz kraju w chwili odzyskania niepodległości.

Piętnaście lat w życiu człowieka — to bardzo wiele, ale piętnaście lat w życiu narodu to zaledwie jedna chwila w porównaniu do stulecia. Popatrzmyż, jak Polska zużytkowała te piętnaście lat, jaki jest jej dorobek gospodarczy, jak wygląda kraj po tym stosunkowo krótkim czasie własnej gospodarki.

Mówiono wiele, pisano i gardłowano o partyjnictwie polskiem, o niezgodzie i warcholstwie, o nieudolności poszczególnych gabinetów i niesforności społeczeństwa polskiego. Wyśmiewano polskie pieniądze, jako bezwartościowe papierki, które jako papier więcej miały wartości niż jako pieniądze obiegowe. Niemieccy nasi sąsiedzi z lekceważeniem odzywali się o Polsce, nazywając ją państwem sezonowem, które na krótki czas pojawiło się aby dać świadectwo naszej nieudolności rządzenia się. I oto co widzimy po piętnastu latach?

Dziś Polska zajęła należne sobie miejsce w szeregu mocarstw europejskich i potrafiła zyskać sobie uznanie, respekt i szacunek u innych narodów.

Polskie koleje stoją na bardzo wysokiem poziomie i nie ustępują kolejom zagranicznym. Mamy własne wytwórnie wagonów kolejowych i parowozów i nie potrzebujemy sprowadzać taboru kolewego od obcych, a pieniądz, który dawniej wydawano na wagony i lokomotywy pozostaje w kraju i stanowi zarobek ogromnej liczby rzemieślników i robotników kolejowych. Znikły ruiny zburzonych w czasie wojny budynków stacyjnych, a na ich miejscu powstały nowe budowie, odpowiadające swemu celowi.

Do obrony kraju mamy silną, wspaniale wyszkoloną i zaopatrzoną we wszystkie nowoczesne przybory wojenne armję. Mamy liczne szkoły wojskowe niższe i wyższe, w których wyrabiają się oficerowie polskiej armji, stojący pod względem wykształcenia wojskowego na równi z oficerami najlepszych szkół zagranicznych.

Mamy doskonałe lotnictwo tak wojskowe jak i cywilne.

Granice nasze są strzeżone przez świetnie zorganizowaną Straż Graniczną i Korpus Ochrony Pogranicza. Spokój panuje na najdalszych kresach Rzeczypospolitej tam, gdzie w początkach bandy dywersyjne szerzyły zniszczenie, pożogi i rabowały mienie mieszkańców.

Pieniądz nasz — złoty, trzyma się silniej niż pieniądze zagraniczne. Spadek funta angielskiego i amerykańskiego dolara nie zachwiał podstaw naszej waluty. Skończyły się w Polsce czasy rachowania, kupowania i sprzedawania w walucie amerykańskiej lub angielskiej. Dziś wszystkie transakcje handlowe załatwia się w złotych polskich, jako najpewniejszej i własnej walucie.

Pięć lat temu Polska urządziła wystawę krajową w Poznaniu i zadziwiła świat cały swym dorobkiem we wszystkich dziedzinach. Przemysł krajowy, tak kopalniany jak fabryczny postawiony jest obecnie na wysokiej stopie sprawności i wydajności.

Przez te piętnaście lat Rzeczpospolita Polska na pustkowiu nadmorskiem wybudowała wspaniały port Gdynię. Na miejscu nędznej osady rybackiej powstało nowoczesne miasto portowe z każdym rokiem powiększające się i potężniejące. Posiadamy własną flotę handlową znakomicie zorganizowaną i własną linję okrętową, której okręty kursują regularnie między Gdynią a Ameryką, a prócz tego urządzają od czasu wycieczki do innych części świata.

Przez te piętnaście lat Polska wyszkoliła liczne zastępy urzędników i dziś wszystkie gałęzie administracji działają sprawnie i stoją na wysokości swego zadania.

Śmiało powiedzieć można, że historja nie zna drugiego przykładu, aby w tak trudnych warunkach w niedługim czasie kraj jaki mógł dokonać tyle, ile dokonała Rzeczpospolita Polska tak pod względem stosunków wewnętrznych jak i w stosunkach międzynarodowych.

"Sokół Polski."

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

"Prus" i "Rus".

(Rzecz dzieje się w piekle).

Smoła i siarka, dym i swąd,
Olbrzymich kotłów długi rząd,
Czartów z widłami wielka moc,
Blask ognisk, a dokoła noc.
Ropuchy, węże, gady, smok,
Od potępieńców w kotłach tłok,
W tem głos rwie piekieł mroczny szlak:
— N'est-ce pas, madame? Nie [byłoż tak?

To z kotła, co na stronie stał,
Któremu djabeł folgę dał,
Wysunął czarny łeb, jak kleks,
Fryderyk Wielki, Pruski Rex.
Zwracając głos, co grzecznie brzmi,
Do damy, co też w kotle tkwi,
I z żaru cała, jako rak:
— N'est-ce pas, madame? Nie [byłoż tak?

Carycą tyś Północnych stron,
Berliński mnie podlegał tron,
I jak to w bandzie dzieje się,
Jam służył tobie, a ty mnie.
Żyli, nie znając, co to luz,
Jak jedna dusza: „Prus" i „Rus".
I żaden nas nie trapił brak,
— N'est-ce pas, madame? Nie [byłoż tak?

A gdy zżerając życia krem,
Jąłem obdzierać Polskę z ziem,
Gdym w rozbiorową wtargnął toń,
Nie wspomagała mnie twa dłoń?
Czyśmy nie byli, gdy szła gra,
Złodziejką ty, złodziejem ja,
Czy szczęsny nas nie powiódł ptak...
— N'est-ce pas, madame? Nie [byłoż tak?

Lecz słyszę dziś, że Hitler mój,
Z twą Rosją w ostry wkracza bój,
Że Polska, wolny znacząc ślad,
W tym boju z Rosją za pan brat,
To straszne! Taki dziejów guz,
Najostatniejszy koniec Prus,
Niemcy bez Rosji, zamrą wszak...
— N'est-ce pas, madame? Nie [byłoż tak?

Ja zaś dźwigałem we łbie ćwiek,
Że Hitler mądry, jak ja, człek,
Że gdy mu Rosja pomoc da,
Zbije Narody, comme moi,
Teraz mnie blady chwyta strach,
Bez Rosji Hitler zrobi krach,
Zwiśnie nad Szwabją śmierci hak...
— N'est-ce pas, madame? Nie [będzież tak?

MYŚLĄ JUŻ O TEM.

Rząd Niemiecki zwrócił się z zapytaniem do Kalifatu Mahometańskiego, czyby po najdłuższem życiu Hitlera, nie zgodził się Kalifat na zawieszenie trumny z jego doczesnemi szczątkami w świątyni w Medinie, obok wiszącej tam już trumny Mahometa, gdyż godniejszego miejsca wiecznego spoczynku dla swego bożyszcza Rząd Niemiecki nie może sobie wyobrazić.

W CUKIERNI NA GIENSZEGASS.

— Jak wy myślicie, czy nastąpi ogólne rozbrojenie?

— Ja mam cokolwiek nadziei, że po tej wojnie, co będzie, to ono może nastąpi.

*

— Jakoś się psują stosunki pomiędzy Niemcami i Rosją...

— Czy dlatego, że się kłócą? To ja wam powiem — ja się kłócę z moją Ruchlą już trzydzieści lat, a żyjemy w zgodzie.

ZŁODZIEJ-FILOZOF.

— Panie naczelniku, jestem winien tylko nieprzepisowego chodzenia...

— Jakto?

— Zeszedłem trochę z drogi cnoty.

Poradnik Dobrego Zdrowia

POKRZYWKA—HIVES.

Napisała Dr. F. H. Cienciara,—2130 Cortez ul.—Telefon Brunswick 9292.

Pokrzywka — po angielsku hives — okazuje się częściowo lub po całym ciele w postaci małych lub większych bąbelków, które okropne swędzą. — Ciało na około wysypki jest czerwone, a sam bąbelek jest biały. Pokrzywka — hives — może trwać parę minut lub parę godzin, dni — a nawet może stać się zastarzałą chorobą o i powtarzać się, co parę dni, przez długie lata, o ile nie będzie się chory lub chora leczyli. Pokrzywka najczęściej pojawia się z powodu pewnych zaburzeń żołądkowych, z przejedzenia, lub niestrawności. U niektórych osób żołądek jest wrażliwy że przy spożyciu zwykłych potraw, jak ryby, mięsa wieprzowego, kiełbasy, lub truskawek, grzybów, pomidorów, ogórków i orzechów, dana osoba dostaje okropny atak pokrzywki — hives.

Również niektórzy są tak wrażliwi, że przy jakimkolwiek zaburzeniu nerwowem, jak strach, złość, zmartwienie, też wywoła atak pokrzywki.

Niejeden chory po za wysypką czuje się zupełnie zdrów, a niejeden dostaje silną gorączkę i zmuszony jest położyć się do łóżka.

Pokrzywka nie jest chorobą ciężką lub niebezpieczną, ale męczącą i niewygodną bo nie zawsze się można podrapać gdy ciało swędzi (w towarzystwie nie wypada). Osoba, która często cierpi na pokrzywkę — hives — powinna zasięgnąć rady lekarza by zapobiec tej przykrej chorobie.

Gdy się już ma pokrzywkę—hives — radzę użyć środek na przeczyszczenie również i na poty. Następnie użyć gorących kąpieli przez 20 minut. Do gorącej kąpieli wsypać należy dwie garście „baking soda". — Ciało gdzie się pojawiła pokrzywka należy natrzeć alkoholem lub octem.

POLKI SĄ ZDROWE, TYLKO NIEDBAŁE.

Ciekawi byliśmy, jak się też przedstawia zdrowotność wśród kobiet-Polek i dlatego zwróciliśmy się do dra. T. H. Cienciary - Mioduszewskiej, lekarki Związku Polek, po uwag kilka w tej sprawie.

Dr. T. H. Cienciara powiada, że: naród polski jest jeden z najzdrowszych, że siła żywotna w narodzie polskiem jest prawie, że najwyższą a kobieta polska jest jako wzór siły i zdrowia. A zatem zapyta się niejedna „to dlaczego w klinikach i szpitalach w Ameryce kobiety ciężko chorują?"

Dlaczego — jedyna odpowiedź jest „lekceważenie pierwszych objawów chorób, zwłaszcza kobiecych." Począwszy od rozwoju dziewczęcia rzadkością jest by matka udała się do lekarza o poradę, przy pierwszych objawach chorób jej właściwych w tem okresie. Mniemanie jest, „musisz cierpieć, bo ja tak cierpiałam, gdy byłam dziewczyną. Co za mylne zdanie i pojęcie. Ile to cierpień, ile i następstw fatalnych w przyszłym jej życiu uniknęłoby, dyby każda matka nie lekceważyła tych pierwszych objawów chorób kobiecych.

Przeciętnie, kobieta polska, jest tego zdania, że musi cierpieć na kobiece choroby gdzie u innych narodów nie mamy tak mylnych pojęć.

Kobieta normalna powinna być zdrową, a jeżeli zaczyna cokolwiek cierpieć, powinna udać się o poradę a nie zwlekać aż do chwili krytycznej beznadziejnej a w ten sposób uniknie ciężkich chorób, które często przechodzą w choroby chroniczne, których wyleczenie trwa lata całe.

Dr. Felicja Cienciara-Mioduszewska, naczelny lekarz Związku Polek, jest jedyną Polką, która przez 18 lat pełni obowiązek członkini sztabu przy szpitalu dla kobiet i dzieci pod nazwą Mary Thompson. Ostatnio doktor Cienciara zajęła się nad syłaniem do wydawnictwa Dz. Chicagoskiego krótkich artykułów z praktycznemi o popularnemi radami lekarskiemi, oraz cennemi wskazówkami wiedzy lekarskiej, które ukazują się każdego tygodnia w dziale zdrowia.

KS. IGNACY POSADZY

Drogą Pielgrzymów

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

Prawie wszyscy tu grają. A codziennie odbywa się ciągnienie loterji federalnej czy też stanowej. Więc podniecenie ciągłe. Dużo też grywa w „Bicho."

Co to za gra? Istnieje spis zwierząt. A każde oznaczone pewnym numerem. Każde cztery tworzą jedną grupę (np. 11—12—13—14). Wygrane oparte są na ostatnich cyfrach losu, wygrywającego w loterji federalnej.

Któżby nie grywał w Bicho. Ciemny kaboklo z lasów, który w pobliskiem miasteczku „przerznie" dosłownie wszystko, cokolwiek zarobił przez długie miesiące — pensjonarki, marynarze, a nawet najwięksi dostojnicy brazylijscy.

Gra ta jest surowo zakazana. Na papierze. Czasem schwycą nieostrożnego „biszera" i odbierają mu gotówkę. Każdy jednak wie, że to tylko komedja. Istnieje osobne konsorcjum, a nawet osobny bank, prowadzący tę grę. W ostatnich dniach Sao Paulo zniosło zakaz tej gry. Wdzięczność Paulistów nie do opisania. Pochody, manifestacje dziękczynne. A prasa przyklasnęła zarządzeniu, nazywając „Bicho" grą najwięcej brazylijską — jogo brasileirissimo.

Sao Francisco! Pierwszy port, w którym „Karl Hoepcke" zarzuca kotwicę. Miasto nieduże, pełne zieleni i kwiatów. Chodniki w parkach wysypane mielonemi muszlami. Dużo mulatów o sercach poczciwych.

W dwa dni później — Santos. Największy port kawowy świata. Ogromne magazyny zapchane kawą. Dwadzieścia przeszło miljonów worków. Ale cóż, kiedy zbytu mało. Dzień przed naszym przyjazdem zatopiono w morzu 40 tys. worków kawy. I tak raz po raz. Coprawda to kawa trzyletnia. Ale zawsze majątek. Recepta ekonomistów niebardzo fortunna.

Miasto dość ruchliwe. Nowoczesne zbiorowisko will, gmachów i ubogich chat murzyńskich na przedmieściach. Ogromna plaża i moc hoteli kuracyjnych. Wszak miljonowe Sao Paulo stąd o dwie godziny. Więc gości zawsze dużo. Od października do marca ruch tu osięga swoje maksimum. Ale i zimą można się kąpać. Tu słońce zawsze świeci i woda ciepła. Zimą nawet cieplej, aniżeli nad naszym Bałtykiem latem.

I znowu wicher wiał i morze śpiewało. A dnia czwartego wjeżdżaliśmy do zatoki Guanabara. Rio de Janeiro witało nas w słoneczny poranek niedzielny. Witało tym dziwnym urokiem, jaki roztacza najpiękniejsza stolica na świecie.

W dwa dni później uwozi mnie kurjer na północ. Pędzi nad Słodką Rzeką, kędy kolonista polski rąbie las tropikalny — najbliżej równika.

Znowu opuszczam ośrodki kultury i na kilkanaście dni zaszywam się w gąszczach lasów dziewiczych. Znowu mnie otacza wiekuista bieleń. Boć w pasie tropikalnym prawie niema drzew, któreby traciły liście. Zielone piekło — „inferno verde", jak mawiają Brazyljanie. Ciepło mimo zimy. Temperatura 79 stopni w cieniu.

Dosiadam muła i cwałuję sobie skroś te gąszcze, plątaniny i zielone czahary.

Poczciwe mulisko, kochane stworzenie. Rok temu po raz pierwszy siedziałem na mule. Przyznam, że trochę się wstydziłem za długouchego wierzchowca. Dziś przepraszam cały ród muli za tę moralną krzywdę mu wyrządzoną. W tutejszych warunkach muł jest stokroć lepszy od konia. Prawie nic nie jada a siły ma utajone.

Nieraz odbywałem drogę w ciemną noc. Nie było widać nawet własnej ręki. A muł szedł a zaprowadził szczęśliwie. Przeprawiałem się wąską ścieżyną po zrębie skalnym nad przepaściami. Muł zniżał łeb do ziemi, obwąchiwał grunt, a potem ostrożnie przechodził. Nieraz się zleciało na łeb na szyję. Wówczas mulisko stanęło i czekało na niefortunnego jeźdźca.

Ostatnie wyprawy z kolonji na kolonję. Ostatnie polskie nabożeństwa. Płacz narodem wstrząsnął i żar go przepalał próśb i błagań serdecznych. Z duszy narodu płynął strumień modłów i płakań. Jakby raną otwartą płynął. A łzy polskie, te ukochane polskie łzy, kiej te krwawe perły wsiąkały w brazylijską ziemię...

— Pozdrówta od nos Polskę!

— Ucałujta te nojdroższą i nojlepszą polską zimię!

Tak wołali na pożegnanie.

Ostatnie przemówienie w Brazylji:

„Cierp i pracuj, a bądź dzielny, bo twój naród nieśmiertelny!"

Posłuszni słowom wieszcza, pracowaliście szczerze, po polsku. Twarda wasza dłoń rąbała odwieczny bór. Nic się nie oparło jej ciosom. Tam gdzie przeszła noga wasza, pozostał wiekuisty ślad polskiej siły i kultury.

W pocie czoła kładliście podwaliny pod stan polskiego posiadania na brazylijskiej ziemi. I wprawialiście w podziw tych, co na was patrzali. Niechaj więc nadal rozbrzmiewa wesoło chóralna pieśń waszej pracy!

A pracując, pamiętajcie o Bogu i Polsce! „Bóg i Ojczyzna" —to było święte hasło ojców waszych. Oni z tem hasłem na ustach pracowali w zagrodzie i w służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej...

W jego obronie nawet krew swą przelewali. Legł Henryk pod Lignicą, Władysław pod Warną, legł Ludwik pod Mohaczem a hetman Żółkiewski pod Cecorą — za Boga i Polskę!

Pracujcie dla Boga i Polski, jako pracowali nasi prawodawcy, wieszcze i kaznodzieje, co umysł i serce wysilali, żeby Bogu i Polsce chwały przysporzyć.

Pracujcie dla Boga i Polski, jako pracowali królowie nasi, hetmani i żołnierze, co bój wiedli z pohańcem na polskich rubieżach.

Bądźcie dumni z tego, że tutaj na drugiej półkuli możecie nawiązywać do świetnych tradycyj pracy waszych ojców. I radość niechaj wspiera piersi wasze, że przez pracę dorzucacie cegiełkę pod budowę Wielkiej Polski!

Dbajcie o oświatę, popierajcie prasę naszą, podtrzymujcie szkoły, zakładajcie nowe, nie szczędźcie grosza na kształcenie waszych dzieci.

Nie cudem, ale oświatą i trudem,
Staniemy się silnym ludem!

Bądźcie jedni! Partje niechaj sobie będą w [illegible], tutaj każdy Polak musi być sobie bratem. Was jest garstka tylko. Poważnieni osłabicie się i lada grom was powali. Siła tylko w jedności, dlatego:

Jednolity front wszystkich Polaków w Brazylji!

Zawiozę Polsce pozdrowienie od was. Pozdrowię jej łany zielone, bory i rzeki od wód warcianych aż do porohów dniestrowych — od turni tatrzańskich aż do Bałtyku szmaragdowych fal.

W końcu życzenia wam składam; czego wam życzyć, drodzy? Mimowoli słowa św. Pawła cisną się mi na usta:

„Niechaj Bóg spełni wszystkie wasze nadzieje. Pokój i łaska Boża niechaj będą z wami!"

Niechaj więc Bóg ziści życzenia wasze, niech błogosławi waszym rodzinom, chatom i polom. Niech was chroni od nieszczęścia, niech przedłuża dni tych, którzy są sercu waszemu drodzy. Pokoju i łaski życzę wszystkim waszym pracom, planom i przedsięwzięciom na brazylijskiej ziemi..."

....

Jestem znowu w Rio de Janeiro.

Dzień 31 lipca — ostatni dzień w Brazylji!

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

Zamyślił się profesor na chwilę, wciąż patrząc przed siebie przez otwarte okno w dal, gdzie na widnokręgu, u podnóża lasów włóczyły się jeszcze mgły poranne, szukając leniwie bezpiecznej kryjówki, gdzieby się można skryć przed słońcem. — Nikt się nie odezwał ani słowem, tylko pan Relski ciężko westchnął.

— ...Dziwne serce ma ten człowiek, — mówił dalej zciszonym głosem profesor, — jakich pewnie kiedyś było wiele. Zachowało się w nim jak zabytek szczątkowy polskiej natury. Dał Pan Bóg innym potęgę, jednemu miecz, innemu złote berło, a w polskie serce włożył to, co miał najlepszego, a czego nikt brać nie chciał. Na szczęście nasze, czy nieszczęście, On to jeden wie, a ja myślał, że na szczęście. Może tylko w szczodrobliwości swojej dał za wiele, a wszelki zbytek powoduje chorobę, tośmy też byli chorzy przez tysiąc lat... Pułkownik takie właśnie ma serce, przez Boga obdarzone... Zaniepokoił się na stare lata, że ma za wiele, więc nuż nas szukać po świecie. Ja o sobie zapomniałem, a on o mnie nie zapomniał. Albom ja mu brat, albo swat? Nie zatroszczyłby się nawet inny, czy żyję, czym też umarł z kamieniem pod głową... Ale on jest dawny człowiek, nie mędrzec, nie filozof, nie bohater, tylko dawny człowiek. Wielki to jest tytuł i godzien czci.

III.

Znowu długo milczeli, rozważając w cichości słowa profesora, z których każde było prawdziwe; lecz, jak po pogodnym dniu nagle pod wieczór zaczynają na niebo leniwe pełznąć chmury, przygotowując noc mroczną i dżdżystą, tak im się dusze zasnuły mrokiem. Widział każdy, że nieszczęścia jeszcze niema; położył się pułkownik do łóżka, to i wstanie, przeżył cięcie szablą w głowę, że aż kość zgrzytnęła i żył potem pięćdziesiąt lat, przeżyje i tę dziecinną chorobę; wiedział o tem każdy, jeszcze raz to sobie powtórzył, a przecie zatroskał się ciężko. Starym ludziom, kiedy im stępiał słuch i wzrok osłabnął, zaostrza się jakiś szósty zmysł, którym odczuwają bezszelestne zbliżanie się śmierci; trzeba jednakże mieć nato serce, niezmiernie spokojne, i niczem niezmąconą duszę, aby złowić tem tajemnem uchem dalekie, głuche łopotanie ważkich, puszystych, ogromnych skrzydeł śmierci, która z dalekiego nikąd, niewołana przylata. Tak się słyszy oddalone dzwonienia, dźwięki odgłosy, kiedy powietrze jest przeczyste, a cisza południowa stłumiła miękką dłonią nawet szumy traw. Tacy ludzie, którzy osłabłe oczy przymkną, a jednak widzą z oddali płynący niezmierny cień, coraz to rosnący, aż wreszcie zakryje skrzydłami słońce i świat cały — umierają spokojnie, zasnąwszy na odpoczynek wieczny.

Tym czterem biedakom, którym się serca w jedno zrosły, taki właśnie cień mignął w pełnem słonecznem świetle, a że nie ich miał uciszyć jeszcze, więc się im dusze zatroskały wielkim, cichym bólem. Zaczęli mówić cicho, sami nie wiedząc dlaczego; żartowali jeszcze wczoraj, patrząc, jak panna Jadwiga srogim, a wesołym wyrokiem skazała pułkownika na wygnanie w łożu, a dziś się im nagle, bez powodu, coś przywidziało, jakby jakiś nieokreślony zwid nieszczęścia. Niesamowite, nieme i głuche przeczucie przeszło tylko obok nich, słowa nie wypowiedziawszy, a oni zrozumieli, że się ma coś stać.

Nadeszła za chwilę panna Jadwiga i rzekła:

— Pułkownik jest trochę chory. Nic niema niebezpiecznego, ale pan Zaklika po doktora pojedzie. Żeby się tylko pułkownik za wcześnie o tem nie dowiedział, bo wszystko będzie nanic; zapowiedział mi, że doktora z okna zastrzeli, jeśli tylko do domu zbliży, bo umierać nie myśli. Bardzo się na mnie rozgniewał, kiedym mu to powiedziała i wołać począł, że „doktór w dom, śmierć w dom..." I depeszy do syna wysyłać nie pozwalił za żadną cenę.

— Bo i rację ma, — bąknął nieśmiało pan Kusztyk.

— Ma, czy niema, — odezwał się srogo profesor — a doktór potrzebny. To pan Zaklika ma jechać?

— Najlepiej tak będzie, — rozporządziła panna Relska — a tatuś i panowie będą czuwali przy pułkowniku, aby mu było weselej. Tylko o smutnych rzeczach nie potrzeba z nim mówić.

— O czem my w takim razie mówić z nim będziemy? — zapytał pan Rajda smutno.

— O wszystkiem. Pan profesor zawsze coś znajdzie, pan Kusztyk umie być wesoły, a tatuś niech mu coś przeczyta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NA FRONCIE FARMERSKIM.



Grupa pikiet farmerskich blisko Sioux City, Ia., dźwiga progi kolejowe, użyte do barykadowania dróg wiodących do miasta. Strajk farmerski szerzy się mimo wysiłków rządu, starającego się ułagodzić niezadowolonych rolników. (Klisza Int. News.)

Było To 14 Września 1914 r.

Opowiadanie Żołnierza.

...Z złowrogiem świstem padają kule, pękają granaty, huczą działa. W takt posępnej, urywanej melodji karabinów i armat, śmierć prowadzi swój niszczycielski taniec. Jedni automatycznie strzelają, drudzy krwią broczą, a inni leżą już spokojnie w cieniu śmierci. Jak we mgle widzę ludzi bez nóg bez rąk, bez głowy, patrzę, jak jednemu wyszły wnętrzności i jak równocześnie granat rozrywa grupkę ludzi, roznosząc ich członki po polu. Świst, trzask, huk, jęki i wołania, ranni i konający, trupy i żywi, wszystko to miesza się ze sobą, tworząc żywy obraz piekielnego dramatu.

Znajduję się właściwie już poza polem walki. Ranny w głowę i rękę, po otrzymaniu pierwszej pomocy przez lekarza, miałem zaczekać na ambulansy. Rannych było dużo. Ponieważ miałem nogi zdrowe i czułem się jeszcze przy siłach, postanowiłem pieszo podążyć do stacji. Jeszcze trzech ochotników przyłączyło się do mnie. Teraz właśnie znajdowaliśmy się w drodze.

Z początku pochód odbywał się bez przeszkody. Lecz wkrótce nieprzyjaciel nas dostrzegł. Rzuciliśmy się wszyscy na ziemię. Znalazłszy odpowiednie wgłębienie, postanowiłem odpocząć i przeczekać strzelaninę. Niedaleko wznosiła się lekko wyżyna, którą trzeba było przejść. Miała ona następnie zabezpieczać dalszy pochód. Mimo moich ostrzeżeń, dwaj towarzysze poszli naprzód, a tylko trzeci pozostał ze mną. Obaj śledziliśmy pilnie poruszających się coraz dalej towarzyszy. — Zdawało się, że szczęśliwie przejdą wyżynę i lada chwilą znikną za pagórkiem. W tym momencie coś świsnęło, pękło, okryło ich tumanem piasku a gdy za chwilę się uciszyło, nic już nie ujrzeliśmy; śmiałych kolegów rozszarpał granat.

Mój towarzysz, protestant, w milczeniu ściskał kurczowo moją dłoń. Czuliśmy, żeśmy przypadkowo uniknęli śmierci. Ból głowy a z nim gorączka wzmagała się coraz silniej. Rany sprawiały coraz większą trudność; pomyślałem, że przyjdzie mi tutaj umrzeć.

Myśl wzniosła się ku Bogu. Gorączkowo rozpiąłem mundur na piersiach, wydobyłem szkaplerz i przywarłem doń ustami.

Śmierci się nie bardzo bałem. Patrzałem w jej zachłanne oczy tyle razy, więc nic zdrożnego, że uprzytomniałem sobie: Teraz na ciebie kolej! Z szkaplerzem kojarzyły się wspomnienia dziecinnych lat z ojczystych stron...

Mój Boże Jak tęskno umierać człowiekowi zdala od swoich...

Umęczonym wzrokiem powiodłem hen, daleko ku północy i wschodowi i nagle wzrok mój padł na widniejący zboku przy drodze... krzyż... Łza zakręciła mi się w oku. Przydrożny krzyż... Ha... to jakby w naszych stronach! Pod krzyżem, choć zdala, lżej człowiekowi umierać...

Mój towarzysz, protestant, patrzał z głęboką czcią na mnie jak całowałem szkaplerz. I tłumaczył mi: „Wiesz dlaczego nie chciaem wyruszyć razem z kolegami, którzy zginęli? Otóż podczas opatrunku na stacji lekarskiej widziałem na piersiach twoich szkaplerz. Słyszałem, że wielu ludzi on cudownie uratował. Dlatego wolałem pozostać przy tobie, kolego! Widzisz, dobrze zrobiłem. Niewątpliwie byłbym zginął z towarzyszami..." W odpowiedzi tylko uśmiechnąłem się i znowu pełen wdzięczności wzrok skierowałem na krzyż...

O Krzyżu, nadziejo jedyna... szeptało mi w duszy! W tej jednak chwili stało się coś tak niespodziewanego, że niemal straciłem przytomność. Słyszę huk... Widzę, że krzyż się chwieje, potem coś z wielkim hałasem upada, sądzę, że cała Boża Męka rozwalona w drobne kawałki!

Śmiertelnie wzruszony, oczekuję teraz ostatniej chwili. — Nie chcę już patrzyć na szczątki krzyża... Z półmartwego stanu wyrywa mnie szturchaniec towarzysza. Zdumionemi oczami ukazuje mi niezwykły widok: figura Zbawcy stoi cała, nietknięta, nienaruszona.— Tylko drzewo krzyża, jakby misternie odcięte, leży w kawałkach. Wyciągnięte, wzniesione ku górze widnieją przebite gwoździami ręce, ta sama smutna, majestatyczna ciszą śmierci twarz i bolesny wzrok panują nadal ponad spustoszeniem i ludzką namiętnością... Zstępuje z tych przebitych dłoni moc, z tej bolesnej twarzy bije siła wielkiej miłości, koi nasze biedne wzburzone serca i wypogadza nam oblicza zmrożone śmiertelnym strachem...

Zajaśniała nadzieja! Ostatkiem sił, lecz ufni w potęgę Krzyża, dążymy po odpoczynku powoli w dalszą drogę. Figura ginie nam powoli z oczu. Odwracamy się raz, potem jeszcze raz i ostatni raz patrzymy znów razem przez długą chwilę, by utrwalić jak najmocniej w pamięci to miejsce i tego Chrystusa królującego wśród tego straszliwego spustoszenia z tego dotąd nigdzie niewidzianego tronu...

Było to 14 września 1914 r. w bitwie pod Saarburg.

Ignacy K.

Bazar Na Jadwigowie.

Zeszłej niedzieli zebrali się Jadwigowianie i ich przyjaciele w sali parafjalnej, aby uczestniczyć w bazarze. Wszyscy witali się wzajemnie, gwarząc wesoło przy dobrym piwie i przekąsce. Przy kołach zaś zauważyliśmy gromady ludzi, którzy próbowali swojego szczęścia. Wielu odeszło uradowanych, opowiadając każdemu jak im to szczęście sprzyjało.

Orkiestra pod dyrekcją zacnego p. Emila Wiedemana znakomicie się spisała. Jest ona jedną z najlepszych atrakcyj dla gości Jadwigowskich. Kiedykolwiek orkiestra zagrała każdy nastawiał uszy aby pochwycić jaknajwięcej miłych i przyjemnych melodji. Pokazało się, że młodzież nasza potrzebuje jedynie przewodnika a i talenty się znajdą.

Kioski pięknie przybrane były zapełnione kosztownemi rzeczami. Opiekowali się nimi chętni i zdolni Jadwigowianie.

Wszyscy zabawiali się wesoło i gwarnie aż do późna, okazując na zewnątrz swoje zadowolenie. Zdawało się jakby jedna wielka rodzina zebrała się na pogawędkę.

Ktokolwiek jeszcze nie był na bazarze niechaj przyjdzie a nie pożałuje. Bazar trwać będzie przez następne trzy niedziele listopada. Rozpoczyna się o godzinie szóstej wieczorem.

Komitet: Ks. Józef Polinski, C. R. Manażer, Bartnicki F., Gąsior J., Gołata J., Grzelecka B., Jakubowski J., Kosika A., Krempeć L., Krochman W., Lorenz S., Michalak B. i Śniegocka M.

— Według „Heraldt Tribune" w ciągu ostatniej zimy w Rosji sowieckiej zmarło z głodu, nieodżywienia i epidemji 2 miljony ludzi.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Posiadający władzę rzadko podziela się nią z drugim.

*

Przyjaźń najtrwalsza pomiędzy rówieśnikami.

*

Chociaż niejedni politycy całe życie trawią na planowaniu, w celu przeprowadzenia swoich zamiarów, to jednak nieraz mały przypadek nietylko, że udaremnia ich zamiary ale powoduje skutki wprost przeciwne oczekiwanym.

*

Chwiejny charakter wyrabia nieraz w osobie pewną ostrożność, subtelność i powolność, które dają oczywistszą pewność, niż zaufne dowierzanie sobie w rozstrzyganiu zawiłych kwestji, bez poprzedniego należytego zbadania.

*

Uparty, któremu zabraknie logicznych argumentów na poparcie swych stanowczych twierdzeń, zwykł obdarzać niemiłosiernie swego oponenta obelgami osobistemi.

*

Dziedziczność i przyzwyczajenie, swemi wpływami na humor osoby, więcej działają niż strawa, jaką ktoś jada.

*

Przypadek to tylko wydarzenie, którego zbiegu okoliczności nie przewidzieliśmy.

Można pozazdrościć biedakowi szczęścia. Nikt mu nie zazdrości; nie potrzebuje on wnętrzności swoich zalewać wstrętnemi lekarstwami, by cieszyć si zdrowiem; nie trwożą go złodzieje; nie potrzebuje otaczać si ciekawą i niewygodną strażą; zbywa mu dużo czasu na podziwianie piękności natury, bez konieczności przedsiębrania dalekich i męczących podróży.

*

Nieograniczona władza tak jak mocne wino oszałomia łatwo.

*

I przyjaciel twój najserdeczniejszy spodziewa się i chętnie przyjmie słówko zasłużonego uznania albo przynależnej pochwały. Jest to właśnie cement łączący serdecznie przyjaciół.

*

Pochwała należy się dobrym czynom, gdyż jest jakoby ich echem.

*

By wywołać kłótnię, trzeba dwóch osób pochopnych do kłótni.

*

Chwalebnem jest poniżenie się po upadku, lecz trzeba się znowu wznieść.

Nadmiar odpoczynku męczy.

Do Wiadomości Akcjonarjuszy Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

W odpowiedzi na liczne zapytania, podajemy do wiadomości, że według dotychczas otrzymanych informacyj, walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Związku w Poznaniu, odbyło się w dniu 12 października, 1933 r., pod nadzorem komisarza rządowego, — czyli zgodnej z kilkuletnimi żądaniami stowarzyszenia amerykańskich akcjonarjuszy powyższego banku.

Odtąd ścisły nadzór nad wewnętrzną gospodarką, a także decydujący wpływ, spoczywa w ręku rządu i łącznie z tem w personelu zarządu Banku Związku zaprowadzone zostały zmiany.

Decydujący wpływ rządu w Banku Związku.

Ministerstwo udzieliło zabezpieczenia dla wątpliwych pretensyj, nabywając równocześnie z rąk patronatu i syndykatu akcjonarjuszów spółdzielczych wszystkie akcje uprzywilejowane, a mianowicie za 10,000 zł. nominalnych akcyj uprzywilejowanych serji A, i za 1,000 zł. nominalnych akcyj serji B, dających dziesięciokrotne prawo głosu, oraz za 2 miljony zł. nominalnych akcyj zwykłych, serji C, z tem jednak, że akcje te będą uprzywilejowane przez nadanie im pięciokrotnego prawa głosu.

Ponadto Ministerstwo Skarbu zażądało zmian statutu w kierunku:

1) Skasowania stanowiska kuratora; 2) skreślenie postanowień o przewadze w stosunku dwóch-trzecich przedstawicieli spółdzielczości w radzie w radzie nadzorczej banku; 3) wprowadzenie stałego wynagrodzenia członków rady nadzorczej; 4) odmiennego, niż dotąd, sposobu dysponowania czy stym zyskiem.

Nowy układ sił przedstawia się wobec tego następująco:— Rząd dysponuje akcjami wartości nominalnej 3,010,000 zł., ale dzięki uprzywilejowaniu 200,100 głosami, gdy reszta akcjonarjuszy dysponuje akcjami wartości nominalnej — 16,990,000 zł., jednak tylko 169,900 głosami.—Kurjer Poznański.

Zawdzięczając wdrożonym staraniom i niestrudzonym zabiegom lojalnego polsko - amerykańskiego społeczeństwa, — względnie Komitetu Centralnego w Chicago, przy nakładzie poważnych kosztów, jak na nasze stosunki, rządowi polskiemu przypadła w udziale wyłączna kontrola i decydujący wpływ na jedną z najważniejszych prywatnych placówek finansowych, a łącznie z tem i wszystkie majątki z nią połączone; stąd też spodziewać się należy osiągnięcia w przyszłości większych, niż dotąd, korzyści dla instytucji i jej udziałowców, zarówno tutaj jak i w kraju.

Dzisiaj ukryte wpływy nie mogą być przeszkodą w wymierzeniu amerykańskim akcjonarjuszom należnej sprawiedliwości, w formie słusznego odszkodowania za straty poniesione przez ubiegłe 13 lat.

Polonja amerykańska po raz wtóry przysłużyła się do utrzymania czysto polskiej placówki finansowej; pierwotnie w roku 1920 przez zasilenie olbrzymiemi kapitałami w postaci nabytych akcyj w wysokości 51% całego zakładowego kapitału, a także przez przesłanie depozytów długoterminowych, sięgających poważną sumę kilku miljonów dolarów, przysługując się Bankowi Związku nie tylko do utrzymania na ościerz swych podwoi, lecz równocześnie do poważnego wzbogacenia się. Obecnie, kiedy kilka ambitnych jednostek w zarządzie banku przez swą nietolerancyjną rozrzutność prowadziło instytucję do niechybnej ruiny, nie bacząc na spowodowanie przez to miljonowych strat za równo i dla tutejszego lojalnego polsko-amerykańskiego społeczeństwa, jedynie niestrudzone kilkuletnie starania wychodźtwa spowodowały interwencję ze strony sfer miarodajnych, a w rezultacie przejęcia decydującego wpływu na dalsze losy tej poważnej instytucji finansowej co stanowi: powrót zaufania, normalny rozwój i sprawiedliwszy niż dotąd podział zysków.

Dotychczas przedstawiciele tutejszego interesowanego społeczeństwa nie zostali powołani do reprezentacji; jednakże z uwagi że dzisiaj rząd wywiera decydujący wpływ na Bank Związku, decyzja ministerjalna wydana w dniu 8go października 1932 roku na korzyść amerykańskich akcjonarjuszów, dzisiaj więcej niż kiedykolwiek ma powodzenie prędszego i racjonalnego zrealizowania.

Za rok 1932 nie należy się spodziewać otrzymania dywidendy.

Komitet Centralny w Chicago
Dr. W. W. Nowacki, serketarz,
2891 Milwaukee Ave.

Zdobyła Stopień Zagranicą.



Marja Kohnova ,licząca zaledwie 21 lat, zdoybła stopień Doktora Filozofji na uniwersytecie czechosłowackim w Pradze. Jest ona najmłodszą uczennicą, zdobywającą stopień Doktora Filozofji w najstarszym uniwersytecie europejskim. Była to wymiana stypendjum europejskiej instytucji z Columbia uniwersytetem, który ją poprzednio odznaczył stopniem Mistrza.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Sobota, 11 listopada, 1893 r.

Na wyspie Kuba powstanie ciągle trwa. Rząd nie przepuszcza zagranicę prawdziwych wiadomości o przebiegu powstania.

Dyrektorjat wystawy poczynił kroki, ażeby postarać się o przeniesienie pałacu przemysłu na Lake Front.

Księżna Czartoryska, żona księcia Władysława, przez lat wiele uznawanego na przywódcę emigracji polskiej, jak telegrafują z Paryża, zmarła po długiej i ciężkiej chorobie. — Zwłoki przewiezione będą do grobów rodzinnych w Sieniawie, w Galicji.

W Londynie odbył się mityng, na którym uchwalono żądać powszechnej amnestji dla Irlandczyków, skazanych za polityczne przestępstwa. Prezydował John Redmond.

Król Dahomeyu Behanzin, posłał do Paryża swych posłów dla bezpośredniego porozumienia się z rządem francuskim; rząd odesłał ich do Afryki bez wysłuchania.

Pan Stanisław Szwajkart, redaktor „Wiary i Ojczyzny," przygotowuje na wystawę we Lwowie poglądową mapę osad polskich w Stanach Zjednoczonych.

ZAMIAST POŻEGNANIA.

Przeminął jak opar Tokayu
I już zgasłeś jak srebrne lampjony,
Co, pląsając po ciemnym Dunaju,
Świat zamieniają w poemat natchniony.
Już przebrzmiałeś jak akord czardasza,
Co nie wróci, choć smyczek drży w dłoniach,
Już twój uśmiech w nicość się rozprasza
I zmęczenie szumi tylko w skroniach!
I już znikasz, malejesz i giniesz,
Jak wybrzeże Budapesztu z rana,
Gdy je statek rzuca w tej godzinie,
Aby krążyć hen, na oceanach.
Stoję sama na cichym bulwarze
I wyciągam dłoń na pożegnanie...
A w tym geście nie pragnę, nie m...
I warg moich nie zmąci wyznanie.
Chcę ci rzucić niby kiść winogron
Coś miłego w niemym upominku,
Coś, co zamknie ach, nastroju ogrom:
Żegnaj synku!

IRENA SZCZEPAŃSKA.

Wystąpią w Jutrzejszym Koncercie Akademji Najświętszej Rodziny.

Już jutro odbędzie się niezwykle zapowiadający się koncert w audytorjum Akademji Najśw. Rodziny, staraniem całego fakultetu tejże uczelni. Na program złożą się wyjątkowe i specjalnie dobrane numery muzyczne kompozytorów światowej sławy, jak melodyjne utwory Przybylskiego; węgierski taniec No. 7, Brahmsa, utwór pełen życia i fantazji narodowej, oraz Jessela, „Parade of the Wooden Soldiers." Utwory te zostaną wykonane przez specjalnie wyćwiczoną orkiestrę alumnek i uczennic Akademji Najśw. Rodziny. Piękny marsz szkolny, ułożony przez dr. Karola Bunge dla H. F. A. Orkiestry, — będzie stanowił pierwszy numer programu.



Helena Roszkowska.

Pozatem w programie wystąpią: panna Regina Niewińska, znana harfistka i panna Helena Roszkowska, zdolna sopranistka, która przez pewien czas pobierała lekcje śpiewu w Akademji N. R., a obecnie rozwinięte jej zdolności rokują świetną przyszłość. Panna Roszkowska odśpiewa „The Rosary," „Even as the Flower," i „I Passed by Your Window."

Koncert rozpoczyna się o godzinie 3-ej, punktualnie, a będzie trwać krótko, bo zaledwie do godz. 5-ej. Bilety są do nabycia w Akademji Najśw. Rodziny, w cenie 50c dla dorosłych, a 25c dla dzieci. Fakultet wyżej wspomnianej uczelni zaprasza wszystkich uprzejmie o jak najliczniejsze przybycie i wysłuchanie tego osobliwego koncertu.

Pianki z białek nigdy nie zostawiać, ani odstawiać; lepiej odrazu wyrzucić, jeżeli nie można zaraz zużyć. Odstawiona — opadnie, zrobi się płyn, którego już potem powtórnie ubić nie można, ani użyć do czegokolwiek.

Koncert p. Lipkowskiej Na Uniw. Chicagoskim.

W jutrzejszą niedzielę, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się recital fortepianowy p. Magdaleny Lipkowskiej, znanej i utalentowanej pianistki, niedawno przybyłej z Polski, celem odbycia tury koncertowo - odczytowej po Stanach Zjednoczonych. Koncert odbędzie się w audytorjum Międzynarodowego Domu Akademickiego na gruntach Uniwersytetu Chicago, 1414 E. 59-ta ul.

Występ pani Lipkowskiej odbędzie się dzięki staraniom Klubu Polskiego przy Międzynarodowym Domu Akademickim, którego zadaniem jest propagowanie kultury polskiej wśród międzynarodowych sfer uniwersyteckich. Wstęp na koncert jest bezpłatny, a zaproszenia można będzie otrzymać na miejscu, od p. T. Malinowskiego, prezesa Polskiego Klubu przy Międzynarodowym Domu Akademickim.

THE TUTTS By Crawford Young



MODNE FRYZURY.



Normalna fryzura.



Elegancka fryzura.



Fryzura „Baby Mums."

Obiad Na Jutro.

**Rosół z Francuskiemi Kluskami.
Kotlety Cielęce Zapiekane z Makaronem.
Owocowo-Jarzynowa Sałata.
Budyń z Bułkami.
Kawa.**

Kotlety Cielęce Zapiekane z Makaronem.

Dwa funty cielęciny, z trzech bułeczek wymoczonych w mleku lub wodzie, razem przepuszczonych przez maszynkę i jednego dużego jajka oraz soli do smaku, zrobić dziesięć małych kotlecików, utarzać je w mące i ładnie, rumiano usmażyć na maśle. Grubego makaronu ugotować, pokrajać w kostkę, wymieszać z kilkoma łyżkami rosołu lub mleka, wbić duże jajko, osolić do smaku. Na wysmarowanym masłem półmisku, kłaść naprzemian makaron i kotlety. W ten sposób, żeby makaron był ostatnią warstwą. Posypać tartą bułeczką, zmieszaną z tartym, ostrym serem i wstawić na kwadrans w dobrze gorący piec dla zarumienienia.

Owocowo-Jarzynowa Sałata.

Dwie filiżanki drobno usiekanej kapusty surowej, wymieszać z trzema pomarańczami, obranemi z łupiny i rozebranemi na najdrobniejsze cząsteczki, jak tylko możliwe. Dodać do tego pół filiżanki opłukanych przedtem w wodzie rodzynków z pestkami, a po wymieszaniu wszystkiego, dodać tyle francuskiej przyprawy, ile potrzeba, aby sałata nie była zanadto rzadka. Niech tak postoi w przyprawie przez 15 minut, aby wszystkie składniki dokładnie nasiąkły smakiem, poczem, jeżeli osad płynny jaki zrobi się na spodzie, odcedzić, a sałatę podać ostudzoną na półmisku.

Budyń z Bułki.

Pozostały placek lub nawet zwykłą bułkę namoczyć w szklance mleka. Gdy dobrze napęcznieje, utrzeć to na gładką masę w donicy. Oddzielnie utrzeć ze śmietaną łyżkę masła, dodać do bułki, wsypać garstkę rodzynek i dodać ubite na sztywną pianę białko. Wymieszać ostrożnie. Przełożyć do wysmarowanej masłem budyniowej formy. Gotować na piecu godzinę i kwadrans. Wyłożyć na półmisek i podać z jakimbądź syropem owocowym.

Zabawa Kostkowa i Karciana.

Oddział I Sanitarjuszek Ligi Morskiej i Rzecznej w Ameryce urządza kostkową i karcianą zabawę dnia 23 listopada w slai „Oaza", pnr. 1250 Milwaukee ave.

Komitet składający się z bardzo energicznych pań dokłada wszelkich starań aby zabawa pod każdym względem wypadła wspaniale. Bardzo wiele niespodzianek. Kto zaszczyci Oddział I. Sanitarjuszek Ligi Morskiej i Rzecznej swoją obecnością nigdy tego nie pożałuje, bowiem cel jest szlachetny i godny poparcia. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Bilety zakupić można przy wejściu. Komitet wraz z prezeską panią Genowefą Osińską na czele najserdeczniej prosi Szanowną Polonję o przybycie.

Komitet: A. Zubawska, H. Jarosz, J. Janiszewska, Z. Kopier i A. Borowska.

Odważnik jest to ciężarek do ważenia, który się kładzie na szali wagi.

Jutro Koncert Chóru Chopina.



Panna Regina Niewińska.

Jak już donosiliśmy, praca nad przygotowaniem koncertu w chórze Chopin nietylko trwa, ale odbywa się obecnie ze zdwojoną energją. Pragniemy w pierwszym rzędzie zadowolić uczestników popierających chór ten ten od lat wielu.

Pod kierownictwem znanego ze swej pracy w szeregu chórów dyrygenta p. B. J. Zalewskiego trudności w oddaniu koncertu zostały pokonane. — Panna M. Gruszczyńska, studentka muzyki i śpiewu w słonecznej Italji zapowiada swój występ. Dalej wystąpi z numerem utalentowana harfistka p. Regina Niewińska. Duet odśpiewają pp. J. Karaśkiewicz i E. Lakome. Solo tenor wykona p. J. Wełniński.

Koncert Chóru Chopina odbędzie się jutro, dnia 12 listopada, w sali Zjednoczenia, róg Milwaukee Avenue i Augusta bulwaru, o godzinie 8ej wieczorem.

Koncert ten urządzony jest z okazji 45ej rocznicy Chóru. Po koncercie nastąpi zabawa taneczna.

Jutro Koncert-Odczyt p. M. Lipkowskiej w Illinois Women's Athletic.

Już jutro o godz. 4:30 po południu w dużej sali klubu żeńskiego „Illinois Women's Athletic Club" przy Pearson ul. i Tower Court, odbędzie się koncert p. Magdaleny Lipkowskiej z Polski.

Impreza ta budzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach tutejszej Polonji, — tem większe, że p. M. Lipkowska dała się już poznać, a ci co ją już słyszeli nietylko że starali się przysporzyć jej rozgłosu wśród przyjaciół i znajomych, ale sami jeszcze raz się wybierają jutro, odkładając wszystko na drugi plan, ażeby tylko powtórnie, lub poraz pierwszy i ostatni posłuchać koncertu p. M Lipkowskiej. Okazja taka nie nadarza się zbyt często, — jest to rzecz niecodzienna i dlatego warto z takiej sposobności korzystać.

Zresztą sezon jesienny już w całej pełni, — zimne powietrze usadowiło się już, i to zdaje się na dobre, a więc o jakichkolwiek wyjazdach poza miasto nie może być mowy; no w jakiż sposób można lepiej, przyjemniej i korzystniej spędzić czas popołudniowy w niedzielę, jak nie na tego rodzaju koncercie poświęconym wyłącznie polskiej literaturze muzycznej, — twórczości polskiej w wykonaniu i interpretacji takiej wybitnej osobistości jaką bezwzględnie jest p. Magdalena Lipkowska. Wiele to wrażeń odniosą uczestnicy, względnie słuchacze, z tego koncertu, poza główną atrakcją, a więc ceremonja odznaczenia adw. M. Drezmala prezesa Polskiego Klubu Artystycznego, tradycyjna herbatka, recepcja no i posiedzenie roczne członków PKA, które poprzedzi część koncertową i towarzyską.

Wszystkim będzie miło, gdy sala będzie po brzegi zapełniona, co jest dodać należy w tym wypadku, szczególnie ze wszech miar pożądane.

Srebrny Lis Góruje.



Dwie główki z srebrnego lisa spajają się z frontu, a na plecach tworzą trójkątną pelerynkę przy tej aksamitnej zarzutce wieczorowej.

Bal Błękitny Placówki 20-ej S.W.A.P.

Bal odbędzie się w przyszłą sobotę, dnia 18 listopada, w sali Mickiewicza, pn. 3310 So. Morgan ul., w dzielnicy Bridgeport.

Pewnem jest, iż Polonja nie odmówi poparcia swoim weteranom i stawi się licznie na bal, by spełnić swój obowiązek względem tych, którzy na zew Ojczyzny nie zawahali się, i poszli oddać Jej to, co mieli najdroższego, to jest życie.

Wielu z nich zostało na polach bitwy i ci nie żądają od was nic. Inni wrócili do rodzin, lecz w jakim stanie! Często kalecy, niezdolni do żadnej pracy, — i o tych właśnie nie wolno nam zapominać. — Oni zrobili swoje, a teraz na nas kolej spełnić nasz obowiązek względem nich.

Niechaj więc każdy, kto czuje się Polakiem, dąży na bal naszych błękitnych żołnierzy. Niech się nie czują osamotnieni wśród swoich.

Początek zabawy o godzinie 7-ej wieczorem. Dochód przeznaczony na pomoc weteranom będącym w potrzebie. — Komitet.

Przerąb w lesie, czyli miejsce odkryte, zwie się także przetaliną.

Panie Przy Kolegjum Urządzają Zabawę Karcianą.

W przyszłą środę, tj. dnia 15 listopada, o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się zabawa karciana w sali Gordona, przy Haddon ave., urządzona staraniem Pomocniczego Stow. Pań przy Kolegjum św. Stanisława Kostki. Na zabawę tą zostały ofiarowane piękne premje, a komitet zabawy czyni staranne przygotowania i zaprasza miłośniczki zabaw o łaskawe przybycie.

Wyjechała Do Detroit.

Panna Marja Broniarczyk, słynna koloraturowa sopranistka, wyjechała wczoraj wieczorem do Detroit, Michigan, gdzie wystąpi ze śpiewem na koncercie Towarzystwa Śpiewu „Lutnia", urządzonego z okazji 25-cio lecia istnienia tego zespołu.

Stamtąd wyjeżdża do Nowego Orleanu (w Louisianie), gdzie wystąpi jako solistka z symfoniczną orkiestrą tego miasta.

W niedalekiej przyszłości, na wezwanie firmy Atwater Kent Radio Co., wyjeżdża do Nowego Yorku.

Legjon Pań Urządza Zabawę Kostkową.

Oddział Legjonu Pań, No. 19, przy Post. Ironsides, No. 16, P. L. W. A., urządza zabawę „bunco," w niedzielę, dnia 19-go listopada, w sali św. Fidelisa, pn. 1400 N. Washtenaw ave., o godzinie 7-ej wieczorem. Podana będzie kawa i ciastka. Dochód na inwalidów w szpitalach. Komitet zaprasza przyjaciół i sympatyków do wzięcia udziału w tej zabawie.

Brat Litwinowa Jest Krawcem w Kalifornji.

Wspomina lata dzieciństwa w Białostoku.

San Francisco, Cal., 11. listopada. — W małym warsztacie krawieckim w San Francisco, Louis Palonsky, lat 63, prasował wczoraj ubranie.

W Białym Domu, w Washingtonie, Maksym Litwinow, as dyplomacji sowieckiej, prowadził z Prezydentem Rooseveltem rozmowy w sprawie uznania jego kraju przez Stany Zjednoczone.

Są to rodzeni bracia.

O tem pokrewieństwie opowiedział wczoraj reporterom prasowym Palonsky, który jest obywatelem amerykańskim i mieszka w San Francisco od 12 lat.

Palonsky wyrażał się z szacunkiem o swoim bracie, jako o wielkim człowieku, wspominał lata dzieciństwa spędzone w Białostoku w dawnym zaborze rosyjskim, za carskich rządów. Powiedział, że rodzina nosiła nazwisko Palonsky i że sam nie wyrzekł się nigdy tego nazwiska. Maksym je zmienił dlatego, że od wczesnej młodości był stale prześladowany przez ochranę rosyjską, która gnębiła Żydów tak, jak ich dzisiaj gnębią hitlerowcy. (Inne wiadomości podawały, że rodzinne nazwisko Litwinowa brzmiało Finkelstein. P. R.)

OGŁASZAJCIE SIĘ W "DZIENNIKU CHICAGOSKIM"

KRWAWY EPILOG KŁÓTNI MAŁŻEŃSKIEJ.

Detroit, Mich., 11. listop. — Po całodziennej kłótni, Jack Majachier, lat 38, zastrzelił swoją żonę, a potem jednym strzałem odebrał sobie życie.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i trzy-dziesiąte centa. Bondy polskie 8-proc. $70.00; bondy 7-proc. $81.00; bondy 6-proc. $59.25.

RADA PRAKTYCZNA.



Stare obrączki gumowe od słoików można użyć do umocowania papierowych lub płóciennych nakryć u słoików napełnionych powidłem lub żelatyną.

Z ANNOWA

Jutro, w niedzielę, dnia 12-go listopada, o godz. 1:30 po poł., punktualnie, w sali J. Dyląga, 2059 W. 19-ta ul., odbędzie się posiedzenie Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, No. 498, Z. P. R. K. Na posiedzeniu odbędzie się instalacja oddziału skautów Z. P. R. K., przy tem towarzystwie, oraz innych członków, wstępujących w szeregi towarzystwa. Mowy wygłoszą urzędnicy zarządu głównego. Po posiedzeniu odbędzie się wieczorek towarzyski z niespodziankami dla nowych członków i skautów, — dlatego obecność wszystkich członków towarzystwa jest obowiązkowa. Uprasza się starych członków, o jak najliczniejsze przybycie na to posiedzenie, oraz wyrównanie swych zaległych składek, aby wykazać, że towarzystwo to jest jednem z najlepszych towarzystw Z. P. R. K.

Podajemy do wiadomości członków Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, No. 498, Z. P. R. K., że oddział małoletnich powiększa się z miesiąca na miesiąc, gdyż pomiędzy nowymi przybyszami jesiennymi z nowonarodzonych, zapisano synka pp. Jana i Ewy Bonków, zam. pn. 2312 W. 19-ta ul., który urodził się 4 listopada, br. Mamusia nowonarodzonego znajduje się pod opieką dr. A. A. Bony. — Drugą z nowonarodzonych jest córeczka pp. Józefa i Karoliny Mączko, sekretarza Osady No. 28, Z. P. R. K., zam. pn. 2210 W. 19-ty place, której chrzest odbędzie się jutro, w niedzielę, 12 listopada. Obydwom małżeństwom towarzystwo zasyła życzenia, doczekania się pociechy z ich maleństw.

*

Ralph Skalski, syn pp. L. Skalskich, zam. pn. 3000 W. Chillerton ave., członek Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, znany sportowiec Ligi Osady No. 28, wstępuje w związek małżeński, dziś, o godzinie 4:30 po poł. w kościele św. Agaty. Członkowie ligi zasyłają mu przy tej okazji życzenia.



WYGODNE PYŻAMY DO SPANIA.

Anne Adams Modełko 2620.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20. Na wielkość 16 potrzeba 4⅝ jarda 36 calowej materji.

ODPOWIEDNIA NA WIECZOROWE LUB POPOŁUDNIOWE OKAZJE.

Modełko 694.

Nabyć można w wielkościach 11, 13, 15, 17 lat. Na wielkość 15 potrzeba 3¾ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość.............

Imię i Nazwisko.............

Adres.............

Miasto............. Stan.............

Z TRÓJCOWA

Pierwszy tydzień Misji św. święcony niewiastom i pannom rozpocznie się w niedzielę, listopada, o godz. 7:30 wieczo n. W następne dni suma mi-jna odprawiać się będzie godzinie 9tej rano z kazaniem głoszonem zaraz po Mszy.— nabożeństwo popołudniowe z zaniem będzie o godz. 2:30; bożeństwo wieczorne zaś o dzinie 7:30. Dla dogodności ch co iść muszą do pracy sza św. odprawiać się będzie dziennie o godzinie 5ej rano, czem zaraz krótka nauka mi-jna i druga Msza św. o go-inie 6tej rano. — Spowiedź w erwszym tygodniu słuchana dzie dnia 16go, 17go i 18go topada z rana, po południu i eczorem.—Komunja św. roz-wana będzie codziennie od dziny 5ej rano do końca Su-y.

❋

Rodzicom, zwłaszcza tym, co syłają swe dzieci do szkoły blicznej, zwraca się uwagę to, że dzieci także będą mia-swą misję. Te specjalne na-żeństwa dla dzieci odbywać będą po południu o godzinie 30 w pierwszym tygodniu mi-i ,t. j. w najbliższy poniedzia-k, wtorek i środę. — Zarząd kół publicznych w sąsiedz-ie przyrzekł zwolnić dzieci ójcowskie od nauki w czasie ch misyjnych instrukcyj. Ro-ice więc dopatrzyć powinni, y ich dzieci z tego zezwolenia orzystały i na nauki misyjne a nich przeznaczone regular-e chodziły.

❋

Miejscowa drużyna Skautów zata się około ciekawego zedstawienia, które urządza parafjalnem audytorjum, dn. go listopada. Program będzie dzwyczaj zajmujący. Oprócz tuki teatralnej p. t. „Gdzie aut, tam Pomoc," będą przed-awione rozmaite skautowskie iczenia. Bilety można już na-wać na plebanji albo u Skau-w.

❋

„Dwaj bracia przyrodni."

W niedzielę, dnia 3 grudnia, rcybr. N. S. M., przy współ-dziale dobranego grona ama-rów sztuki teatralnej, wysta-i dramat w trzech aktach pt. Dwaj bracia przyrodni."

Treść dramatu jest nader po-ażna. Autor bowiem przedsta-ia i na wieczną pamięć przy-łym pokoleniom podaje obraz ytrwałości i męstwa tych, co czasach t. zw. prawa wywłaszczania w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, stanęli w obronie praw swoich i ziemi.

Role męskie odegrają pp. H. Brzozowski, W. Kempski, M. Bieńkowski, F. Bach i C. Świąder; role żeńskie: Schimmelpfenig, M. Kuczek i F. Zawitoska. W pierwszej scenie zbiorowej, w t. zw. „dożynkach,"— występować będzie 8 par w krakowiaku; 8 par wykona białego mazura, a chór wieśniaków i wieśniaczek wystąpi w śpiewach i tańcach wiejskich. Reżyserją zajmuje się p. H. Brzozowski.

Cena Złota na Rynku Światowym Wyższa Niż w Ameryce.

New York, 11. listop. — Po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia programu kontroli dolara, cena złota ustanowiona wczoraj przez federalną Korporację Finansową była nieco niższa, niż cena na rynku światowym.

Wstrzymało to skutecznie dalszy spadek dolara, którego wartość była wczoraj najniższą od roku 1914. Angielski funt szterlingów podskoczył do \$5.16 ¾, a przy zamknięciu obrotów dziennych cofnął się do \$5.10 ½.

Cena złota w Ameryce wynosiła wczora \$33.20 za uncję, o 5 centów więcej niż onegdaj, a w Londynie wynosiła \$33.26 za uncję.

Zbiegły Agent Hitlera Oskarżony w N. Yorku.

Grozi mu 5 lat więzienia, \$5,000 grzywny.

New York, 11. listopada. — Heinz Spanknoebel, organizator sympatyków Nazi i przyjaciół rządów Hitlera w Ameryce, został wczoraj postawiony w stan oskarżenia przez federalną „Grand Jury". Zarzuca mu się, że nie zaregestrował się w dept. stanu działając tu jako agent prasowego oddziału niemieckiego ministerjum propagandy.

Stanowi to pogwałcenie statutu z czasów wojny, sekcja 233, par. 22, kodeksu amerykańskiego, karane więzieniem do lat 5 i grzywną do \$5,000. Spanknoebel czmychnął gdzieś i zatarł ślady za sobą przed dwoma tygodniami, kiedy wydano na niego warant.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Tow. Dziewic Różańcowych i Dzieci Marji, będzie miało swe posiedzenie w przyszły poniedziałek, dnia 13go listopada, o godz. 7ej wieczorem. Tow. śś. Apostołów Piotra i Pawła, Tow. Polek św. Jadwigi będą miały swe posiedzenia w niedzielę, o godz. 1-ej po południu. Niewiasty Różańcowe z pierwszego drzewa, będą miały swe posiedzenie o godz. 1:30 w niedzielę.

❋

W zeszły poniedziałek, odbył się w naszej parafji pogrzeb ś. p. Izydora Grabowskiego, dobrze znanego młodzieńca na Bridgeporcie. Zmarły był członkiem Tow. Imienia Jezus oraz członkiem Knights of Columbus. Eksportacji z domu dokonał X. prałat Bona. Mszę św. za duszę zmarłego przy głównym ołtarzu z przynależnemi ceremonjami liturgicznemi odprawił X. Stanisław Derwiński w asystencji X. J. Fuersta jako djakona i X. Henryka Pobutkiewicza jako subdjakona. Mistrzem ceremonji był X. Franciszek Płoszek. Przy bocznych ołtarzach ciche Msze św. odprawili X. prałat Bona i X. Edw. Radwański. Następujący księża brali udział w pogrzebie: X. F. S. Rusch, X. Ignacy Renklewski, X. Stanisław Stoga, X. Jana Kalata, X. Stefan Białas, X. Edmund Sonnenfeld, X. Stanisław Synakiewicz z Oklahoma, X. Edw. Jagodzinski, O. F. M. i X. L. Handzel. Po Mszy św. wygłosił okolicznościową przemowę X. prałat Bona. Po skończonych ceremonjach zwłoki przewiezione zostały na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego i złożone na wieczny spoczynek. Pogrzebem zajmował się Władysław Pomierski.

❋

W zeszłą niedzielę rozpoczęła się misja św. w naszej parafji. Wieczorem było solenne wprowadzenie misjonarzy do kościoła. Kierownikami misji są misjonarze diecezjalni: ks. dr. J. Kozłowski i ks. S. Różak. Pierwsze kazanie wygłosi ks. J. Kozłowski. Dotychczas pierwszy tydzień misji uczęszczany był stoprocentowo. Prosi się nadal parafjan, aby uczęszczali na tę misję. Pierwszy tydzień poświęcony był dla niewiast. Drugi tydzień rozpoczynający się w niedzielę wieczorem będzie dla mężczyzn, a trzeci dla wszystkich. Podczas misji odprawiana jest Msza św. dla wszystkich o godz. 9tej z kazaniem. Przypomina się także, że jeżeli parafjanie mają zamiar nabyć jakie pamiątki misyjne mogą to uczynić w starym budynku szkolnym.

❋

W zeszłym tygodniu rozdane były dzieciom szkolnym t. zw. „Punch Cards". Zaprasza się wszystkich aby współpracowali z dziećmi przez nabywanie tychże, bo cały dochód z tych „Punch Cards" obrócony na korzyść parafji. Jak wiecie dobrze parafja ma liczne i wielkie rozchody, aby więc pozapłacać wszystko musowe jest pomóc chociaż przez nabywanie tych kart.

NIEZWYKŁE PROGRAMY RADJOWE.

W czwartek wieczorem, słyszeliśmy ze stacji WGES niezwykły program radjowy, w którym brało udział 21 dzieci, między któremi wyróżniał się chór chłopców z parafji św. Trójcy, ćwiczony przez Siostry nauczycielki, pod kierownictwem Siostry Symplicji. Muzyczne numery tego programu wykonali p. Terlikowski, skrzypek i p. Baluta, organista parafji św. Trójcy. Ciocia Zosia, jak zwykle, anonsowała powyższy program.

W niedzielę, o godz. 3:30 po południu, usłyszymy znowu niezwykle artystyczny program z tej samej stacji WGES (1360 kilocykli), w którym przyjmą udział nasze najlepsze siły radjo-artystyczne. Pamiętajcie więc nastawić radja na 1360 kilocykli.

Oba te interesujące programy są nadawane łącznem staraniem firmy General Credit Stores, 1163 Milwaukee ave., gdzie dla całej rodziny można nabywać ubrania tak za gotówkę jak i na wypłaty i firmy Derma Laboratory Co., wytwórców maści „Skurolin".

JUTRO -- NA JANOWIE.

Uroczystość Post. Town of Lake.

Jutro, dnia 12go listopada, uroczystość odsłonięcia armaty przez Post. Town of Lake No. 7, przy kościele św. Jana Bożego, róg 52ej i Throop ulic.

Członkowie Posterunku i Legjon Pań zbiorą się umundurowani w sali Sherman Park róg 52ej i Loomis ulic o godzinie 10:00 rano, skąd udadzą się do kościoła św. Jana Bożego na Mszę św. za zmarłych weteranów wojny światowej.

Program po południu. Zbiórka towarzystw wojskowych na Paulina ulicy, czołem do 48mej ulicy.

Zbiórka towarzystw cywilnych na 48mej ulicy, czołem do Paulina ulicy.

Wymarsz rozpocznie się o godzinie 1:30 po południu, 48-mą ulicą do Wood ul. Wood do 47, 47mą do Ashland avenue, Ashland avenue do 51-szej, 51-szą do Racine avenue. Racine avenue do 52ej, 52gą przed kościół św. Jana Bożego, gdzie rozpocznie się program.

SKALA STATE BANK.

Na innem miejscu znajduje się ogłoszenie firmy bankowej Skala State Bank. Firma ta, która bez przerwy przez 37 lat prowadzi interes bankowy w dzielnicy Wojciechowo, urządza w przyszłym miesiącu dwie wycieczki do kraju.

Wszelkie dokumenty jakie są potrzebne i wymagane w celu odbycia podróży, urzędnicy bankowi chętnie załatwią i dopomogą w uzyskaniu. Kto ma zamiar zatem wyjechać do Polski niechaj się zgłosi po dalsze informacje do banku Skala State Bank, 1817-1819 S. Loomis ul., przy narożniku ulic Blue Island i 18-tej.

Z NORWOOD PARKU.

Było i jest chwalebnym zwyczajem obchodzić ze czcią dni urodzin wielkich ludzi, — ludzi, którzy zasłużyli się krajowi i społeczeństwu. Wielką i drogą postacią jest dla Sióstr Zmartwychwstanek świątobliwa ich założycielka, Matka Celina Borzęcka, a że w tym roku przypada setna rocznica jej urodzin postanowiły uczcić ją w owym dniu, t. j. 29go października.

Miły ów dzień poprzedzony był odprawieniem we wszystkich domach dziękczynnej nowenny za łaski udzielone Czcigodnej ich założycielce, a w samąż stuletnią rocznicę lub poprzedniego dnia odprawiona była w każdym domu uroczysta Msza św., po której odśpiewano dziękczynne: „Te Deum". W parafji Matki Boskiej Anielskiej dzień ten uroczysty pozostanie Siostrom długo w pamięci, gdyż po odprawionej Mszy św. ks. proboszcz Edward Brzeziński przemówił serdecznie do Sióstr zachęcając do ukochania swego Zgromadzenia, a szczególnie swej założycielki i pobudzając Siostry do coraz większej czci dla swej zacnej fundatorki, którą pragnęłyby kiedyś ujrzeć na ołtarzu.

W dzień urodzin, o godzinie 2-ej po południu, Siostry ze wszystkich okolicznych domów zebrały się w sali szkolnej w Norwood Parku, gdzie urządzono akademję na uczczenia Matki Fundatorki. Posypały się wspomnienia o ukochanej matce i zachęty aby wiernie wstępować w jej ślady.

Uwieńczeniem tego pamiętnego dnia była, wygłoszona do Sióstr w kaplicy przez Przew. X. T. Ligmana, C. R., Delegata XX. Zmartwychwstańców, serdeczna i podniosła konferencja w której kaznodzieja podnosił piękne życie, zalety charakteru i cnoty ich świątobliwej założycielki, stawiając ją za przykład i wzór pod każdym względem. Udzieleniem solennej benedykcji, przy której asystowali X. Wróblewski, C. R., X. Baniewicz, C. R. i X. Guzieł, C. R. i odśpiewaniem „Magnificat" zakończono uroczystość.

Aby rocznicę tę upamiętnić wśród krewnych, znajomych, dobrodziejów, przyjaciół i sympatyków Zgromadzenia, uczennice Akademji odegrają jutro o godzinie 3-ej po południu przedstawienie pod tytułem „Cześć Jej Pamięci", w którem opowiedzą wiele szczegółów z życia Matki Celiny Borzęckiej. Mamy nadzieję, że audytorjum szkolne w Norwood Park wypełnione będzie po brzegi. Nie pożałuje, kto przybędzie.

Poczta w Kanadzie Nie Przyjmuje Dolarów Ameryki.

Spadek dolara sprowadził ścisłe zarządzenie.

Ottawa, Ont., 11. listop. — Ponieważ dolar amerykański spadł poniżej wartości pieniądza kanadyjskiego, poczmistrzom w Kanadzie wydano wczoraj instrukcje nie przyjmowania pieniędzy amerykańskich. Rozkaz stosuje się do 13,000 urzędów pocztowych w całem Dominjum.

Według przepisów statutowych, urzędy pocztowe w Kanadzie były ograniczone w przeszłości do przyjmowania tylko „prawnej jednostki obiegowej w Kanadzie", jednak kiedy dolar amerykański stał wyżej od kanadyjskiego, prawo to przestrzegano tylko w duchu, pieniądze amerykańskie przyjmowano a nadwyżkę stąd osiągniętą dodawano do dochodu poczty.

Opjum jest to stężały sok mleczny, wypływający po nacięciu z niedojrzałych makówek i łodyg pewnego gatunku maku, hodowanego na Wschodzie. Używany jako środek leczniczy odurzający i uśmierzający ból.

Z WOJCIECHOWA

A więc już wszystko gotowe. Jutro, t. j. w niedzielę, dnia 12 b. m. po nieszporach, o godzinie 4ej po południu, otwarty będzie na Wojciechowie bazar nad bazarami. Prosimy wszystkich uprzejmie o łaskawe przybycie przynajmniej choć raz jeden w piętnastu dniach. Napewno się ubawicie. Sukces bazaru zależy od całej parafji. — Napróżno pracuje komitet, napróżno budował kioski i napróżno zbierał tak piękne i pożyteczne fanty o ile co wieczór nie przepełnimy sali parafjalnej i każdy z nas, parafjan przyczyni się w taki sposób, jaki nam dziś jest możebny. Przyprowadźmy naszych przyjaciół i z innych dzielnic. Może im szczęście posłuży. Zapraszamy wszystkich bez wyjątku. Praca komitetu jest trudna i żmudna ale wynagrodzeni będą wielce gdy przyjdziecie przynajmniej oglądać co zrobili.

❋

U góry na galerji p. Józef Barć, skarbnik Z. P. R. K., ze swoim komitetem i współpracownikami jest gotów z najlepszymi trunkami i napojami Pani Elżbieta Jankowska przewodnicząca komitetu Pań czeka na nas z wybornemi przekąskami. Wszystko: chleb, kiełbaski, babki, torty ofiarowały panie z komitetu darmo a nadto jeszcze się poświęcają pracować we wszystkie wieczory.

❋

Pan Jan Rybicki przewodniczący wszystkich komitetów i sekretarka generalna p. Marja Lew, wraz z komitetem finansów i kontroli, będą mieli nadzór nad całym bazarem. Pani Weronika Kowalska zawsze chętna w każdym dziale bazaru będzie odbierała i rozdawała książeczki losownia na piękny 9 tubowy radjo, ofiarowany przez Zenith Radio Corporation za pośrednictwem p. Stanisława Mermela i na lodownię, którą ofiarował jeden z panów komitetu. Popularne nasze panienki chcą koniecznie wiedzieć która z nich jest najpopularniejsza i sprzedawać będą głosy na korzyść parafji. Pani Aldermanowa Aniela Łagodna niestrudzona pracowniczka, — pierwsza dama 21ej wardy, stara się co sił, by przez kontestantki jak najwięcej zarobić wraz ze swym komitetem. Wszystkie nasze gosposie proszone są bardzo o przysłanie chociaż jednego ciastka, „layer cake" albo inne do rozlosowania, mamy bowiem na bazarze także "Cake Booth". Nie jest to za wiele przyjdzie więcej cencików. — jeden „cake" a w ten sposób Głównym kapitanem policji będzie nasz sierżant p. Józef Szponder, który zawsze w pogotowiu do usług. Pan Ed. Lubejko przedłożył wczoraj program atrakcji na każdy wieczór bazaru, który był cośkolwiek zmieniony, dlatego, iż okazało się, że daty przeznaczone dla towarzystw kościelnych, Zjednoczenia, Związku Narodowego Polskiego, Unji Polskiej, Macierzy, Podhalan, Weteranów, Foresterów, Związku Polek były już naznaczone wcześniej, i dlatego też towarzystwa proszone są zastosować się do dni przeznaczonych im. W pierwszym tygodniu występować będą towarzystwa Zjednoczenia i kościelne, Bractwo Niewiast Różańca św., Chóry kościelne, Kółko Literackie im. Jul. Słowackiego, itp. W niedzielę zaś 19go b. m. wystąpi Osada Z. P. R. K. i urzędnicy Z. P. R. K. towarzystw

W drugim tygodniu bazaru wystąpią towarzystwa związkowe, Związku Polek, Macierzy, Unji Polskiej i inne organizacje narodowe. Zakończenie bazaru 26-go listopada, będzie Dniem ks. proboszcza Kazimierza Gronkowskiego. W dniu tym ks. proboszcz spodziewa się wszystkich byłych i obecnych parafjan obecnie zamieszkałych w naszej parafji lub kiedykolwiek tu zamieszkałych.

❋

W dniu 14go listopada będzie Wieczór Profesjonalistów, a mistrzem i gospodarzem tego wieczoru będzie dobrze znany nam młody i energiczny dr. Józef Gardzielewski.

Dzień 21-go listopada będzie Wieczór Rzemieślników i Przemysłowców, a 22go będzie wieczór Młodzieży.

❋

Bazar rozpocznie się punktualnie o godzinie 4ej po południu, i w każdą niedzielę, potem t. j. 19go i 26go rozpocznie się o tej samej godzinie.— Wieczorami bazar rozpoczynać się będzie o godzinie 7:30 wieczorem. Wszystkie panie i panienki, pracujące w kioskach, muszą się stawić do pracy już na godzinę 7mą wieczorem. Na bazarze będą dnie i dla dzieci, które ogłoszą wielebne Siostry Nauczycielki. Matusie więc proszone są ofiarować im kilka cencików gdy dziateczki prosić o nie będą.

❋

Piwo na bazar dostarczać będą browarnie Białego Orła i Gambrinus.

Zabawa Kostkowa i Karciana na Ubogich Uczniów.

W środę, dnia 15go listopada b. r., w sali gimnastycznej im. ks. Gordona, przy Haddon blisko Milwaukee ave., począwszy o godz. 8ej wieczorem, odbędzie się zabawa kostkowa i karciana „bunco and card party", z której cały dochód przeznaczony na biednych uczniów uczęszczających do wyższej szkoły im. Arcybiskupa Webera. Urządzeniem tej zabawy zajmuje się Stow. Pomocnicze Pań.

SPADKOBIERCA.

— Inteligencję odziedziczyłem po ojcu...

— Ale musiałeś się nią zapewne podzielić z licznem rodzeństwem.

Odpowiedź Unji Polskich Piekarzy Lokalu 49go Na Wielokrotne Oświadczenie P. G. Baking Co.,

której właścicielem jest pan Józef Kowalczyk.

Przeszło pięć tygodni trwający strajk piekarzy w P. G. Baking Co., w której właścicielem jest pan Józef Kowalczyk, został rozpoczęty przez tego pana pod hasłem "prawda zawsze zwycięża a kłamstwo i obłuda muszą zginąć". Tylko w tej kwestji Unja Polskich Piekarzy chciała zabrać głos i wyjaśnić szerszemu ogółowi ile też to prawdy a ile nieprawdy mieści się w pana Kowalczyka oświadczeniach, które głosi przez radjo i w gazetach. Pierwszą prawdą, choć nie akuratną, pana Kowalczyka było wyliczenie zarobków, ile każdy robotnik piekarski dostał za swoją pracę. Ale z drugiej strony zapomniał obliczyć ile ten robotnik wyrobił mu towaru za tę zapłatę, i ile on sam na tem zarobił; tej prawdy nie powiedział.

A teraz druga prawda: dlaczego unijni piekarze porzucili pracę i wyszli na strajk. Otóż dlatego, że pan Kowalczyk już od kilku miesięcy szykował się do strajku z Unją Polskich Piekarzy i prowokował nas w rozmaity sposób, dążył otwarcie do rozbicia naszej unji, nie stosował się do ustaw naszego kontraktu, ażeby przy pracy piekarskiej zatrudniać tylko unistów i przez ofis Unji wysyłanych robotników piekarskich. A tylko brał tego, który się jemu spodobał wprost z ulicy, na co unja zgodzić się nie mogła. I tu pan Kowalczyk stawia nam zarzut, że żądał robotnika od Unji no i nie mógł dostać takiego jakiego chciał, a więc tu już jest kłamstwo, bo gdyby go tak serdecznie chciał to — i na kilkadziesiąt bezrobotnych piekarzy w unji mógłby był sobie wybrać jeszcze lepszego jak ten, którego sobie wziął z ulicy bez wiedzy unji i o którego walkę toczy ze zorganizowaną pracą i stara się przekonać ogół publiczny całej Polonji, że to też unista bo ma książkę unijną. Ale jakim unistą jest dany osobnik to unja polskich piekarzy w krótkości to wytłumaczy, że posiadacz tej książki unijnej nie był członkiem w naszej unji przez przeciąg 4ch lat i dopiero teraz przed zaczęciem pracy u pana Kowalczyka wstąpił do Unji, widocznie dlatego, ażeby iść do pracy. Musiał być w porozumieniu co do tego z panem Kowalczykiem i dlatego tylko wstąpił do unji, aby być łamistrajkiem.

Lecz nie tylko o jednego tego robotnika nam się rozchodziło. To był tylko jeden więcej dodatek do tych poprzednich bolączek jakie mieliśmy w P. G. Baking Co. Bo jak zaznaczyliśmy powyżej, że pan Kowalczyk był przyszykowany do strajku z nami i do rozbicia naszej unji, tak teraz krzyczy na całe gardło, że Unja Polskich Piekarzy w zmowie z innonarodowcami chce zniszczyć jedyny polski interes, jedyną polską piekarnię P. G. Baking Co. (i tu jest kłamstwo, bo w Chicago jest setki polskich piekarń), że chcemy zrujnować takiego dobrego człowieka, który to tak pomagał bezrobotnym i weteranom, którym dawał chleba za darmo a potem tych weteranów obrzucał rynsztokowemi wyrazami. Tu nam przypomina się uwaga żebraka która brzmi: "DAŁEŚ MI, PANIE, GROSZ ALEŚ MI GO WYMÓWIŁ."

Bo na cele dobroczynne i na każde inne, które trzeba było popierać i dać, tam dawał i robotnik polski i unja polskich piekarzy nie usuwała się od tego i co polski robotnik dał, tego nikomu nie wymawia, bo to był jego obowiązek, nie żadna łaska!

A co do trzymania z innonarodowcami, to nie unja polskich piekarzy trzyma zmowę, a tylko sam pan Kowalczyk, który jest w zmowie z innymi bosami piekarskimi, gdyż wiąże ich wspólny interes, ażeby mieć robotnika niezorganizowanego, ażeby móc go lepiej wyzyskiwać i którzy wspólnie dążą do tego, ażeby rozbić jedyny lokal Unji Polskich Piekarzy, na co mamy dowody jak wspólnie popierają P. G. Baking Co. w obecnym strajku.

Hasłem Unji Polskich Piekarzy jest tak samo jak i całej Polonji powinno być: "swój do swego" i "swój za swoim, jeden za wszystkich a wszyscy za jednego."

Hasłem polskiej unji piekarzy jest nie ruina polskich interesów, ale ich wzrost i siła i pan Kowalczyk nie może nam tego zarzucić, że chcemy jego interes zniszczyć, ponieważ od samego założenia swego interesu zatrudniał w pracy tylko unistów z polskiej unji piekarzy i dorobił się z nimi majątku, i takowy obraca obecnie przeciwko nim, ażeby ich rozbić.

My ze swej strony nie żałujemy panu Kowalczykowi majątku, bośmy sami pomagali mu do rozwoju jego interesu w początkach, kiedy tego interesu nie rozumiał wcale, bo nie był piekarzem i dziś choć ogłasza się mistrzem piekarskim a wcale o nim pojęcia nie ma. I teraz tylko odnosimy się do całej Polonji i do przemysłowców w Chicago — niech sami rozstrzygną tę sprawę w obecnej walce pomiędzy zorganizowaną pracą i wielkim kapitalistą, jakim jest pan Kowalczyk obecnie.

KOGO POPIERAĆ I ZA KIM STAĆ.

Bo robotnik piekarski jest wierny hasłu "swój do swego", ale także żąda od swoich, aby byli za swoimi, którzy zmagają się w walce o słuszne swe prawa.

OBECNIE LOKAL UNJI POLSKICH PIEKARZY LOKAL 49-TY stawia pana Józefa Kowalczyka, właściciela P. G. Baking Co., pod pręgierz opinji publicznej. Niech Polonja chicagoska rozsądzi.

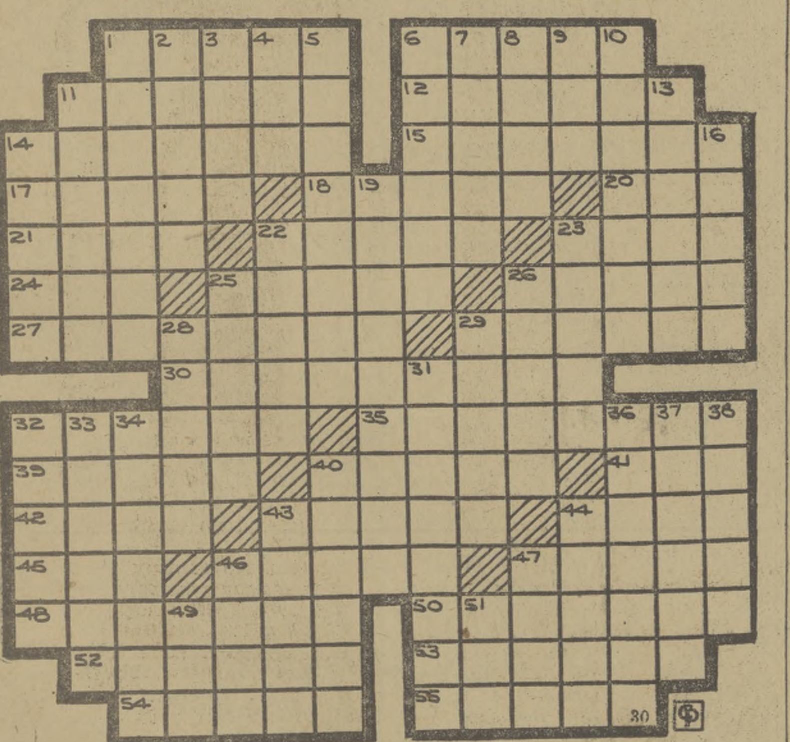
Jeszcze raz zwracamy się do szanownych gosposi polskich o zrozumienie naszej walki i poparcie nas.

Jakoteż apelujemy do polskich groserników w tej sprawie, bo żaden skład groseryjny nie może polegać na dostawcach chleba, lecz polegać musi na odbiorcach robotniczych.

Wierzymy bardzo, że cała ta wymieniona sprawa trafi do serc całej Polonji, i kreślimy się z szacunkiem,

UNJA POLSKICH PIEKARZY, LOKAL 49.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



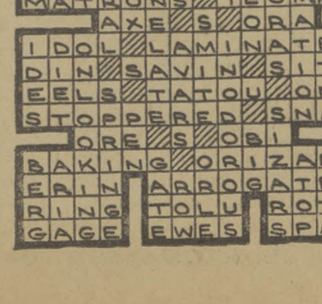
ACROSS

1—Sphere
6—Certificate
11—Verbose
12—Tries
14—Hard rock
15—Narrator
17—Dialect
18—Creep
20—Repent of
21—Deeds
22—Worries
23—Clotted blood
24—Name of a letter
25—People of eastern Europe
26—Courage
27—Toothless
29—Little goose
30—Ardor
32—In Hawaii, a porch (pl.)
35—Added juror
39—Embellish
40—Faint-hearted
41—Beverage
42—Weights
43—With bones
44—Crop
45—Period
46—Cinders
47—Portray
48—Nullifies
50—Is plentiful
52—Sounding
53—Touches lightly
54—Ointments
55—Enroll

DOWN

1—One to whom a grant is made
2—Yearns
3—Hodgepodge
4—Morsel
5—Detest utterly
6—Small herrings
7—Gangs
8—List
9—The yellow bugle
10—Like stone
11—Valued
13—The beginning
14—Forest space
16—Foul
19—Returning
22—Banners
23—Luster
25—Soil
26—Sat
28—Approaches
29—Frozen
31—One named after another
32—To make late
33—Idolizes
34—Nine-sided figure
36—Seaman
37—Large dogs used for hunting wild animals (obs.)
38—Salamanders
40—Warms thoroughly
43—Harmonize
44—Reason
46—Chief attraction
47—Mail
49—Collection of facts
51—Crib

Answer to previous puzzle



SEZ YOU

	True	False	Score
1. Kangaroos carry their offspring in a pouch located on the back			
2. Henry Wadsworth Longfellow wrote "The Legend of Sleepy Hollow"			
3. The Volga river is the longest in Europe			
4. The month of August was named for Augustus Caesar			
5. Clarence Darrow wrote "An American Tragedy"			
6. Abraham Lincoln was "First in war, first in peace, first in the hearts of his countrymen"			
7. The Rock of Gibraltar belongs to Spain			
8. The Bank of England is called "The Old Lady of Threadneedle Street"			
9. The English language is used by the largest number of people			
10. Linen is made from flax			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1 False. In a pouch on the under side of the belly 2. False. Washington Irving 3. True. 4. True. 5. False. Theodore Dreiser 6. False. George Washington. 7. False. England. 8. True. 9. True. 10. True.

Uchwalili Wysłać Rezolucję Do Prezydenta Roosevelta.

Omawiano Wczoraj Sprawy Depozytorów Banku North-Western.

W sali Zjednoczenia wczoraj wieczorem na zew Komitetu Depozytorów zamkniętego banku North-Western Trust and Savings zebrali się depozytorzy w znacznej liczbie, aby tam wspólnie radzić nad swoim losem.

Przewodniczył prezes komitetu p. Golanka, który po wytłómaczeniu celu zebrania powołał kolejno do mowy panów: adwokata E. Szumnarskiego, Truman, Gordona, Glixelli, sekretarza komitetu, eks-kongresmana Stanisława H. Kunza, Józefa Niemca, Wantuchowicza i Marcina Powroźnika.

Najważniejszą czynnością wczoraj było odczytanie przez p. T. Gordona rezolucji i przyjęcie takowej z poleceniem, aby Komitet Depozytorów dzisiaj takową wysłał na ręce samego Prezydenta Franklina D. Roosevelta.

Jest nadzieja, że rząd federalny udzieli pożyczkę przejemcy banku North-Western z czego wielce skorzystają depozytorzy, dzięki czemu wielkie koszta likwidacji zostaną usunięte.

Zebranie nader spokojne przy końcu jednak zakłóciło kilku gardłaczy, którzy domagali się „wybicia okien w banku „bryksami”, inni aby urządzić jakieś demonstracje.... Takich jednak uspokojono, wprost zebrani nie słuchali ich gadaniny.

Cała nadzieja depozytorów leży w tem co dla nich zrobić może Federalna Komisja Rekonstrukcyjna przez udzielenie pożyczki na spłatę najmniej 50 procent dywidendy depozytorom.

Brak miejsca i czasu nie pozwala na opisanie tego co każdy z wyżej podanych mówców miał do powiedzenia. Jak jedni radzili depozytorom pozostawić całą pracę w rękach czynnego swego Komitetu z p. Golanką na czele, czekać na odpowiedź Prezydenta.

LEKARZE POLSCY PODEJMOWALI DR. E. DOMBROWSKIEGO.

Z Bankietu na Cześć Nowego Dyrektora Szpitala w Dunning.

W ub. czwartek wieczorem w sali nad restauracją „Warszawa” p. nr. 820 No. Ashland ave. miał miejsce okazały bankiet wydany przez T-wo Lekarzy Polskich na cześć dr-a Edwarda Dombrowskiego z okazji zamianowania go naczelnym dyrektorem stanowego szpitala dla umysłowo chorych w Dunning; 35-ciu członków było obecnych na tej miłej uczcie.

W nieobecności prezesa dr-a Leona Czaji, program bankietu zagaił wice-prezes dr. W. Sokołowski, powołując na mistrza toastów nestora lekarzy polskich dr-a Stefana Pietrowicza, który też przemówił pierwszy. Jak wiadomo dr. S. Pietrowicz piastował stanowisko dyrektora tej instytucji w latach 1911 i 1912, a więc zna on doskonale stanowy zakład dla umysłowo chorych, — zna od A do Z rutynę pracy, obowiązki z tem stanowiskiem związane i t. d.

Nic też dziwnego, gdy przemawiał udzielił tem samem wiele cennych wskazówek, informacji, jeżeli się tak wyrazić można „wewnętrznych” w odniesieniu do tej instytucji; a nawet ostrzegł dr-a E. Dombrowskiego, iż zbyt długie piastowanie tego stanowiska może się ujemnie odbić na stanie umysłowym samego dyrektora (na sali śmiech).

W dalszym ciągu przemawiali z kolei doktorowie: M. Badźmierowski, Tad. Xelowski, Fr. Tenczar, Olga Latka, Przypyszny, P. Czwaliński, Leon Kozakiewicz, M. Kostrzewski, — a wszyscy podkreślili cenne walory dr-a Edw. Dombrowskiego, jako lekarza, jako człowieka i obywatela; dr. E. Dombrowski jest organizatorem, administratorem, a jak nawet zaznaczył dr. F. Tenczar „gogetter”.

Nastrój panował nawskroś serdeczny, szczery, wyczuć można było, iż każdy z obecnych był dumny i radował się iż Polakowi przypadł w udziale wielki zaszczyt, bo bądź co bądź jak sami mówcy podkreślili stanowisko naczelnego dyrektora szpitala w Dunning jest posadą bardzo poważną.

Wreszcie ostatni przemówił solenizant wieczoru, dr. Edward Dombrowski — gdy zaczął mówić zdawało się, iż lada chwila łza pocieknie po jego obliczu, do tego stopnia był wzruszony takim prawdziwym przejawem koleżeństwa i szczerej przyjaźni okazanej ze strony jego kolegów w osobach członków T-wa Lekarzy Polskich, którzy taką wspaniałą ucztę mu zgotowali.

W słowach jego przejawiał się rzec można idealizm, dążenie w pewnym określonym kierunku od samego początku karjery na niwie medycyny; podniesienie prestyżu lekarza polskiego, jako takiego, organizacja życia zawodowego celem polepszenia bytu, rozszerzenie granic działalności, — wyczuć można było z łatwością szczerość w jego słowach, zachowanie tej samej prostoty, jaką go cechowała przed objęciem stanowiska w Dunning.

Szczyci się dr. E. Dombrowski z tego, iż zajmuje tak wysokie stanowisko, lecz nie szczyci się on dlatego, że ją otrzymał, lecz raczej z tego, że piastuje ją Polak, nazwisko którego kończy się na SKI—w tem miejscu zaznaczył się u dra pewien dualizm w uczuciu. Lekarze polscy — rzekł dr. Dombrowski winni więcej interesować się polityką, brać czynny udział, jeżeli dążą do tego, ażeby Polacy, względnie lekarze polscy zajmowali poważniejsze stanowiska na placówkach, administracyjnych, stanowych, powiatowych i td. Kończąc dr. E. Dombrowski zaprosił wszystkich obecnych do siebie do szpitala na 22 b. m. o godzinie 4ej pn poł., gdzie odbędzie się klinika no i niezawodnie przyjęcie u doktorstwa Dombrowskich.

Na bankiecie tym, oprócz już wymienionych lekarzy, obecni byli: M. Krupiński, B. Kolter, Niemczyk, A. Abraham, w zastępstwie dra Dulaka; J. Nowak, L. Tabeński, L. Grotowski, A. Sampoliński, Hajduk, Stupnicki, C. Sobierajski, J. Sadowski, A. Thieda, Jan Tenczar, Z. Czaja, J. Korwin, B. Pierzyński, M. Uznański, Dziuk, T. Larkowski, C. Przypyszny, J. Pietroski i wielu innych.

Dodać jeszcze jest na miejscu, iż w innej sali grono dentystów odbywało posiedzenie, po skończeniu którego wszyscy przybyli na salę, gdzie koledzy lekarze powitali ich serdecznie i razem bawiono się niemal że do świtu.

RADA PRAKTYCZNA



Dwa czajniki są bardzo praktyczne w kuchni. Duży można użyć do zagotowania większej ilości wody, a mniejszy do zagotowania jednej lub dwu filiżanek herbaty na prędce.

Dawną słowiańską barwą żałobną była barwa biała. I do dnia dzisiejszego u niektórych narodów wschodnich, jak np. Japończyków i Chińczyków, kolorem żałobnym jest kolor biały.

STOW. POLSKICH AKADEMIKÓW.

Kwatera Akademików mieści się w hotelu Allerton, pnr. 701 N. Michigan ave.

*

Stow. Polskich Akademików pierwszy okręg, urządza zabawę taneczną w sali Związku Polek, dnia 29go listopada. Będzie to zabawa na której zabawią się wszyscy, młodzież jakoteż i starsi. Bliższe szczegóły później. Bilety nabyć można u p. Grochowskiego, 1632 W. Division ul. i od członków.

*

Posiedzenie delegacji pierwszego okręgu odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go listopada, w hotelu Allerton w pokoju Northwestern. Ważne sprawy przyjdą pod obrady.

*

W Instytucie Lewis zorganizowano Klub Polski, liczący 40 członków. Klub ma zamiar wstąpić do Stow. Polskich Akademików niech skorzysta ze sposobności.

*

Klub istniejący w Mundelein College, składający się z panienek, prowadzi pracę oragnizacyjną naprzód. Panienki urządziły polski wieczorem z pełnym sukcesem.

*

Klub p. n. „Polish University of Chicago” z doktorem Ulisem na czele urządził wieczorek studencki t. zw. „Smoker” w hotelu Allerton. Klub ten rozwija się i rośnie w liczbie członków.

*

Polski klub przy Loyola Medical College, odbył posiedzenie w dniu 19go października, w West Side Y. M. C. A. Na posiedzeniu tem przemawiał prezes okręgu pierwszego.

*

Rezerwacje sali posiedzeń są pod kontrolą p. Wolczyka.

*

Na ostatniem posiedzeniu okręgu był mile przyjęty wicekonsul p. Juljusz Szygowski.

PODZIĘKOWANIE.

Z wyroku Najwyższego dotknięci bolesną stratą najukochańszego syna i brata naszego

Ś. P.

IZYDORA GRABOWSKIEGO

pragniemy z głębi serca wyrazić nasze podziękowanie wszystkim tym którzy przyczynili się do upiększenia jego pogrzebu. Nasamprzód dziękujemy Przew. ks. Prałatowi T. Bona za eksportację zwłok z domu żałoby i za mowę wygłoszoną w kościele, ks. S. Derwińskiemu, ks. J. Fuerst, ks. H. Pobutkiewicz za odprawienie Mszy św. przy głównym ołtarzu, ks. Prałatowi T. Bona, ks. E. Radwańskiemu za odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach, ks. Derwińskiemu za mowę wygłoszoną na cmentarzu oraz Wiel. księżom którzy zasiadali w sanktuarjum, a mianowicie ks. Fr. Rusch, kapelanowi sierocińca, ks. Edmund Sonnenfeld, ks. Stefan Białas, ojciec Edward Jagodziński, O. F. M., ks. Ludwik Handzel, ks. Alojzy Synakiewicz z Tulsa, Oklahoma, ks. Ig. Renklewski ks. Jan Kalata, ks. Stanisław Stoga, i ks. Fr. Płoszek, który odprawił funkcje mistrza ceremonji. Następnie dziękujemy czcigodnym Siostrom za udekorowanie ołtarzy, panu organiście J. Złotorzyńskiemu i członkom chórowi św. Cecylji za śpiew, a mianowicie pani K. Harzyńskiej za solo “Jezu Gdy Serce Drzy” i za trio “Jezu Vivi,” którzy wykonali panna H. Ostrowska i p. Józef Złotorzyński i Edmund Kantowicz, Tow. Imienia Jezus, 4th Degree Rycerzy Kolumba, Rycerzy Kolumba Quigley Council, Tow. Króla Jana Sobieskiego oraz panu W. M. Pomierskiemu za tak umiejętne kierowaniem pogrzebem, wszystkim krewnym i znajomym i tym, którzy nadesłali bukiety duchowne i kwiaty, wogóle wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się w oddaniu ziemskiej usługi najukochańszemu synowi i bratu naszemu ś. p. Izydorowi, składamy najserdeczniejsze Bóg zapłać.

W smutku pogrążeni:

Jan i Franciszka Grabowscy, wraz z całą rodziną.

40-Godz. Nabożeństwo w Klasztorze SS. Nazaretanek.

Doroczne nabożeństwo czterdziesto-godzinne w klasztorze Siostr Najśw. Rodziny z Nazaretu w Des Plaines, Ill., rozpocznie się jutro, w niedzielę, d. 12go listopada. Suma tak w pierwszym dniu, jak również w dwóch następnych: w poniedziałek i wtorek, 13go i 14go listopada, będzie o godz. 9-ej rano, a uroczyste błogosławieństwo Przenajśw. Sakramentem o 7:30 wieczorem.

*

Wiernym, którzy pragną skorzystać z tych trzech dni łaski, by wynagradzać Chrystusowi Panu za rozliczne zniewagi, oraz uczcić Jego Świętą Obecność, wysłuchaniem Mszy św. albo adoracją w ciągu dnia, pozostawia się wszelką swobodę odwiedzania kaplicy klasztornej kiedy najdogodniej.

Drogowskaz: — Tramwajem Milwauke-Devon dojeżdża się do Lawrence ave., a stamtąd „bus” odwozi wprost na miejsce.

Krzyżacy.



STANISŁAW MILEWICZ.

Jurand, straszny wróg Krzyżaków — postać, która mrozi i grozą napawa słuchaczy patrzących na mściciela, który korząc się, błaga o zwrot swego dziecka więzionego w lochach zamku krzyżackiego. — Mściwi Krzyżacy wypalają oczy i wyrywają język Ojcu Jurandowi, aby nie mógł mówić a ich niecnych czynach — w jedenastej odsłonie widzimy go w największej rozpaczy u zwłok swej jedynaczki Danusi. — Rola ojca Juranda spoczywa w rękach Kazimierza Majewskiego powszechnie znanego utalentowanego artysty. — Danuśkę gra Halina Majewska, która swym miłym głosem upaja swego rycerza Zbyszka, którą to rolę kreuje śpiewak opery Detroickiej. St. Milewicz. — Przed oczyma przesunie nam się typ pątnika, (typ pełen humoru); w roli tej występuje Jakób Kmieć, który specjalnie przyjeżdża z Detroit. — Komtura krzyżackiego tworzy p. Kasperek jak gdyby stworzony do tej roli; sekunduje mu dzielnie (nasz Zagłobo Jan Sienkiewicz. — Maćko z Bogdańca typ polskiego szlachcica odtworzy B. Mróz, — Jagienką, pod którą koń się ugina gdy siada nań będzie Lydja Pucińska. Sąsiada gra E. Bobrowski szlachcic jak się patrzy, ogółem 40 typów w barwnych i pięknych kostjumach.

A zatem proszę pamiętać, że sztuka zostanie odegraną w niedzielę, 26go listopada w sali św. Trójcy. Jedno przedstawienie po południu o 2ej godzinie, drugie o 7:30 wieczorem. Młodzież powinna zapoznać się z wielkiem dziełem Henryka Sienkiewicza pt. „Krzyżacy” uscenizowaniem w 12 odsłonach.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz ś. p.

FLORJAN MOTZNY

członek Bractwa Różańca św., Klubu Obywatelskiego Króla Władysława Jagiełły, Cragin Business Men Assn. i Tow św. Jana Nepomucena Grupa 26 Stowarzyszenia Polaków w Ameryce, po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go listopada, 1933 roku, o godzinie 6-ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5307-09 Fullerton Ave., do kościoła św. Stanisława B. i M., w Cragin, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Franciszek, Jan i Wiktor,** synowie; **Emilja, Emma, Irena i Alma,** córki; **Magdalena Stegeman,** bratowa; **Laurence Motzny,** brat; **Stanisław Kucharski, Karol Andrulis, Wilhelm Weichbrodt,** zięciowie; **Anna, Angelina,** synowe, wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn, brat i szwagier nasz, ś. p.

FRANCISZEK NICPOŃ

Członek Tow. św. Stanisława Kostki No. 505 Z. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go listopada, o godz. 7:30 wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 869 N. Hermitage ave. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Karolina, żona; **Helena,** córka; **Stanisław, Jan, Florjan i Ryszard,** synowie; **Jan i Julja Nicpoń,** rodzice; **Wojciech, Józef i Tomasz,** bracia; **Józef Koprowski,** zięć; **Marja, Marja i Marja,** bratowe; **Jan i Marja Witek i Stanisław i Marja Niedojadło,** szwagrowie i szwagierki, kuzyni i kuzynki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec syn i brat nasz ś. p.

Hipolit J. Karaniewicz

Członek Tow. Skarb Polski, Grupa No. 1215, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go listopada, 1933 roku, o godzinie 11:02 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego F. Sadowskiego, 1845 N. Hermitage Ave., do kościoła Najśw. M. P. Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Mieczysława, z domu Bonczek, żona; **Emilja,** córka; **Ludwik i Emilja Karaniewicz,** rodzice (w polsce), wraz z całą rodziną.

Informacje Brunswick 2636.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

ZOFJA PIASECKA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9-go listopada, 1933 roku, o godzinie 8:58 wieczorem, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13-go listopada, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pn. 5924 S. Fairfield Ave., do kościoła Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Pelagja, matka; **Jan, Franciszek, Marjanna, Rozalja, Henryk, Maksymiljan** bracia i siostry; **Ruth i Michalina,** bratowe; **Józef Kluczyński i Michał Smoliński,** szwagrowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu ukochanego męża mego i ojca naszego

Ś. P.

JANA KIRSTEIN

Nasamprzód dziękujemy Wielebnym księżom z Jackowa za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła, za ceremonje w kościele i za wzięcie udziału na cmentarzu; Tow. św. Walentego, Grupa 847 Z. P. R. K., za reprezentacje i za niesienie zwłok, wszystkim krewnym i znajomym, wszystkim którzy nadesłali tak śliczne kwiaty oraz bukiety duchowne. Dziękujemy p. Edwardowi A. Kirsten za tak umiejętne kierowanie pogrzebem, dziękujemy wogóle wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się w oddaniu ostatniej przysługi ziemskiej ukochanemu mężu mojemu i ojcu naszemu zasyłamy serdeczne podziękowanie i staropolskie “Bóg Zapłać”.

W smutku pogrążona:

Pelagja, żona, wraz z dziećmi.

(Ogł.)

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej matki naszej, ś. p.

AGNIESZKI GLON

Nasamprzód dziękujemy ks. Edwardowi Brzezinskiemu za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, odśpiewanie wigilij i odprawienie Mszy św., ks. Nalewaj i ks. Baron za asystę w Mszy św., Prałatowi Primeau, ks. Foley za udział w pogrzebie, pani Kozłowskiej za piękny śpiew, panu Bolewskiemu za grę na organach, panom którzy nieśli trumnę, tym którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, pogrzebowemu Feliksowi Sadowskiemu za umiejętne prowadzenie pogrzebu i wogóle wszystkim którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu składamy najserdeczniejsze Bóg zapłać, w smutku pogrążone: DZIECI.

ZAWIADOMIENIE

Pani Józefa z Suwalskich Jokaitis, zawiadamia krewnych i znajomych, iż ojciec jej,

Ś. P.

JÓZEF SUWALSKI

pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11-go listopada, 1933 roku, o godzinie 2-ej rano, w podeszłym wieku. Zamieszkiwał pn. 1760 Carolina ul., Gary, Ind.

Bliższe szczegóły o pogrzebie później.

W ciężkim żalu pogrążone:

DZIECI.

ZAWIADOMIENIE.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy krewny nasz

Ś. P.

ANTONI WITEK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 11-go listopada, 1933 roku, o godzinie 1-ej rano, w średnim wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym Piotra Wójcika, pn. 742 Armour ul.

Bliższe szczegóły pogrzebu będą podane później.

W smutku pogrążona:

RODZINA

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza

Ś. P.

MARJA KRUŻEL

(z domu Bezrucka)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10-go listopada, o godzinie 3:20 po południu, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13-go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 1517 Cornell ul., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Franciszek, mąż; **Julja,** córka; **Szczepan i Katarzyna Bezruccy,** rodzice; **Franciszek i Marja Krużel,** teściowie; **Józef i Jan,** bracia; **Helena,** siostra; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

JAN KARGOL

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9-go listopada, o godzinie 7:45 wieczór, przeżywszy lat 53.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13-go listopada, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pn. 2234 75-ty Court, Elmwood Park, do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Marja, żona; **Władysław, Jan i Franciszek,** synowie; **Marja i Anna,** córki; **Władysław i Józef,** bracia; **Stefanja,** synowa; **Walerja, Rozalja i Honorata,** bratowe; **Jan Borowiec,** szwagier; **Rozalja Kotas,** ciotka; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. Schlieben i Syn. Telefon Haymarket 0930.

IN MEMORIAM

Donoszę krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej siostry mojej,

Ś. P.

ANNY DRUFFKA

(z domu Paturalska)

będzie odprawiona Msza św. w poniedziałek, dnia 13go listopada, o godzinie 8ej rano w kościele Our Lady of Grace.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza.

Józef, brat.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza,

Ś. P.

ROZALJA ROMINSKA

Członkini Niewiast Różańca św. 21szej Róży, 3go Drzewa, Tow. św. Andrzeja, grupa 233 Z. P. R. K. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go listopada, 1933 roku, o godzinie 7:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1716 Dickson ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Andrzej Rominski, mąż; **Stefan i Jan,** synowie; **Franciszka, Klara, Agnieszka i Anna,** córki; **Antoni Wyrzykowski, Michał Kasper i Józef Trzeiński, Bernard Rickerman,** zięciowie; **Cecylja,** synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt. 11

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza

Ś. P.

FILOMENA HERCZYK

członkini Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia N. M. Panny i Tow. Ks. Jana Olbrachta, p. O. św. Benedykta N. 275 U. P. w Am., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami dnia 10-go listopada, 1933 roku, o godzinie 4-tej po południu, przeżywszy lat 18.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 14go listopada, o godzinie 9:45 rano, z domu żałoby pnr. 5321 Newport Ave., do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina Herczyk, matka; **Wojciech Bochenek,** ojczym; **Jan i Edward,** bracia; **Stefanja i Florentyna,** siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. Hupka, Kildare 6974. 13

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.

MICHAŁ SZEWCZYK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10-go listopada, 1933 roku, o godzinie 9:30 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Antoniego A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave., do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefanja, żona; **Władysław, Jan, Stanisław, Józef,** synowie; **Marja, Helena, Anna,** córki; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Antoni A. Pociask telefon Monroe 4643.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

KATARZYNA PLESZCZYNSKA

(z domu Frankowska)

pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 10-go listopada, 1933 roku, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13-go listopada, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 1945 N. Oakley Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Goslinowska, córka; **Mieczysław Goslinowski,** zięć; **Jerzy, Leonard, Zygmunt, Jadwiga i Bronisława,** wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Frank Kamka.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

POLICJA POLSKA OSKARŻA NAZISTÓW O 480 MORDERSTW.

Warszawa, 11. listopada. (I. N. S.) — Naziści, pracujący jako szpiedzy w Polsce, we Francji i w Czechosłowacji, według twierdzenia głównej komendy Polskiej Policji Państwowej, popełnili w ostatnich dziesięciu latach 480 morderstw.

Policja twierdzi, że szpiedzy Hitlera byli przeznaczeni do wszystkich większych miast w tych państwach i do wszystkich garnizonów wojskowych. Zajmowali się oni propagandą, namawiając wszystkich Niemców, służących w armjach obcych do dezercyj. Prócz propagandy szpiedzy Hitlera zwalczali tajną służbę w tych państwach, która tropiła szpiegów niemieckich. Policja polska stwierdziła obecnie, na podstawie pewnych danych, że szpiedzy Hitlera zdołali w ostatnich 10 latach zabić 198 wywiadowców polskich, 250 wywiadowców francuskich, 32 wywiadowców czechosłoackich i 46 Niemców, którzy „wiedzieli za dużo".

DEKORACJA ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI KAPITANA HYNKA I PORUCZNIKA BURZYŃSKIEGO.

Warszawa, (Pocztą).—Kpt. Hynek i por. Burzyński, zameldowali się u swych przełożonych i w M. S. Wojsk., zdając sprawę z wyników lotu na balonie „Kościuszko." Za zasługi, jakie położyli dla chwały polskiego lotnictwa bohaterscy piloci, odznaczeni zostali złotym krzyżem zasługi. Dekoracji dokonał osobiście generał Fabrycy.

Obaj piloci, w towarzystwie przedstawicieli lotnictwa, złożyli wieniec u stóp pomnika poległych lotników. W tej podniosłej uroczystości wzięła również udział publiczność zgromadzona na placu Unji Lubelskiej.

IRLANDCZYCY WYSADZILI W POWIETRZE POMNIK KRÓLOWEJ ANGIELSKIEJ.

Dublin, Irlandja, 11. listopada. — W przeddzień uroczystości rocznicy zawieszenia broni, nieznani dotychczas przeciwnicy Wielkiej Brytanji wysadzili wspaniały pomnik królowej angielskiej Wiktorji, postawiony w Bray Head, w pobliżu Dublina. Jacyś inni nacjonaliści irlandzcy podrzucili wczoraj cuchnącą bombę pod skład, na oknach wystawowych którego wywieszone były godła królewskie monarchy angielskiego. Policja irlandzka spodziewa się dzisiaj wybuchu większych rozruchów w stolicy i w innych większych miastach Irlandji.

Zwycięscy Polacy w Wyborach Wtorkowych w Kraju.

Trenton, 11. listop. — W wyborach stanowych do legislatury w New Jersey wybrani zostali kandydaci polskiego pochodzenia W. T. Gutowski, republikanin i Eugenjusz W. Hejke, demokrata.

New York, 11. listop. — E. L. Kantowski, demokrata, zdobył w wyborach wtorkowych mandat z powiatu Erie (Buffalo) do legislatury New Yorku.

Mannville, N. J., 11. listop.— Józef Onka, który już raz poprzednio był tutejszym mayorem, zwyciężył we wtorkowych wyborach jako kandydat na mayora na liście republikańskiej.

Wellington, N. J., 11. listop. Mayor L. Strzelecki został ponownie wybrany we wtorkowych wyborach na liście republikańskiej.

Cleveland, O., 11. listop. — Edmund P. Lewandowski został obrany radnym miejskim z 14. wardy. Jest to, zdaje się, jedyne miejsce, jakie Polacy w swym dotychczasowym stanie posiadania politycznego zdołali utrzymać we wtorkowych wyborach. W okolicznych miejscowościach, jak Newburgh Heights, Independence, Garfield Heights, spora liczba kandydatów polskiego pochodzenia wyszła zwycięsko z wyborów.

Buffalo, N. Y., 11. listop. — Antoni Dropik i Józef Kamiński zostali wybrani do Rady miejskiej. J. Płatek został obrany superwizorem.

1,000 Jeńców Pójdzie Pod Sąd Wojenny na Kubie.

Hawana, Kuba, 11. listop. — Po dwudniowej rebelji, w której conajmniej 140 ludzi zginęło a 300 odniosło rany, Hawana powoli wracała do normalnego stanu.

W fortecach Cabanas i Principe więcej niż 1,000 więźniów czekało na sąd wojenny. Pomiędzy nimi byli rewolucjoniści, którzy poddali się onegdaj wieczór w fortecy Atares po siedmiogodzinnem bombardowaniu jej przez siły lojalne z lądu i od morza.

W trupiarni leżały zwłoki Juana Blasa Hernandeza, przywódcy rewolucjonistów, który był jednym z trzech komendantów w Atares. Kilku żołnierzy którzy brali udział w ataku na Atares, mówiło, że Hernandez był tylko raniony i że stracono go z wyroku sądu doraźnego. Rząd temu zaprzeczył.

Koszt "Nowego Ładu" Obliczają na 15 Miljardów.

New York, 11. listop. — Wydział Krajowej Konferencji Przemysłowej, organizacja poświęcająca się badaniom ekonomicznym i utrzymywana przez wielkie korporacje, oblicza, że koszt „Nowego Ładu", wprowadzanego przez Prezydenta Roosevelta, wyniesie do $11,735,000,000, nie włączając pożyczek udzielonych przez federalną Korporację Finansową. Wraz z temi pożyczkami, koszt może dosięgnąć $15,000,000.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Meszyński Dostał 15 Lat Więzienia.

Ann Arbor, Mich., 11. listop. P. Meszyński, lat 21, przyznał się do rabunku z bronią w ręku i został zasądzony na od 7½ do 15 lat lat więzienia. — Meszyński obrabował stację gazolinową.

— Niedawno w Holandji wyhodowano czarny tulipan. Jest on narazie sprzedawany na wagę złota, gdyż jest jeszcze niezmierną rzadkością.

PRACA

POTRZEBUJĘ samotnego wspólnika do składu owoców. Mieszkanie i utrzymanie i $15 tygodniowo. Musi złożya kaucję. 1443 Elk Grove Ave.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety do ogólnej domowej roboty; pozostać na miejscu, $4. 1541 S. Avers Ave. De Graff.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej roboty; pozostać. Dybaski, 2355 W. 56-ta ul., narożnik Western. Boulevard 1268.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety, w wieku 22-40, do ogólnej domowej roboty; musi być doświadczona i lubieć dzieci; stała praca; dobra zapłata. A. Century, 1250 N. Spaulding Ave.

POTRZEBA chłopca. 1445 W. Chicago Ave. Stain.

POTRZEBA balwierza na stałe, zaraz. 1839 W. Chicago Ave.

DZIEWCZYNY poszukuję do pracy do pilnowania polskiej niewiasty, — przeszło 50 lat. 1255 W. Madison ulica. Irena Lang, Pokój 18.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce; pozostać; $2; mały apartament. Irving 7466.

POTRZEBA mężczyzny z panel body ciężarówką. 2719 W. Evergreen Ave., 2-gie piętro.

Drobne Ogłoszenia

LECZNICE

KĄPIELE lecznice Sosnozon, bardzo skuteczne na zastarzałe dolegliwości. Lecznica, 1500 N. Damen Ave. 4-8-11

ROZMAITE

DAR-ME-LA LINIMENT Uśmierzyciel Bólów

Darcie, strzykanie w kościach i żyłach, reumatyzm, neuralgję, oberwanie, zwichnięcie, ból krzyża, ból zębów, zaziębienie i dreszcze. Przynosi błogie rezultaty nawet tym co ich już wszystko zawiodło. Jeżeli w aptece niema, proszę przyjść lub pisać do:

DAR-ME-LA LABORATORY
1646 N. Lincoln St.

MALOWANIE, papierowanie 2 dolary pokój, robota gwarantowana. Armitage 6297. 4-11-18

DZIEWCZYNA poszukuje pracy na drugą rękę, na plebanji. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica, pod literami J.J.

PIANINA tunuję, reperuję wszelkie fortepiany. Telefonować Humboldt 1265. Władysław Pietras.

MALARZ DEKORATOR
Malowanie i tapetowanie wykonuję po najniższych cenach. Szymański. Tel. Brunswick 9534.

ODDAM cztery pokoje dla samotnych lub familji, za pilnowanie domu. — Zgłosić się: 1213 W. Erie ul.

POŻYCZKI

POTRZEBA większej sumy pieniędzy na dom apartamentowy od prywatnej osoby. Dom jest nowy na dwóch lotach, posiada 10 mieszkań z najnowszem urządzeniem, i w dobrej okolicy, wszystkie wynajęte. Proszę pisać do redakcji Dziennika Chicagoskigo, 1455 W. Division ul., pod literami H. H. 11

TRACISZ DOM? Przyjdź do nas a my zrobimy nową pożyczkę i dom wyratujemy. Superior Real Estate 1942 W. Chicago Ave. 11

POŻYCZKI na Polskie Bondy i pierwsze morgecze w zastaw. G. Koppel, 2434 Division ul.

MAM dobry pierwszy morgecz $1,800 na sprzedaż na 50x125 stopowej locie z 2-piętrowym murowanym budynkiem. Dam dobry dyskonto. Telefon Brunswick 7724.

POTRZEBUJĘ $6,000 na pierwszy morgecz na 3-piętrowy murowany budynek w dobrej okolicy. Zgłosić się do biura M. S. Tenczar, 1859 W. Chicago Ave. we wtorek, o 7ej godzinie wieczorem.

POTRZEBUJĘ $3,000 na pierwszy morgecz. Mam 2 budynki, jeden murowany, 3 piętrowy pnr. 2229 Clybourn Ave., a drugi 2 piętrowy drewniany. Zgłoszenia do 2229 Clybourn Ave. 1sze piętro.

KUPUJĘ pierwsze morgecze, bondy. C. Kotowski, 2358 Carolina ul. Armitage 8292.

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkania, bardzo tani rent, dobrym lokatorom. 2150 Potomac Ave. i 1857 N. Damen Ave. Humboldt 1731.

DO WYNAJĘCIA nowo dekorowane pokoje, gorącą wodą ogrzewane, od $1 do $2. 1129 S. Ashland Ave.

DO WYNAJĘCIA umeblowane, ogrzewane pokoje dla panów lub małżeństwa. 1006 N. Ashland Ave. Zgłosić się w składzie.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, $10 i 6 pokoi, $16. Wszystkie z kąpielnią i elektryką; nowo dekorowane. 1608 Huron ul. Tel. Edgewater 5412.

POKOJE umeblowane od $1 do $2.— 1217 Mautene court, naprzeciw Wieboldta.

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia; można gotować; tanio. 1465 W. Chicago Ave.

POTRZEBA porządnego mężczyznę na mieszkanie, z wiktem. 1331 Holt ul., 3-cie, front.

SKŁAD do wynajęcia, jeden w bloku. Zgłosić się 1632 McReynolds ul.

POKOJ do wynajęcia dla pana, osobne wejście. 1816 Haddon Ave.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA ludzi do stałej pracy przy hodowli grzybów. Niech się zgłoszą ci którzy mogą inwestować nieco pieniędzy. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami GG. 11

NA SPRZEDAŻ meble z 6 pokoi, bardzo tanio. Opuszczam miasto. — 3245 Grenshaw ulica. 11

POTRZEBA krawca. — 3309 Irving Park Blvd. Tel. Irving 6182. 11

POTRZEBA krawca natychmiast. — 3825 Diversey Ave.

ODDZIAŁY
Rycerzy Pulaskiego
Teraz się tworzą. Założyciele mogą zarabiać $100 tygodniowo wypisując "Health-Accident Death Benefit" aplikacje. Zapłata kwalifikowanym.— Bankers Insurance Corporation, 11 So. La Salle ulica, Chicago, Ill.

NIEWIASTY. Zarabiając $12 na tydzień, szyjąc podczas wolnego czasu. Materjał krajany, instrukcje dawane, doświadczenie niepotrzebne. Pisać Superior Dress Company, 3 Grand Str. Extension Brooklyn, N. Y.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do pracy w ręcznej pralni. 2360 N. Clark ulica, po 5ej wieczorem.

POTRZEBA dziewcząt do rozpoczęcia nauki na pielęgniarki. Telefonować Oakland 2550. 14

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1812 Bloomingdale Ave.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

NA WACŁAWOWIE, 2 pokojowe mieszkanie w basemencie, do wynajęcia w nowym budynku ;tanio, ogrzewane. 3323 N. Avers Ave., blisko Milwaukee Ave.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kąpielnią. 2507 Augusta Blvd.

DO WYNAJĘCIA ogrzewany pokój dla jednej lub dwóch panienek. 1352 N. Lincoln ul.

SKŁAD do wynajęcia; od 10 lat balwiernia, wyrobione miejsce, wodą ogrzewany. 1357 N. Paulina ul., blisko Milwaukee Ave.

SKŁAD do wynajęcia pn. 1632 No. Damen Ave., bardzo tanio. Zgłaszać się 1-sze, w tyle.

MIESZKANIE do wynajęcia pn. 1632 N. Damen Ave., z wanną. Bardzo tanio. Zgłaszać się 1-sze w tyle.

NA WACŁAWOWIE, wynajmę 5 pokoi, ogrzewaną gorącą wodą; miesiąc darmo. 3236 N. Lawndale Ave.

4 POKOJE do wynajęcia pn. 2701 Thomas ul., z wanną, bardzo tanio. Zgłaszać się do buczerni.

DO WYNAJĘCIA 4 ładne pokoje, z wanną. 1342 N. Lincoln ul. 15,18

4 POKOJE do wynajęcia, nowo dekorowane, weranda, umywalnia, ustęp i kąpielnia, $10. 2152 Potomac Ave.

NOWOCZESNE 5 pokoi do wynajęcia, wodą ogrzewane, widne, za połowę ceny, $35. 5734 Seminole Ave. Telefon Palisade 6922.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, $12. 3545 Wolfram ul. 11

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje na drugiem, piecem ogrzewane, tanio. 2550 W. Augusta Blvd. 11

DO Wynajęcia ogrzewane pokoje, można gotować, telefon i wanna do użytku, $2.00 i wyżej, osobne noce 50c. 543 No. Ashland Ave. 13

DO Wynajęcia 6 pokojowe mieszkanie, ogrzewane. — Telefon Belmont 4238. 8-10-11

3 POKOJE do wynajęcia i meble na sprzedaż. 2136 Fowler ulica. 11

DO Wynajęcia 3 umeblowane pokoje, dla małżeństwa, 2 kolegów albo koleżanek, do lekkiego gospodarstwa. 2032 Crystal ulica. 11

SKŁAD do wynajęcia, dobre miejsce na salon, z całym budynkiem, 8 pokoi nad składem. Wyrobione miejsce. 1301 W. North Ave. Wiadomości, 2400 N. Western Ave. 11

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia, parą ogrzewane, $2.50 i wyżej. Można gotować. 1356 N. Hoyne Ave.

POKOJE do wynajęcia, ogrzewane, $1.50 i wyżej tygodniowo. 757 Milwaukee Ave. 11

4 ŁADNE, widne pokoje, na drugiem z frontu, tanio. 1838 Augusta Blvd.

6 POKOJOWE ogrzewane mieszkanie do wynajęcia, nowoczesne, 5103 Pensacola Ave. Telefon Cedarcrest 1751. 13

WYNAJMĘ frontowy pokój umeblowany, ogrzewany, czysty i spokojny. 1118 N. Hoyne Ave.

Elektryczne Lodownie
"Tile" kąpiel, "tile" kuchnia, parlor słoneczny i weranda do spania, 5 dużych pokoi, nowoczesne. $45 dobrym lokatorom. Zgłaszać się A. Schecter, właściciel, 4133 N. Bernard ul.

POKÓJ i kuchnia umeblowane, parą ogrzewane, tanio. 1562 N. Damen ave.

SKŁAD i mieszkanie do wynajęcia, gorącą wodą ogrzewane. 2121 N. Leavitt ul.

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie, $25. Właściciel ogrzewa. 3737 N. St. Louis Ave., blisko Elston.

NA FIDELISOWIE, do wynajęcia 4 pokojowy cottage, duże i widne. 1115 N. Richmond ulica.

DUŻY ogrzewany pokój do wynajęcia. 2146 Caton ul., blisko Milwaukee i Hoyne.

POKÓJ do wynajęcia dla pana u prywatnej rodziny. 2022 Walton ul.

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie, $8.00 miesięcznie., 3cie piętro w tyle. 628 No. May ulica.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, kąpiel, elektryka, tanio. 1838 N. Winchester Ave.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje w cottage, piecem ogrzewane, blisko polskiej szkoły i kościoła, $7 miesięcznie. 2652 Evergreen Ave.

SŁONECZNE ciepłe mieszkanie na 2giem, front, 6 pokojowe i garaż, 20 dolarów. 3652 Castello ave.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, piecem ogrzewanie, 2gie piętro, widne. 2948 Thomas ulica. Cena $16.

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, piecem ogrzewanie, oddam bardzo tanio. 2736 Crystal ulica.

3 i 4 POKOJOWE mieszkania, ładne, bardzo tanio odpowiednym ludziom.1239 Fry ulica blisko parku.

POKÓJ do wynajęcia dla dwóch panów, 4te piętro front. 1737 W. Division ulica.

DO WYNAJECIA narożnikowy skład, 6 pokoi. 5259 Cornelia Ave., północno-zachodnia strona. Władysławowo.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, piecem ogrzewane, 2gie piętro. Zgłaszać się 2049 Evergreen Ave.

3939 CATALPA ul., Indiana Harbor, Ind. — do wynajęcia piekarnia z pomieszkaniem; piec wbudowany. Telefon Indiana Harbor 3379.

DO WYNAJĘCIA 2 składy z mieszkaniem lub bez. 704 N. Ashland Ave., blisko Huron i 1606 W. Huron ul.— Rent za składy$20 i $25. Tel. Edgewater 5412.

DLACZEGO ZWLEKAĆ DO JUTRA?

Pozwólcie niech Wam zaraz dzisiaj bezpłatnie podamy koszt zaprowadzenia w Waszym domu nowoczesnego systemu ogrzewania.

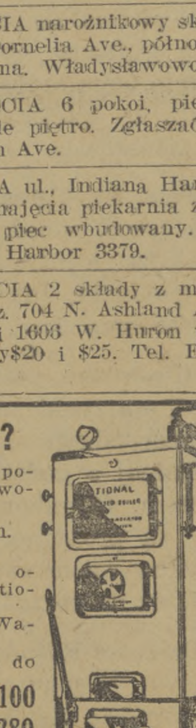
Ceny już od **$150** wraz z zainstalowaniem.

Dobrze znane, zadowalająco działające, opał oszczędzające "Bonded Jacketed and Unjacketed National Boilers".

Dogodne spłaty można zarządzić stosownie do Waszych wymagań.

Po bliższe szczegóły zgłoście się albo zatelefonujcie do

TYNE CO., 3228 W. Fillmore St., Nevada 0100 3756 Belmont Ave., Juniper 4280



Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

OFIS
do wynajęcia. Dwa duże pokoje, dwie umywalnie i ustęp. 700 N. Ashland Ave., narożnik Huron, $20. Klucze w aptece. Tel. Edgewater 5412

DO Wynajęcia pokój ogrzewany, umeblowany. Osobne wejście. — 2221 Augusta Blvd. 8-11

PIEKARNIA do wynajęcia, tanio, murowany piec. Rent $65 miesięcznie. Lafayette 6917. 6,11

NOWO udekorowane 6 pokoi do wynajęcia, piecem ogrzewane, 3cie piętro, dobra transportacja, przystępnie. 1428 No. Western Ave.

DO WYNAJĘCIA 2 po 4 pokoje, parowe ogrzewanie, 1037 No. Damen Ave.

POTRZEBA na mieszkanie pana lub panny. 1538 Cornell ul.—pierwsze piętro.

MŁODE małżeństwo może wynająć 4 pokojowe mieszkanie z ogrzewaniem za $25. 3731 Castello Ave. 13

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie ogrzewane gorącą wodą, tanio. 3754 N. Richmond ulica. 13

POKÓJ do wynajęcia, osobne wejście, parowe ogrzewanie, gorąca woda. 2137 N. Western Ave., 2gie.

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje na 2giem, wanna, weranda i garaż, $12. 1737 N. Francisco Ave.

NA MIESZKANIE potrzeba uczciwego mężczyzny. 2241 W. Walton ulica, 3cie piętro.

DO WYNAJĘCIA nowoczesne 6 pokoi, 2gie piętro, rent $14. Przyjdźcie a zarentuję za waszą cenę. 2450 W. Division ulica.

NA SPRZEDAŻ lub wynajmę bardzo tanio, 4 i 2 pokojowy dom, $200 wpłaty. 2510 Haddon Ave. Humboldt 6498.

DO WYNAJĘCIA nowoczesny duży ogrzewany pokój. 1643 N. Leavitt ul.

DO WYNAJĘCIA 2gie piętro, $12. 2732 Potomac Ave. 14

POKÓJ do wynajęcia dla inteligentnego pana. 1417 N. California Ave., drugie piętro.

DO WYNAJĘCIA 5 pokojowe mieszkanie z wanną i werandą, widne, garaż, tanio. 1519 Elk Grove Ave.

UMEBLOWANE pokoje, parą ogrzewane po $3. 1034 Milwaukee Avenue. 11-13-15-16

4 POKOJE do wynajęcia na Helenowie, tanio. 2453 Rice ulica.

POKÓJ ogrzewany do wynajęcia. 2133 Walton ulica.

DO WYNAJĘCIA 3 widne pokoje, duże. Zgłaszać się 3600 Wrightwood Ave.

AVONDALE — 4 pokoje do wynajęcia, widne. 3735 Diversey Ave.

4 NOWOCZESNE pokoje do wynajęcia tanio. 840 N. Damen Ave.

WYNAJMĘ 4 pokoje z wszystkiemi wygodami za $9. 1460 W. Chicago Ave. Fryzjerka, 2-gie piętro, front.

UMEBLOWANY ogrzewany pokój do wynajęcia, $2.50 i wyżej. 1308 N. Hoyne Avenue.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

Bary Do Salonow
Kompletne urządzenia, bary, "back" bary, lodownie "coolers" do piwa z kurkami i sinkami. Najniższe ceny, przyjdźcie do naszej fabryki 3041 Elston ave., lub telefonujcie Ablamowicz albo Wronski, Juniper 2637. 11

KUPUJEMY piece kuchenne, ogrzewacze wszelkiego rodzaju i używane garnitury. Telefonować Lawndale 6425. 15

NA SPRZEDAŻ drzewo, miękkie i twarde. 738 N. St. Louis Avenue. — Kedzie 1296. 18

NA SPRZEDAŻ urządzenie do piwiarni, kompletne; bardzo tanio. — 2926 S. Wallace ul. 13

NA SPRZEDAŻ urządzenie do restauracji, tanio. 3616 S. Kedzie Ave. Klok. 13

KUPUJEMY
Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co.. Inc.

KUPUJĘ pierwsze morgecza i "Federal Home Owner" bondy. Pisać lub zgłaszajcie się od 1ej do 4ej po południu. J. N. Mashken, 923 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 4-11

NA SPRZEDAŻ szewskie maszyny tanio. 1434 W. Superior ul.

NA SPRZEDAŻ dwa stoły do salonów i szafę na statki, okna i drzwi, tanio. 1445 Emma ul.

ŚLICZNY futrzany płaszcz na sprzedaż "Northern Seal", wielkości 36,— 1920 W. Huron ulica.

KUPUJĘ i sprzedaję używane damskie futra i płaszcze. Także przerabiam futra po nizkich cenach. W. Jezierska, 2012 Fowler ulica, 1sze piętro.

NA SPRZEDAŻ urządzenia składu drobiu (coops), etc.), $35. 2550 Fullerton Ave.

SPRZEDAM koncertynę, 76, i stół bilardowy, 28x54, tanio. 2334 Augusta Blvd. 3cie.

NA SPRZEDAŻ tanio Ford automobil, ogrzewacz, narzędzia, strzelby i "victrola". 1919 Wabansia Ave.

NA SPRZEDAŻ "stroller" tanio, jak nowy. Telefon Kildare 6280.

KUPIĘ z drugiej ręki "steam boiler" do piekarskiego pieca. Także ogrzewacz do piekarni. Zgłoszenia proszę nadsyłać Humboldt 9218.

PRASA do wina, piec na twarde węgle, tanio. 1733 Hoyne Ave.

NA SPRZEDAŻ 3 Brunswick stoły bilardowe. Wiadomość w składzie.— 1006 N. Ashland Ave.

KUPIĘ maszynkę do pisania. Zgłoszenia: 1509 Wabansia Ave. Także wynajmę mieszkanie, $7.

AUTOMOBILE

SPRZEDAM 1928 Essex sedan, $45. 935 N. Leavitt ul.

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

STUTZ DE LUXE
Najpóźniejszy 1932 sedan. Jest prawie jak nowy i doskonały jak w dniu kiedy go kupiłem. Jest to najlepszy i najbardziej ekonomiczny automobil jaki kiedykolwiek posiadałem. Najlepsze wykończenie i opony, porównywa się do nowej maszyny w każdym szczególe. Zmuszony jestem oddać za bezcen. Wezmę tylko $300. 1004 N. Kedzie Ave. blisko Augusta Blvd., 2gie mieszkanie.

ZAMIENIĘ Nash, 6 cylindorwy, 1927, za "motor cycle." 2240 N. Damen Ave. Janicki. 11

MUSZĘ sprzedać mój późny model Franklin sedan, aby zapłacić zaległe podatki; za waszą cenę. 4116 Addison ul. Kildare 5333. 11

Auburn Prawdziwy Najpóźniejszy 1931 De Luxe Sedan
Potrzeba gotówki zmusza mnie do sprzedania prawie nowego automobilu. Używałem go bardzo mało i jest absolutnie jak nowy. Automobil jest w tej samej kondycji jak w dniu, kiedy opuścił fabrykę. Oddam za $225. W domu w niedzielę tylko. — 4832 N. Winchester Ave. blisko Lawrence Ave. 2gie mieszkanie.

NA SPRZEDAŻ Dodge, trok, w dobrym porządku, $45. 2550 Fullerton Ave.

KUPIĘ 4-ro drzwiczkowy sedan Ford, Chevrolet albo Pontiac, nie starszy jak 1929 za gotówkę. 4123 Kamerling Ave., 1sze piętro.

Studebaker Najpóźniejszego 1931 Modelu Sedan
Kupiony przezemnie mniej niż rok temu. Jeździłem nim bardzo mało i jest jak nowy. Oryginalne śliczne wykończenie, niema zadraśnięcia. — Heavy duty opony jak nowe. Musicie zobaczyć ażeby całkiem ocenić. Zapłaciłem zań przeszło $1,600; potrzebuję gotówki przeto oddam za tylko $250. Zgłosić się w niedzielę. 1948 Humboldt Blvd. 2gie mieszkanie.

BUICK Coach 1927 Standard, jeździ i wygląda bardzo dobrze, oddam za $40. — 750 N. Western Ave.

AUTOMOBIL Graham bardzo tanio. Zgłosić się w sobotę lub niedzielę. 4344 S. Richmond ulica.

LA SALLE, najpóźniejszy model custom built sedan, wyekwipowany w 6 drucianych kół, side mounts, niełuczące się szkło, syncromesh transmission. Jeżdżony przezemnie tylko około roku. Opony są jeszcze jak nowe. Kosztował $2,800. Potrzeba gotówki zmusza mnie do oddania tego prawie nowego automobilu za tylko $375. — 3317 W. Byron ul., 1-sze piętro. Blok na południe od Irving Park Blvd.

SPRZEDAM Chevrolet Sedan '29, tanio, pierwsze z tyłu. 945 N. Damen Ave.

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ ładny parlorowy garnitur 2 kawałkowy, warte zobaczyć. 3815 N. Christiana Ave. 11

DO SPRZEDANIA duży ogrzewacz. Zgłosić się przed południem, na 3-ciem w środku. Wchód z boku, 1929 Evergreen Ave. 11

PARLOROWY piec, prawie nowy, na sprzedaż, dobry na duże mieszkanie albo skład, tanio. 1754 W. Chicago Ave. 11

SPRZEDAM Heatrolę, bardzo tanio. 1757 W. Huron ul. 11

OGRZEWACZ na sprzedaż. 1900 W. Division ulica, 3cie piętro.

OGRZEWACZ "Reliance and Sunshine" No. 16 do twardych węgli na sprzedaż, w dobrej kondycji, mało używany, oddam tanio. 2231 W. Rice ulica, 1sze piętro.

NA SPRZEDAŻ kombinacyjny kuchenny piec "Moor" jak nowy. 4057 N. St. Louis Ave.

NA SPRZEDAŻ nowy garnitur parlorowy, $40. 1310 N. Damen Ave.

OGRZEWACZ Peninsular do twardych węgli, wielkości 14, sprzedam za $8. 3435 Schubert Ave.

KOMBINACYJNY piec, (hot blast) kompletny, łóżka, komody, stoliki, tanio, 9x12 dywany. 1623 North Ave.

NA SPRZEDAŻ garnitur do parloru. 826 N. Marshfield Ave. Skład.

SPRZEDAM piec bardzo tanio. 1522 Oakley Blvd., 2 piętro.

ŚLICZNY Art Garland ogrzewacz do sprzedania. 949 N. Damen Ave., 3cie piętro.

NA SPRZEDAŻ duży piec do ogrzewania, tanio w dobrym porządku. — 1755 N. Lincoln ul.

OGRZEWACZ "Home" jak nowy, tanio. 1449 N. Rockwell ulica.

DAY-BED na sprzedaż bardzo tanio. 1015 N. Paulina ulica.

OGRZEWACZ parlorowy, wózek dziecięcy i hot blast tanio. 1537 Talman Avenue.

NA SPRZEDAŻ duży ogrzewacz. 1909 N. Francisco Ave., 2gie piętro. Hans.

NA SPRZEDAŻ mały porcelanowy gas range z garbage burner. 942 N. Wood ulica na dole.

NA SPRZEDAŻ tanio, kombinacyjny kuchenny piec, jak nowy. "Universal" wyrobu. 2732 N. Kimball Ave.

TANIO kuchenny stół, 4 krzesła, skórzany garnitur. 2643 Walton ul.

NA SPRZEDAŻ 2 piece, oba białe, gas range i z gazem na węgle. 2915 W. Dickens Avenue.

PIEC na sprzedaż numer 14 Garland. 2034 Girard ul., 2gie piętro.

GARLAND kombinacyjny piec sprzedam. 821 N. Hermitage Ave. od tyłu.

PARLOROWY piękny Universal ogrzewacz, na sprzedaż za $11. 2940 Allen Ave., 2 piętro, blisko Milwaukee Ave.

NA SPRZEDAŻ piec Heatrola, ładny ogrzewacz, jak nowy. 5409 S. Winchester Ave. 11,14

SPRZEDAM dziecięce meble, piec gazowy, garnitur do jadalni i dinette. 3949 Gladys Ave. Nevada 1912.

PIEC do ogrzewania Peninsular No. 16 — $9. 6513 N. Natoma Ave. Milwaukee Ave do końca i 2 bloki na zachód.

DUŻY ogrzewacz na sprzedaż, $15.— 3625 Oakdale Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ piec do ogrzewania, po bardzo niskiej cenie. Adres: 2056 N. La Vergne Ave. Tel. Berkshire 6464.

OGRZEWACZ, Brilliant Sunshine, No. 16, na twarde węgle, w dobrej kondycji, mało używany, oddam tanio. 2231 W. Rice ul., na pierwszem.

RZECZY domowe, kompletne z 5 pokoi, tanio z powodu śmierci w rodzinie. 2944 N. Springfield Ave. 13

INTERESA

OKOLICA potrzebuje piekarnię, balwiernię i krawca. Prawdziwa sposobność do ulokowania się pnr. 2740 E. 83cia ulica. Rent $25 miesięcznie. — Stanley Wolbach & Co., 624 E. 63cia ulica. Fairfield 2525. 11

SPRZEDAM skład rozmaitości, $1,500, Rent $30, 2 pokoje. 1958 N. Damen Ave. 11

NA SPRZEDAŻ balwiernia. 1838 N. Leavitt ulica. 11

Z POWODU dwóch interesów sprzedam tanio J. P. Royal Blue Store, grosernia i buczernia w polskiej okolicy, lub zamienię za dom. 2942 W. Pershing Road. 11

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż z powodu śmierci męża, zapas i urządzenie, za połowę ceny, rent $25. L. Spritar, 2018 W. 21szy Place.

NA SPRZEDAŻ narożnikowy skład delikatesen i grosernia. 3 pokoje mieszkalne. Gwarantuję $60—$70 interesu dziennie. Tanio z powodu innego interesu. 1366 N. Hamlin Ave.

PIWIARNIA na sprzedaż. Telefonować Kildare 3098. 11

PIEKARNIA na sprzedaż. 3741 So. Wood ulica. 15

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i przyborów szkolnych z powodu choroby, bardzo tanio. 1646 W. 18ty Place. 11

SKŁAD cukierków, cygar i szkolnych przyborów na sprzedaż. 4105 S. Albany Ave. 11

NA SPRZEDAŻ grosernia, polska okolica, tani rent, 6 pokojowe mieszkanie za składem. Tanio. 3815 N. Christiana Ave. 11

"ROUTE" cukierków na sprzedaż,— 3053 Milwaukee Ave. 11

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład delikatesów, tanio. Dobra okolica. Tel. Virginia 1551. 11

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, z powodu wyjazdu; cena umiarkowana. 2077 N. Hoyne Ave., narożnik.

NA SPRZEDAŻ piwiarnia, nowe urządzenie $500.— Telefon Armitage 8601. 9-11

POTRZEBA wspólnika Polaka do buczerni i groserni, gotówki około $300. Telefon Lafayette 2685.

NA SPRZEDAŻ narożnikowa grosernia, jedna w 4ch blokach, dobre miejsce na skład cukierków, sprzedam z domem. 4057 N. St. Louis Ave.

SPRZEDAM narożnikową grosernię tanio. Dobre miejsce na buczernię, tani rent, niema interesów blisko, lub zamienię na bungalow. Telefon Berkshire 3585. 11,18

NA SPRZEDAŻ dobrze prosperujący 36 pokojowy hotel na sprzedaż, janitorska obsługa, tani rent, 2 bloki od wystawy światowej, $250 gotówki.— 2223 Cottage Grove Ave., blisko 22ej ulicy. 14

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. — 1327 W. Erie ulica. 14

WDOWA zmuszona sprzedać skład cukierków i szkolnych przyborów, za waszą cenę, narożnik. 1059 Fry ulica i Ogden Ave.

NEWS-PAPER stand na sprzedaż. Telefonować Keystone 9559.

SPRZEDAM grosernię i delikatesen narożnikowa, dużo zapasu, wszystko świeże, tani rent, dogodny lease, gotówkowy interes. Tanio za gotówkę tylko. Tel. Humboldt 9595.

747 TEMPLE ul., grosernia, stare wyrobione miejsce, z powodu dwóch śmierci. Kto kupi nie pożałuje. Sprzedam tanio.

NIEWIASTA sprzeda delikatesen grosernię lub przyjmie wspólniczkę. 4441 Elston Avenue.

PIWIARNIA na sprzedaż, stare wyrobione miejsce, na północno zachodniej stronie. Po informacje telefonować pan Gunderlock, Armitage 0607 albo Sheldrake 2954. 13

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż, musi być sprzedane. 1919 W. Potomac Avenue.

DO SPRZEDANIA skład cukierków, dobre miejsce. 1228 N. Wood ulica.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, prywatna okolica, z trzema pokojami mieszkalnemi, rentu $25.00 miesięcznie, sposobność dla polskich ludzi. Brunswick 5338, od 12tej do 3ciej.

NA SPRZEDAŻ grosernia, sprzedam za przystępną ofertę. Dobra narożnikowa lokacja na byznesowej ulicy w bloku teatralnym. Znakomita na interes drobiu. Staro wyrobiony interes. Właściciel ma hurtowny interes który zabiera mu czas. Dobre urządzenia. Mieszana narodowość, Czesi i Polacy. Przystępny rent. Telefon Lawndale 2499.

GROSERNIA I BUCZERNIA z domem, dobrze prosperująca, blisko polskiej parafji, na północno zachodniej stronie, na prywatnej ulicy, 50 stóp frontu, 5 pokoi przyległych, 4 pokoje u góry. Sprzedam bardzo tanio z przyczyny że muszę iść na operację lub wezmę zamianę. Pisać lub składać adresy: Dziennik Chicagoski, 1455 W Division ul. pod literami MM.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. — 1923 W. Hervey ul.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, lodów, cygar i rozmaitych drobiazgów, przy dwóch dużych szkołach. 8 lat na miejscu, tanio, na prędką sprzedaż.— 2315 Southport Ave. Telefon Diversey 0923.

DO WYNAJĘCIA skład i 4 pokoje, narożnikowy przystanek przy dużej drukarni w której pracuje dużo ludzi. Najlepszy na salon, skład cukierków, balwiernię lub inny interes. 2879 Elston Ave.

RADJO

RADJO dobrej marki, mało używane sprzedam tanio. 2703 Haddon Av.

KUPNO I SPRZEDAŻ

RADJO

RADJO jak nowe, muszę sprzedać, tanio. 747 N. Lincoln ul.

RADJO reperacja. Obsługa darmo kiedybądź, gdziebądź. Robota gwarantowana. Armitage 8833.

PHILCO kombinacyjne radjo w dużym pięknym kabinecie, sprzedam bardzo tanio. 1821 North Ave.

INSTRUMENTA

NA SPRZEDAŻ "E flat" base, tanio. 2134 Custer ulica. 8-11

NA SPRZEDAŻ skrzypce. Zgłosić się 1331 Dickson ul. 4-11

PEARL Queen koncertyna na sprzedaż 102 triple. 1638 Blackhawk ul.

SPRZEDAM dobre skrzypce tanio, 3cie piętro w tyle. 847 N. Hoyne Ave.

KONCERTYNA 102 kluczy, z futerałem, $15.00, w dobrej kondycji. — 2465 Archer. Ave.

DO SPRZEDANIA dobre skrzypce tanio. 1944 Chicago Ave., w składzie obuwia. 4-11

ACCORDION pianowy, mało używany, $55. 1256 N. Lincoln ul., 3 piętro.

NA SPRZEDAŻ xylophone tanio.— 1620 Brigham ul., 1-sze, front.

Ptactwo i Zwierzęta



SPRZEDAM kanarki, głośne śpiewaki, także samiczki. 45c każda. 831 Rose ul.

PIĘKNEGO Pomeranian pieska sprzedam tanio. Zgłosić się pnr. 2425 So. California Ave.

NA SPRZEDAŻ biały Spitz pies, dobry stróż, $3. — 1900 W. North Ave.

KANARKI śpiewające prześlicznym głosem, każdy kanarek gwarantowany, sprzedam tanio. 1451 Augusta Blvd.

NA SPRZEDAŻ młode kanarki śpiewaki i samiczki. 1736 N. Winchester Ave., drugie z tyłu. 11-18-25

DOBRY niemiecki policyjny pies, stróż, tanio. Dobrze wychowany. 3028 W. Fifth Ave., 2gi apartament.

WYSPRZEDAM kanarki, tanio. 2117 W. Cortez ul.

LOTY I FARMY

SPRZEDAM lub zamienię 50 akrową farmę w Wisconsin, 13 sztuk bydła, nowy dom za bungalow. Hemlock 5070. 11-18

FARMA 10 akrów, 2 krowy, 1 koń, 500 dolarów wpłaty. 2143 W. Superior ulica, basement.

SPRZEDAM lote narożnikową, 82ga i Perry Ave., 37½x125, Cena $1,935. $25 miesięcznie. Wartość $3,800. Właściciel A. Myler, 910 Wrightwood Ave.

ZAMIENIĘ farmę 98 akrową; dobra farma, inwentarz 65 mil. za średni dom. 1237 N. Damen Ave. Real Estate.

40 AKROWĄ farmę, blisko Chicago, budynki, inwentarz, zamienię za dom. C. Kotowski, 2358 Carolina ul.

DOMY I ZAMIANA

Stowarzyszenie Właścicieli Domów

Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.

LANDLORD'S ASSOCIATION
6-te Piętro
Home Bank Building.
1200 N. ASHLAND AVENUE
Edward Zglenicki, zarządca.

UWAGA
Śliczna rezydencja, niema morgeczu, extra lota, zamienię na budynek w okolicy Fidelisowa, Helenowa lub Młodzianowa oraz więcej wybór zmiana na domy, farmy, interesa. S. H. Wielgus, 2145 W. Crystal ul.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę na mniejszy, murowany dom 3 po 5, 3 po 4, lota i pół, garaż na dwie maszyny. Morgecz na 3 lata. 2740 Cortland ul. blisko California.

JADWIGOWO — 6 po 4 murowany, cena $8,000, albo zamienię. 2033 N. Western Ave.

DOM nowy murowany przy polskiej parafji, na północno zachodniej stronie, 1 po 5, kryte werandy, jasne dębowe wykończenie, wodą ogrzewany, na locie i pół, garaż na 2 maszyny, niema morgeczu, sprzedam za $5,500, mała wpłata, nie chcę agentów. Pisać lub składać adresy: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami NN.

NA ZAMIENĘ za cobądź w Polsce, murowany budynek, ogrzewany wodą. 1245 N. Damen Ave.

ZAMIENIĘ 3 czwórki za farmę, bungalow, properta byznesowe lub dom poza miastem. 1006 N. Richmond ul., tylni dom.

3 PIĘTROWY, dobry budynek, zamienię na mniejszy. 2147 Webster Ave.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę. Logan Square 2 mieszkania, nowoczesny murowany dom 6 i 6 pokoi, 30 stopowa lota. Wezmę bungalow lub morgeczowe papiery w zamianę. Muszę zrobić prędką sprzedaż. Zobaczcie budynek pnr. 2620 N. Francisco Ave., a potem zróbcie ofertę. Realty and Mortgage Co., 3115 Logan Blvd. Belmont 0001.

Z POWODU starości sprzedam trzy piętrowy dom, z salonem i „lunch room." 1914 S. Throop ul. — Cena $9,000. 11

ZAMIENIĘ 5 mieszkaniowy dom ze składem cukierków na farmę lub za mniejszy dom z powodu śmierci. Adres: 1341 W. Erie ulica.

JEŻELI macie dom od jednego mieszkania i wyżej, a jest wam ciężko, [illegible] zgłosić: 1017 N. Damen Ave., z frontu na dole. Nie chcę agentów.

NOTATKI REPORTERA

Zapowiadają dwa bardzo ciekawe programy radjowe.

We wtorek, dnia 14go listopada, od godziny 9tej do 9:30 wieczorem (czas chicagoski) sieć radjowa N. B. C., puści w świat doskonały program radjowy, w którym udział wezmą „J. E. X. Kardynałowie Hayes i O'Connell, J. E. X. Biskup Ryan, Eks-Gubernator Al. Smith i członek Gabinetu. Drugi program również wart posłuchania zapowiedziany jest na niedzielę, dnia 19go listopada od godziny 11:45 do 12:30 po południu. Tu pośredniczyć będzie sieć radjowa Columbia Broadcasting System.

* * *

Wentzlaff skazany na więzienie

Emil J. Wentzlaff, były sekretarz eks-burmistrza Thompsona, wczoraj skazany został przez szefa sądu kryminalnego, sędziego Sullivana na więzienie od roku do lat dziesięciu za malwersację. Jako przejemca zamkniętego banku Boulevard State Savings Wentzlaff przywłaszczył sobie $9,029 z funduszów tegoż banku. Prośbę Wentzlaffa o stawienie go na probację sędzia Sullivan odrzucił.

* * *

Bandyci urządzili najazd na biuro browarni.

Czterech bandytów, z których dwaj uzbrojeni byli w karabiny maszynowe, weszło wczoraj do biura spółki browarnianej Great Lakes Brewing Company, p. nr. 548 West State ulica, w Calumet City i tam z kasy zabrało $262 w gotówce. Bandyci odjechali a nim policji dano znać o napadzie już po bandytach nie było ani śladu.

* * *

Klub „Blue Moon" urządza zabawę.

Klub Obywatelski im. Kazimierza Pułaskiego na Trójcowie urządza „Wiejskie Wesele" we środę, dnia 29go listopada, w sali trójcowskiej, o godzinie 7mej wieczorem. Komitet zapowiada wiele niespodzianek dla gości.

* * *

W przyszły wtorek zwykłe posiedzenie klubu.

Klub Polskich Demokratów w 11tej wardzie ma swoje posiedzenie w przyszły wtorek, dnia 14go listopada, w sali zwykłej, jak nam donoszą Tad. Matykiewicz, sekretarz protokółowy i Antoni Kostrubała, prezes.

* * *

Wice-konsul polski w bibljotece Tomana.

„Polska Dzisiaj", oto temat przemówienia Wice-Konsula Dr. Edwarda Kulikowskiego, jakie wygłosi w bibljotece Jana Tomana, róg 27mej ulicy i Crawford avenue w piątek, dnia 17 listopada, o godzinie 8mej wieczorem.

* * *

Mandoliniści urządzają zabawę.

W sobotę, dnia 18go listopada Kółko Mandolinistów „Lechia" urządza wieczorek towarzyski w nowej i pięknie udekorowanej sali Chóru Filaretów (dawniej sala klubu Ad Astra), p. nr. 1238 Milwaukee avenue.

* * *

Na powracającego z banku rzeźnika napadli bandyci.

Dwóch bandytów wczoraj skradło $300 po napadzie na Sieberta Reskoscewicza, właściciela składu mięsa p. nr. 1701 West Chicago avenue. Reskoscewicz powracał z banku do składu z pieniędzmi kiedy na niego bandyci napadli na ulicy.

* * *

Ukarany został za zamordowanie żony.

Norman Nelson, lat 38, wczoraj po uznaniu go winnym zamordowania własnej żony skazany był na więzienie od roku do lat czternastu. Zbrodni dokonał we własnem mieszkaniu p. nr. 2122 Lincoln avenue w miesiącu czerwcu. Jako świadek w tej sprawie Nelson wyznał, że był pijany w chwili dokonania zbrodni i nic nie pamięta.

* * *

Dla pracowników miejskich będzie „pejda".

Za dwa tygodnie miesiąca sierpnia pensje w sumie $1,800,000 otrzymają w przyszły poniedziałek pracownicy i pracownice miasta Chicago. Do tych szczęśliwych osób należą także strażacy i policjanci miejscy.

* * *

Przypadkowo postrzelony umarł.

Podczas polowania w towarzystwie przyjaciół w Milford, Ill., Hieronim W. Winkowski, chicagowianin, wczoraj został postrzelony i śmiertelnie okaleczony gdy jego strzelba przypadkowo wystrzeliła. Śmierć nastąpiła krótko potem. Mieszkał on p. nr. 3323 South Union avenue. Pozostawił żonę i troje dzieci.

* * *

Nie chciał „dajma", życie swojej ofierze odebrał.

Dlatego, że powiedział bandycie iż ma tylko jednego „dajma" w kieszeni, Ole Olson, woźnica należący do armji bezrobotnych, został wczoraj okaleczony nożem poniżej serca skutkiem czego ducha wyzionął. Olson pozostawił wdowę i czworo dzieci, z których najstarsze liczy zaledwie 8 lat.

* * *

„Allman pozostanie, jak długo ja będę burmistrzem."

Burmistrz Kelly szybko się irytuje, gdy słyszy, że ktoś puszcza w obieg pogłoskę o rezygnacji obecnego Komisarza policji, Allmana. Wczoraj zapytany przez reporterów co myśli o rezygnacji swego Komisarza policji kazał go sprowadzić do swego biura gdzie go zapytał: „Czy pan zamierza zrezygnować?" Na to Komisarz odpowiedział: „Nie, panie". Burmistrz wtenczas powstał i rzekł: „a więc będziesz pan Komisarzem jak długo ja będę burmistrzem, chyba, że pan sam zrezygnuje." Pogłoski różne są mylne i dlatego chcę tu na tem miejscu powiedzieć to aby mnie wszyscy zrozumieli".

* * *

Konsul Szygowski u kupców.

W ubiegłą środę wieczorem Stowarzyszenie Kupców Polskich odbyło miesięczne posiedzenie we własnym lokalu p. nr. 1121 North Ashland avenue, przy współudziale kilkudziesięciu członków. Na temat żywotny przemawiał p. Konsul R. P. J. Szygowski, a mianowicie o ujęciu przez polskie ręce eksportu z Ameryki do Polski, wywołując niemałe zainteresowanie wśród obecnych, a nawet wywiązała się ciekawa dyskusja; prawda, że przedmiot ten już niejednokrotnie był omawianym, lecz Konsul J. Szygowski znakomicie temat ten ujął.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Śmierć nieubłagana zabrała do krainy wiecznej Florjana Motznego, właściciela garażu, pn. 5307-09 Fullerton ave., w Cragin. Zakończył on ziemską wędrówkę wczoraj, o godzinie 6-ej rano. Śp. Florjan Motzny zaliczany był do przedniejszych osadników na północno - zachodniej stronie miasta. — Pogrzeb zmarłego odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 listopada, z domu żałoby pn. 5307 Fullerton ave., do kościoła św. Stanisława B. i M. w Cragin, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha. W nieutulonym smutku nieboszczyk pozostawił żonę Marjannę; synów: Franciszka, pogrzebowego w Cragin; Jana, policjanta ze stacji Shakespeare ave. i Wiktora, asystenta garażu, oraz córki: Emilję, Emmę, Irenę i Almę. Śp. Florjan Motzny był członkiem Bractwa Różańca św., Klubu Obywatelskiego im. Króla Władysława Jagiełły, Klubu Cragin Business Men's Association i Tow. św. Jana Nepomucena, gr. 26, Stow. Pol. w Am. Bliższe szczegóły dotyczące pogrzebu, podane są w nekrologu. Niech odpoczywa w pokoju.

Otwiera 2 Studja Muzyczne.



Tomasz Orzada.

Skrzypek i nauczyciel, znany Polonji z poprzednich pomyślnych występów i koncertów swych uczni, po paroletniej przerwie otwiera dwa studja w Avondale i w Cragin. Koncerty będą urządzane dwa razy w roku, jak w poprzednie lata. Celem tych koncertów jest przysposabianie i zapoznawanie uczniów w występach na estradzie.

Orkiestra symfoniczna starsza, rozpoczyna próby w przyszłym tygodniu.

Co Słychać Na Polonji

T-wo Dentystów Polskich urządza, dnia 9go grudnia, to znaczy w sobotę wieczorem tak zwaną zabawę ciężkich czasów — „Hard Time Party" w klubie Polonja, p. nr. 1575 Milwaukee ave. O ile sobie przypominamy podobna zabawa odbyła się w roku zeszłym z wielkiem powodzeniem, więc i w tym roku organizatorzy liczą na taki sam sukces, szczególnie wobec zniesienia prohibicji jak i ogólnej poprawy w życiu codziennem, co musi się odbić i na imprezach towarzyskich. Komitet, do którego wchodzą doktorzy-dentyści: Stefan Górny przewodniczący, Józef Ulis, Czesław Frankiewicz, Jakób Hodur i Siedliński. W ub. czwartek w sali nad restauracją Warszawa, p. nr. 820 No. Ashland ave., odbyło się posiedzenie wspomnianego komitetu przy współudziale także i prezesa T-wa Dentystów Polskich dr-a C. Ross'a.

*

Dnia, 2go grudnia, wieczorem w sali hotelu La Salle, odbędzie się bankiet na cześć mec. Franciszka Świetlika cenzora Związku N. P. z okazji nadania mu tytułu dziekana uniwersytetu Marquette w Milwaukee. Bankiet ten urządza „University Friends of Poland".

*

Państwo Józef i Franciszka Kotlewscy, doczekali się zdrowego synka, którego chrzest odbył się w ubiegłą niedzielę. Chrzestnymi rodzicami byli Jan Grudzień i Katarzyna Radzik. Państwo Kotlewscy podejmowali z tej okazji spore grono gości.

*

Znany na Polonji klub „Gay-Belles Pleasure Club" którego prezeską jest Anna Rusinek, urządza zabawę towarzyską tak zw. „Social Dance", w przyszłą środę, dnia 15go listopada, w sali Humboldt Park Pavilion. Początek zabawy o godz. 7:30 wieczorem. Kto chce się dobrze ubawić niech nie ominie powyższej zabawy, będzie to zabawa taneczna jakich jeszcze nie było.

*

Jutro, dnia 11go listopada, w sali ob. Woj. Wójcika (May Hall), pod nr. 830 No. May ul., odbędzie się jesienny bal połączony z premjowaniem radja Tow. Synowie Polski, grupa 191 W. P. w Am. Początek zabawy o godzinie 5tej po południu.

Ze Stanisławowa.

Jutro, po południu, w sali zwykłej, odbędzie się specjalne posiedzenie Bractwa Młodzieńców św. Józefa. Sprawy tyczące się dobra każdego członka będą omawiane, jako też odbędzie się przyjęcie nowych członków. — Młodzieńcy, mający zamiar wstąpić do bractwa, powinni na to posiedzenie przybyć. — Zarząd.

W Poniedziałek Marsz Do Ratusza Miejskiego.

Sprawa Pulaski Road Będzie Omawiana

W przyszły poniedziałek, dnia 13-go listopada, o godzinie 10:30 rano, w sali zebrań Rady Miejskiej, w Ratuszu (na drugiem piętrze), odbędzie się masowe zebranie obywateli chicagoskich w sprawie zmiany nazwy Crawford avenue na Pulaski road.

Naszych tam zapewnie nie zabraknie, aby wykazać liczebnie naszą siłę. Rywale zmiany proponowanej a popartej przez samego burmistrza i większość aldermanów chicagoskich, zapewne przybędą w wielkiej liczbie.

Polskich aldermanów i burmistrza zasypali nasi rezolucjami i listami, ci obiecali słowa dotrzymać i głosować za zmianą nazwy Crawford avenue na Pulaski road. Zobaczymy...

Skazani Zostali Na 99 Lat Więzienia Za Zamordowanie Policjanta.

Majczek i Marcinkiewicz Zostali Przez Przysięgłych Ukarani.

Ława przysięgłych w sądzie, gdzie urzęduje sędzia kryminalny Karol P. Molthrop wczoraj wieczorem uznała dwóch Polaków winnymi zamordowania policjanta chicagoskiego, Williama D. Lundy'ego, i skazała ich każdego na 99 lat więzienia stanowego. Debaty nad wyrokiem trwały dwie godziny i 40 minut.

Asystent prokuratora stanowego, adwokat Jan Leonard Murphy domagał się dla winnych kary śmierci, na co jednak przysięgli się nie zgodzili. Józef Majczek, lat 24 i Teodor Marcinkiewicz, lat 26, za zbrodnię dokonaną zostali ukarani długiem więzieniem.

Obrońca skazańców, adwokat W. W. O'Brien wniósł petycję o nową rozprawę sądową. Przesłuchy w tej sprawie odłożone zostały przez sędziego Molthropa do przyszłego czwartku.

Z TOWN OF LAKE

Z PARAFJI ŚW. JANA BOŻ.

Dwór Foresterek Serca Marji, No. 811, Zakonu Niewiast Katolickich Leśniczych, święcił w ubiegłą niedzielę srebrny jubileusz swego założenia. W duchu katolickim członkinie Dworu wyspowiadały się i w dniu ich jubileuszu przystąpiły do Komunji św. na Mszy św., w kościele św. Jana Bożego. Złożyły one bukiet duchowny jako okaz wdzięczności Bogu za liczne łaski odebrane, z prośbą o dalsze. Msza św. była ofiarowana za zmarłe członkinie. Punktem zaś kulminacyjnym był bankiet, urządzony tegoż dnia w Ochronce Anioła Stróża, począwszy o godzinie 6-ej wieczorem, przy licznym udziale członkiń i gości. Bankiet rozpoczęto modlitwą odmówioną przez ks. proboszcza Ludwika Grudzińskiego, kapelana Dworu. — Po spożyciu potraw, wykonany został program. Przewodnicząca komitetu, pani Władysława Patka, zapoczątkowała program powołując na przewodniczącą bankietu prezeskę Dworu, panią Wiktorję Konecką, a na sekretarkę panią Michalinę Skonieczną. Przewodnicząca, pani Konecka, która sprawuje urząd prezeski przez lat 25, przemówiła, witając gości i zachęcając członkinie do dalszej pracy. Po jej przemówieniu wręczono jej kosz srebrnych kwiatów, w dowód zasługi za długoletnią i wytrwałą pracę na stanowisku prezeski, czyli nadleśniczyni.

Orkiestra p. Wacława Jasińskiego odegrała hymn amerykański, poczem mowę programową wygłosił proboszcz ks. Ludwik Grudziński. Potem nastąpił śpiew solo, panny Jadwigi Furmaniak, przy akompanjamencie na fortepianie panny M. Karłowicz. Po śpiewie nastąpiła mowa pani Lucyny Metter. Mowę w języku angielskim wygłosiła pani Rozalja Klash. Solo na fortepianie odegrała panna Eugenja Patka. Pani Anna Korzeniowska, dyrektorka z Wysokiego Dworu, następnie przemówiła. Po niej kasjerka z Wysokiego Dworu, pani Alice M. Prim, dodała od siebie kilka słów serdecznej zachęty. Następnie dyrektorka z Wysokiego Dworu, pani Anna Kubes, przemówiła. Po niej nastąpiło solo panny Rozalji Dreździon. Po śpiewie, tercet smyczkowy, w skład którego wchodzili: W. Jasiński i S. Ast; K. Jasiński, przy akompanjamencie na fortepianie odegrał melodyjny utwór. Potem nastąpiło odznaczenie założycielek Dworu przez dyrektorkę A. Korzeniewską. Założycielkami są panie Władysława Patka, Małgorzata Appelt, Wiktorja Konecka i Juljanna Polaszewska. Nagrodami były śliczne bukiety żywych kwiatów. Odznaczone zostały także członkinie, które należą do Dworu od samego założenia. Tych członkiń jest osiem. Nagrody w postaci srebrnych listków otrzymały: Władysława Patka, Małgorzata Appelt, Wiktorja Konecka, Juljanna Polaszewska, Bolesława Maniszewska, Stella Kusiałek, Marjanna Śmiłowska i Anna Olszewska. W końcu nastąpiło składanie życzeń poszczególnych reprezentantów następujących zrzeszeń: Dworu św. Weroniki, Gn. Sokolic, No. 133, Tow. Serca Jezusa, gr. 308, Tow. Dzwon Wolności, gr. 246 i Tow. Pań Kaliszanek, gr. 75. Po wyczerpaniu programu, nastąpiła zabawa taneczna.

Z ROMANOWA.

Komitet zabawy parafjalnej, z okazji piątej rocznicy założenia parafji Romanowskiej, zbierze się na swe dalsze obrady w przyszły piątek, dnia 17go listopada, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem.

*

Komitet pięciolecia parafji zaangażował do programu przyszłą gwiazdę operową, pannę Marję Gruszczyńską, która wystąpi ze śpiewem na zabawie jubileuszowej.

*

Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, odbędzie miesięczne posiedzenie jutro o godzinie 2ej po południu. Jutro także o tej posiedzenie 8ow. św. Romana.

*

Miesięczne posiedzenie Kółka Towarzyskiego odbędzie się w nadchodzącą środę w sali parafjalnej o godzinie 7:30 wieczorem. Członkowie i członkinie są proszone o przybycie gdyż są ważne sprawy do załatwienia na porządku dziennym.

*

Dziewice Różańcowe poczyniły swe wstępne przygotowania do przedstawienia minstrealnego (Minstrel Show) które odbędzie się dnia 21go stycznia, p r. w sali parafjalnej. Program przedstawienia będzie obfitował w piękne i melodyjne śpiewy, rytmiczne pląsy, występy muzyczne i ciekawe i zajmujące dowcipy. Słowem będzie to prawdziwy wieczór śmiechu.

*

Jutro, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się zabawa taneczna Tow. Kosynierów, w sali parafjalnej. Komitet zaprasza wszystkich przyjaciół i sympatyków. Doborowa muzyka i dużo miłych niespodzianek

Z KAZIMIERZOWA

Rojno i gwarno było ubiegłej środy wieczorem na bazarze parafjalnym, kiedy zjawili się na sali nasi kupcy i przemysłowcy oraz profesjonaliści. Był to oczywiście dzień specjalnie dla nich wyznaczony i przyznać musimy, iż spisali się co do joty.

*

Następny dzień bazaru będzie jutro. Przybędą na bazar ci, którzy dotąd na bazarze nie byli. Przyjdą oni ze swymi przyjaciółmi i znajomymi i spróbują szczęścia. Ano, cały dochód przeznaczony na korzyść parafji, wobec tego cel jest godny poparcia.

*

Bazar parafjalny, odbywający się w sali pod nową szkołą odbędzie się jeszcze jutro, w następną środę, a zakończy się w przyszłą sobotę, t. j. od dziś za tydzień. Niechże korzystają ze sposobności wszyscy kazimierzowianie.

*

Niewiasty Różańcowe wybrały sobie stół w składzie departamentowym Wieboldta, przy Milwaukee ave. i Paulina ul. i takowy pomysłowo ubrały i zastawiły odpowiedniemi naczyniami i potrawami, jakie zawyczaj spożywa się w tradycyjny dzień Dziękczynienia. Stół ten otrzymał porządkowy numer 4ty. Inne parafje polskie i obconarodowe także będą miały swoje stoły. Rozchodzi się teraz głównie oto, ażeby nasze panie i panienki odwiedziły skład Wieboldta w tych dniach i zobaczyły ten stół, który jest wystawiony na widok publiczny i oddały swój głos. Stół który otrzyma najwięcej głosów otrzyma nagrodę. Kazimierzowo dalej do dzieła!...

*

W piątek, dnia 17go listopada, w sali zwykłej, odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Dobroczyności p. o. św. Wincentego Paulo. Spora ilość spraw wymaga obecności wszystkich członków.

*

Posiedzenia swe jutro po południu o godzinie 2ej odbędą: Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, Tow. Gwiazda Morza, gr. 237, i Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej.

*

Już od jutra za tydzień, tj. w niedzielę, dnia 19go listopada, w sali czeskiej Sokol-Chicago, przy So. Kedzie ave. pomiędzy ulicami 23cią a 24tą, odbędzie się wielka zabawa taneczna kupców i przemysłowców na biednych w parafji kazimierzowskiej. Sądząc ze sprzedaży biletów i z zainteresowania się starszych i młodych zabawą, przypuszczać można, iż zabawa cieszyć się będzie niebywałem powodzeniem.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Kazimierza, odbył się pogrzeb czterinastoletniego ś. p. Józefa Pietrzaka, którego zwłoki po odprawionych ceremonjach liturgicznych pochowano na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Złączone kluby obywatelskie w 22ej Wardzie, urządzają bal dnia 30go listopada, w sali Kurlanda. Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby zabawa wypadła jak najpomyśuiej.

*

Posiedzenie Dziewic Różańcowych odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 13go listopada, w sali zwykłej, o godzinie 7:30 wieczorem. W tym samym dniu odbędzie się posiedzenie Tow. św. Franciszki, na które wszystkie członkinie są proszone o przybycie, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Dzisiaj rano o godzinie 11ej, w kościele św. Kazimierza, pobłogosławiony został związek małżeński p. Antoniego Cabały z panną Franciszką Jurczyk. Dzisiaj także o godzinie 4ej po południu ślubować będą p. Paweł Bartkowski z panną Władysławą Targosz.

*

Zabawa taneczna Towarzystwa Imienia Jezus budzi w kołach młodzieży kazimierzowskiej wielkie zainteresowanie. Zabawa odbędzie się w niedzielę, dnia 26go listopada, w sali pod nową szkołą.

*

W poniedziałek rano z kościoła św. Kazimierza, odbędzie się pogrzeb ś. p. Amandy Heroldt, znanej kazimierzowianki.

*

Staraniem Gminy, nr. 15ty Unji Polskiej w Ameryce, odbędzie się jesienny bal jutro, w niedzielę, dnia 12go listopada, w sali A. Jeleń, pnr. 2459 So. Whipple ul. Początek o godzinie 7ej wieczorem. Dla amatorów pląsów przygrywać będzie orkiestra Gminy 15ej U. P.

Zebrania i Posiedzenia.

Posiedzenie właściciela domów 16tej wardzie.

Odbędzie się w poniedziałek 12go listopada, o 8mej godzinie wieczór w sali ob. J. Stefanika, pod nr. 1401 Superior ul. Wszyscy właściciele Realności 16tej wardy są proszeni na to posiedzenie. — St. Tyrcha, prezes; A. Ostręga, wice-prez.; Fr. A. Dzik, sekretarz.

*

Tow. Ratunkowe Siedliska-Bogusz uchwaliło wystąpić na bal Tow. Chicago, grupa 1138 Z. P. R. K. w niedzielę dnia 12 listopada, w sali Atlas, 1438 Emma ul. Zbiórka o godz. 8:30 przed salą. — A. Surdeński, preze s; K. Hajec, sekr.

Chełmowska Zabiła Córkę i Poderżnęła Sobie Gardło.

Winona, Mich., 11. listop. — R. Chełmowska, lat 31, zabiła swoją 4-letnią córeczkę, a potem targnęła się na swoje życie przez poderżnięcie sobie gardła. W groźnym stanie przewieziono ją do szpitala. Powody rozpaczliwego kroku niewiadome.

Stankiewicz Ofiarą Fatalnego Wypadku Przy Pracy.

Scranton, Pa., 11. listop. — Ofiarą okropnego wypadku padł Jan Stankiewicz, lat 46, górnik z zawodu. Obsługiwał on maszynę do łamania węgla w kopalni Taylor. W pewnym momencie, tryby schwyciły nieszczęśliwego odcinając mu rękę i nogę. Zanim przybyła pomoc lekarska, Stankiewicz zmarł z upływu krwi. Osierocił on żonę i kilkoro dzieci.

NA MORZU.

Kapitan okrętu: — Dzień dobry, czy zjadł pan już śniadanie?

Pasażer: — Nie... panie kapitanie... wprost przeciwnie...